Nr 226. Dnia 11 października. Poniedziałek. Dnia 29 września (11 października) 1880 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESCDZIESIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Placydy P.
Jutro: ś. Maksymiljana B.
Środa: ś. Edwarda Króla.
Czwartek: Kaliksta P. M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 18
Zachód „ „ 5 „ 14

Długość dnia godzin 10 minut 56
Ubyło „ „ 5 „ 49

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: śś. Jadwigi W. i Teresy P.
Sobota: ś. Florentyna Biskupa M.
Niedziela: śś. Wiktora B. i Lucyny M.
Poniedziałek: ś. Łukasza Apost. i Ewang.

— W dniu wczorajszym tedy zakończoną została tygodniowa uroczystość Najświętszej Marji Panny Różańcowej, obchodzona z odpustem zupełnym i czterdziestogodzinnem nabożeństwem w dwóch jednocześnie świątyniach, to jest w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru — i w kościele św. Jacka przy ulicy Freta.

Słowo Boże głoszonem było tak zrana jak i po południu.

Po ukończonych ostatnich Nieszporach odbyły się w obu świątyniach uroczyste procesje, wśród tysiąców pobożnych, z asystencją licznych bractw miejscowych, na czele których postępowało najliczniejsze bractwo Różańca świętego, z dziewicami biało przybranemi — unoszącemi insygnia religijne.

Odśpiewanie dziękczynnego hymnu „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy) i udzielenie błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, zgromadzonym wiernym, zakończyło doroczną tę uroczystość.

— W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obchodzoną była z odpustem zupełnym w dniu wczorajszym, odłożona z ubiegłego poniedziałku, pamiątka św. Franciszka Serafickiego.

Nabożeństwo więc odbyło się uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, oraz z procesjami tak zrana jak i po południu.

Słowo Boże głosił JX. Antoni Szmidel, dotychczasowy proboszcz Krośniewic i kanonik dyecezji kujawsko-kaliskiej, obecnie zarządzający kościołem św. Anny w Warszawie.

Na chórze wykonane zostały tak w czasie Wotywy jak i podczas Sumy wzniosłe pienia religijne.

Na Ofertorium, solo „Łaski o Boże“ — kompozycja Stradelli, wykonał na oboju uczeń konserwatorjum muzycznego.

Zaś na Agnus dei wykonano kwartet „O Sanctissime“ pod dyrekcją p. Jana Stembrowicza.

— W kościele archikatedralnym św. Jana celebrował wczorajsze dopołudniowe wielkie nabożeństwo, JX. kanonik Budziszewski, słowo zaś Boże głosił JX. Andrzej Retke, wikarjusz miejscowy.

Wystawa w Kijowie.

VI.

Na końcu przychodzi nam się jeszcze rozprawić z działem przemysłowym, o którego ogólnym stanie w jednem z poprzednich sprawozdań już wspominaliśmy.

Więc piwowarstwo i produkcja chmielu.

W dziale piwowarstwa stanęły do konkursu trzy poważne firmy: kijowskie towarzystwo wyrobu piwa, fabryka hr. Branickiego w Białocerkwi i browar kijowski Marra.

Pierwsza przedstawiła piwo bawarskie zwyczajne i eksportowe, Marr, podobnież — oba zakłady rywalizują ze sobą na gruncie kijowskim, a sąd o nich wyda komitet z biegłych złożony, w którego gronie widzimy kilku rzeczoznawców: niemców...

Bardziej zajmują nas wyroby z Białocerkwi i innych browarów z tychże dóbr, rugujące podobno szczęśliwie rujnującą tyle wieśniaka i mieszczanina naszego gorzałkę.

Ztąd odjąć nie sposób jednej więcej zasługi hr. Branickim, na wielu innych polach tak znakomicie błyszczącym.

Chmiel też najlepszym jest z plantacyj hr. Branickiego, rozciągających się na trzymorgowej przestrzeni a prowadzonych nader umiejętnie, z dążnością silną konkurowania z zagranicą.

Chmiel pochodzący z plantacyj w powiecie dubieńskim gub. wołyńskiej, wystawiony przez pp. Józefa Beyczyka i Antoniego Macka, nie ustępuje okazom hr. Branickiego, lecz zdaje się mieć tę wadę, iż został zawcześnie odjęty.

Obszerne plantacje, prowadzone przez czechów osiadłych w powiecie dubieńskim przed laty dwudziestu, dochodzą już dzisiaj 150 morgów.

Pp. piwowarzy warszawscy winniby zwrócić uwagę swoją na chmiel z owego kilkakrotnie wymienianego powiatu, jako nie ustępujący prawie zagranicznemu, a o wiele niższy w cenie.

Roczna produkcja powiatu dubieńskiego wynosi 3—4,000 pudów; a dodać winniśmy, iż chmiel ten uprawiany jest umiejętnie, producenci są bezwątpienia specjalistami.

Mając stale zapewniony dla produkcji swej zbyt, staraliby się produkt swój nieustannie doskonalić i podtrzymać raz nawiązany stosunek handlowy, wyzwalający ich z pod ciężkiego jarzma spekulantów długokaftanowych.

Ci bowiem, złączeni w pewne stowarzyszenie, zakupują chmiel nasz całemi partjami, jakoby na wywóz za granicę, lecz następnie przepakowany w worki właściwie ocechowane, puszcza się do Królestwa i Cesarstwa jako produkt zagraniczny!

Manipulację powyższą poprzeć możemy niezbitemi dowodami.

Gorzelnictwo — szeroko rozwinięte na Ukrainie, a na Wołyniu stanowiące oddzielną i silną gałęź miejscowego przemysłu reprezentuje znów Branicki! w okazach z sofijowieckiej gorzelni.

Produkcja dochodzi tam 7,500 gradusów spirytusu wyrabianego z ziemniaków własnych oraz z melassy własnych cukrowni.

Tu nawiasem nadmienić winniśmy, iż jeden z podolskich obywateli wystąpił do walki z manją cukrownictwa, która przed kilku laty tak silnie tę część kraju owładnęła, przeciwstawiając mu gorzelnictwo buraczane.

Światły ów i dobremi chęciami ożywiony obywatel udał się w tym celu do Francji, zbadał na miejscu całą gałęź tej produkcji, zakupił z wielkim sumptem wszystkie przyrządy — i cóż? oto od lat trzech nie może dojść do ładu z systemem przepisów akcyzowych.

P. Tadeusz Dorożyński z Woronkowic, w powiecie starokonstantynowskim, na Wołyniu, jest jedynym przedstawicielem młynarstwa.

Praca p. D. niewątpliwie poczciwą jest i rozumną i na szczególne odznaczenie zasługuje.

Niezmiernie chudy jest dział przemysłu cukrowniczego.

Mączka z rafinacją — kijowskiej rafinerji, wyrób mączki i rafinacja w jedną objęte całość — Towarzystwa cukrowni kaszperowieckiej i hr. Branickich — oto i wszystko!

Wełnę okazał tylko p. Pruszyński Bolesław.

Tenże dał świetne próbki cegły i gliny ogniotrwałej w rozlicznych gatunkach, współzawodnicząc dzielnie z cegielniami: Marra w Kijowie oraz białocerkiewską.

Gubernja kijowska szczyci się słusznie bogactwem rozlicznych gatunków gliny i wyrobami z niej do możliwej doskonałości doprowadzonemi.

Br. Wrangel wystawiła dachówkę polewaną, okazy gliny surowej zgromadził p. Felch z Kijowa, wyroby z kamieni eksponował p. Ostrowski (pomiędzy temi wybija się labrador w pawie oka, prześliczny!).

Kraj posiadający pasieki, z których niejedna do do 4,000 pni dochodzi, nie zdobył się na więcej, jak kilka tylko egzemplarzy ulów ramowych, oraz ukraińskich słomianych!

P. Stępkowski dał ule, miód i wosk, toż samo zarząd Towarzystwa pszczolarzy kijowskich.

Podobno najnowszy system budowy ulów wielopiętrowych znaczną pozyskał dziś wziętość, szkoda więc, iż umieszczony na wystawie jedyny okaz tego systemu szczelnie jest ze wszech stron zamknięty i opatrzony arcy, ale to arcy... komicznym napisem: „nie wolno dotykać rękami.“

Więc czemże wolno?...

Kokony jedwabników z różnokolorowem ich zabarwieniem oraz okazy przędzy dostarczyło kijowskie Towarzystwo „przyjaciół jedwabnictwa.“

I tu szczegółów brak zupełny.

Dziewiętnaście okazów sukna różnokolorowego (najpiękniejsze cienkie, białe)—daje na wystawie wyłączne sukiennictwu świadectwo.

Podobno zachwycano się przy rozpakowywaniu

Żałoba paryska.

Hâvre, d. 6-go października 1880 r.

Kochany redaktorze!

Powracającego z Lizbony, doszła mnie przy wysiadaniu z okrętu w Hawrze wieść o śmierci Jakóba Offenbacha.

Śmierć ta to... prawdziwa żałoba paryska!

Wyraz ten: „paryska“ nie jest jeszcze dostatecznie rozumiany za granicą, co zresztą zupełnie mnie nie zadziwia.

Aby ocenić wartość i znaczenie tego wyrazu, tak rozliczne, tak niepewne, a jednak dla nas paryżan i francuzów w ogóle tak ścisłe, trzeba żyć oddawna i żyć w teraźniejszości tem życiem gorączkowem, wesołem i smutnem naprzemian, widzieć cały szereg tryumfów i porażek następujących po sobie i potrącających się prawie, trzeba słyszeć i te frenetyczne oklaski i te „syki“ potężne, trzeba módz obliczyć z wielu tysięcy drobiazgów i błahostek pomnożonych przez jakiś olbrzymi współczynnik składa się ów hałas, który my czynimy na zewnątrz i którego świat cały słyszy tylko dźwięk ogólny, nie mogąc i nie umiejąc rozeznać jego pierwiastków składowych...

Tak, — śmierć Offenbacha, to „żałoba paryska“!

Będzie ona dla jednych bolesną i zarazem dla innych radosną prawie.

Przeczytacie w dziennikach *figarowego* nastroju, że Offenbach miał tylko przyjaciół i tylko podziwiaczy.

To prawda, ale... w świecie *Figara*.

To samo wystarczy wam do zrozumienia, ilu Offenbach liczył nieprzyjaciół i nienawistnych.

Zapytacie pewno dlaczego?

Oto dla tego, że była to fizjonomja i osobistość czysto *paryska*, to znaczy dziwna, bez jasnych konturów...

Oto dla tego, że był to umysł i talent prawdziwie *paryski*, to znaczy dziwny, bez wyraźnych linij granicznych, pewien rodzaj figlarności talentu, która go rzucała w różne strony, nie pozwalając mu iść jedną wybitną drogą i borykać się dla jakiegoś określonego ideału...

Miał on i cel prawdziwie *paryski*... a było nim: „zabawić“ i to nie zabawić na wzór Moliera i nie na jego sposób, ale „zabawić“ na sposób ulicznego szarlatana, który szuka grubych efektów, aby niemi zmusić do śmiechu otaczające go pospólstwo!

Przeczytacie w artykułach sławnego Wolff'a, że był to „prawdziwy artysta“.

Nic na świecie nie ma nie prawdziwego...

Prawdziwi artyści pracują przedewszystkiem dla siebie, pracują dla urzeczywistnienia idei, które jak statua, jak model przepiękny zrodziły się same z siebie w ich twórczym mózgu.

Offenbach był strzelcem — a zwierzyną była... popularność.

Był to cygan sztuki i... nic więcej!

Czy przez to należy rozumieć, że był on bez wartości? nie!

Ale rozumieć należy, że strwonił rozrzutnie na drobiazgi talent ten, który mógł rozwinąć, koncentrując go i zwracając w jednym szlachetnym kierunku.

Szukał on „powodzenia“ tam, gdzie mu je było znaleźć najłatwiej — i znalazł je.

Miał szczęście takie, na jakie zasłużył — zarobił na tem dużo pieniędzy...

Pieniądze te... przegrał!

Rzucił się na spekulację teatralną...

I tu także szukał zysku nie na wielkości i potędze prawdziwej sztuki, ale na blasku i świetności wystawy — zrujnował się więc na tem do reszty!

Inni wam powiedzą i napiszą, że był to „człowiek wielkiego serca“...

Niestety! raz jeszcze, i to nieprawda!

Była to próżność podniesiona do setnej potęgi — był to egoizm wcielony.

Na miejscu serca miał on... drwiące ze wszystkiego *rondo* z „Sinobrodego“ lub z „Wielkiej księżny“...

Sama jego fizjognomja zdradzała takie usposobienie wewnętrzne.

Wzrok blady i surowy... nos z profilu przypominający jakiegoś dzikiego ptaka...

Była to jedna z osobistości wyjętych z hoffmanowskich fantazyj, pełna ironji i jadu i nie dziwię się wcale, że w ostatnich jeszcze chwilach kusiła go myśl podłożenia pod muzykę ciemnej i złowrogiej hypokondrji tego niemieckiego fantasty...

tkaninami ręcznemi roboty włościan z dóbr p. br. Pruszyńskiego, jakoto zapaskami, namitkami, chustkami z bogatym haftem—lecz te dzięki *fatum* niejednokrotnie na wystawie krajowców „tak się gdzieś zapodziały“, iż ich żadne oko, nawet komitetu, odszukać nie zdołało.

A szkoda! gdyż p. Pruszyński przeznaczał je do muzeum krakowskiego.

Fabryki moskiewskie, mające tu swoje agentury, nadesłały skóry i jej przetwory — w tym dziale wystąpiło też kilka firm miejscowych.

Dobremi okazami popisała się też farbiarnia parowa p. Dieterynga i Śliwaka.

Materje wełniane i jedwabne, w jasnych i ciemnych kolorach, oraz sztuki prane — mogą się równać z robotami zagranicznemi.

Nie do darowania ubogim jest wreszcie ostatni już dział „wystawki“ kijowskiej: koszykarski.

Gdyby nie roboty domu ochrony ociemniałych podczas ostatniej kampanji żołnierzy, możnaby przypuszczać, iż w kraju „zachodnim“ łoza nie rośnie...

Oto pieśń moja o wystawy losach — resztę niech cierpliwy i łaskawy wielce czytelnik w duszy swej dośpiewa!

R. Korwin.

TEATR.

—*B*— Wznowienie „Kopciuszka“ Rossiniego uważamy za jeden ze szczęśliwszych pomysłów dyrekcji, a raczej p. Trombiniego, który za jedną sposobnością dał młodej śpiewaczce pole do świetnego popisu, a starszej publiczności przyjemność nieczęsto już dziś doznawaną.

Mówimy wyraźnie „starszej“ publiczności, bo przedwczorajsze przedstawienie „Kopciuszka“ dowodzi, że młodsza publiczność, ta zapewne, dla której Offenbach był „genjuszem“, uważa Rossiniego za kompozytora zbyt zacofanego, ażeby operę jego zaszczycić swoją obecnością.

Żałujemy jej szczerze, nie z powodu przedstawienia, wiele, bardzo wiele pozostawiającego do życzenia, ale z powodu samej opery.

Doprawdy, nie ubliżając nic Offenbachowi, są tam jeszcze dobre rzeczy w tym starym Rossinim; jest humor złoty, nieoceniony, pogodny, wzbudzający śmiech, od którego robi się błogo, spokojnie i rozkosznie, jest wesołość bez konwulsyj; są skarby pomysłów melodyjnych, dziś jeszcze tchnących prostotą, swobodą i bezwiedną prawie twórczością — słowem, jeżeli niema *genjuszu* Offenbacha, to jest przynajmniej natchnienie, które tem tylko grzeszy, że nie z wątroby pochodzi.

Ma zresztą jeszcze jeden grzech Rossini — i tego mu znów śpiewacy darować nie mogą—chce koniecznie, żeby go śpiewano.

Niech wam się nie zdaje, że jestem stronny i zbyt surowy — nie, ja tylko stawiam Offenbacha w właściwem świetle.

Muzyk, wielkiej specjalnej nauki, mający często natchnienie prawdziwie artystyczne, nagłe i że tak powiem, nieproszone, zmarnował on cały zasób swej wiedzy i swego talentu dla uzyskania bezmyślnego oklasku żądnych śmiechu i tylko śmiechu tłumów.

Czasami, jak w „Śpiewce Fortunia“, jak w niektórych numerach „Pięknej Heleny“, można było czuć prawdziwego muzyka, który ma zamiar stworzyć dzieło sztuki, ale i to niedość świetnie i niedość wyraźnie.

W ogólnej orkiestrze ludzkości Offenbach zajmował miejsce „chińskich talerzy!“

Pozostawił on w swoim rodzaju wiele prawdziwych arcydzieł.

Ale jakiż to rodzaj i dokąd prowadzi? dokąd doprowadził?...

Śmiał się Offenbach ze wszystkiego a przedewszystkiem... z muzyki.

Paryż go lubił, ponieważ Paryż nie jest... muzykalny.

Wytłómaczyłem wam to już kiedyś — w tem leży cały sekret sławy tego „*farceur aimable*“.

Gdy nadeszła starość, z jej przyjściem odbiegła wesołość, tembardziej, iż nie była to wesołość jowialna, szczera i prawdziwa, ale szczypiąca satyra *blagiera*.

Dobiegając sześćdziesiątki, każdy człowiek staje się lepszym—muzyka Offenbacha stawała się jednak coraz gorszą, ponieważ umysł jego ciężał, a serce... ot! lepiej nie mówić.

Jednem słowem była to osobistość, która nie pozosławia za sobą nic takiego, o czemby mówiono długo.

Wszystko „co jego jest“ zgaśnie powolnie i potrochu jak każda rzecz *paryska*, która niczem innem nie jest, tylko *paryską*.

J. L.

Wymaganie bardzo trudne, dziś, kiedy deklamacja, krzyk kusi się bez pomocy śpiewu wyrazić każde bez różnicy uczucie: liryzm tak dobrze jak dramatyczność, kiedy jedyną formą humoru jest pretensjonalnie instrumentowany wodewil.

I dlatego Rossini schodzi stopniowo z repertuaru; nie formy zwietrzałe, jak utrzymują jedni, nie uboga instrumentacja, jak twierdzą inni, są tego przyczyną—ale poprostu fakt niezbity, że na palcach dziś można policzyć śpiewaków, którzy umieją śpiewać Rossiniego.

Tak jest wszędzie, więc i u nas nie może być inaczej, tem bardziej, że rzadko może w którym teatrze tak zupełnie zatraca się pojęcie o tem co jest szkoła, co jest śpiew traktowany jako sztuka.

To też dziwić się nie należy, że przy wszelkich usiłowaniach ze strony artystów, którzy brali udział w przedstawieniu „Kopciuszka“, —Rossini szwankował bardzo.

Pan Filleborn ślizgał się po wierzchu i wymijał więcej niż śpiewał, pan Kozieradzki werwą komiczną i humorem pragnął niedobory głosu wynagrodzić, pan Chodakowski sumiennie walczył z trudnościami partji, do której nie ma w sobie odpowiedniego nastroju, panie Wojakowska i Lewicka nie mogły zdobyć się na lekkość i swobodę buffy Rossiniego.

Wyjątek stanowiła panna Hermanówna w roli tytułowej—dla tego, że zaczyna od tego, od czego każdy śpiewać zaczynać powinien; kto umie śpiewać Rossiniego, może śpiewać wszystko; ale nie zawsze ten, co śpiewa wszystko, umie śpiewać Rossiniego.

O postępach panny Hermanówny wspominaliśmy kilkakrotnie; „Kopciuszek“ jest jednym więcej krokiem na drodze, na której właśnie śpiewaczka dojść może do znaczenia artystki.

Od natury ma panna Hermanówna wszystko: głos dźwięczący najczystszym metalem, muzykalność, intonację nieposzlakowaną; studja zaś prowadzone snać pracowicie, wytrwale a ostrożnie, urabiają coraz artystyczniej ten piękny materjał.

Do zrobienia pozostaje jeszcze wiele; we frazowaniu pożądana jest większa płynność; w koloraturze większa swoboda—ale to, co jest już dziś, zapowiada śpiewaczkę niepospolitą; dla dobra naszej sceny pragniemy, aby ta zapowiedź ziściła się jaknajprędzej.

Opera pod względem *ensemblów* szła wybornie. W orkiestrze pod energicznym i inteligentnym kierunkiem p. Trombiniego i we wszystkich numerach zbiorowych odcienia wypracowane były wzorowo.

Debiut p. Szaniawskiego w „Fauście“ nie powiódł się wczoraj.

Debiutant odebrał widocznie dobre wskazówki, ale mały salonowy baryton nie wystarcza na scenę, mianowicie do takiej partji, jak Mefisto.

Panna Pilcówna, wyuczywszy się w ciągu paru dni partji Siebla, z wdziękiem odśpiewała romans w akcie drugim.

Palec Opatrzności!

Wiedeń, 9-go października.

Straszliwa zbrodnia, popełniona w dniu onegdajszym na osobie 66-letniego starca, listonosza, Antoniego Hittmana, zbrodnia przechodząca wyrafinowaniem swojem najbardziej dotąd znane w kryminalistyce, zajmuje od dwóch dni piękne miasto nad Dunajem...

Opowieść o tem morderstwie, dokonanem z całą zimną krwią, wzrusza każdego do głębi i smutne każe wyciągać wnioski o społeczeństwie, wśród którego rodzą się tego rodzaju pomysły.

Przy ulicy Dominikanerbastei pod nr 18 wznosi się porządny *Hotel garni*, do którego zwyczajni komiwojażerowie zajeżdżają.

Do hotelu tego dnia 6-go b. m. zgłosił się młodzieniec lat może 25, z faworytami i bródką, w porządnem choć nieco zaniedbanem ubraniu, którego najjaskrawszą częścią było jasne palto.

Zażądał dobrego pokoiku — jakoż wskazano mu nr 27 na czwartem piętrze.

Tu nieznajomy obejrzawszy drzwi rozlokował się natychmiast — przyczem dość znacząco położył zawiniątko jakieś na stole.

Zabawiwszy w numerze pół godziny, zszedł do portjera i nie nagabywany przez nikogo zażądał karty meldunkowej.

Na karcie tej, udzielonej mu przez zastępcę portjera, głuchego starca, napisał nieznajomy, wszakże arcy niekaligraficznie: „Józef Breslauer, reprezentant z Presburga“.

Zauważano, iż wyraz „*Repräsentant*“ postawiony był z wielkim wysiłkiem inteligencji.

Dokonawszy tego, udał się na miasto i już tego dnia a raczej nocy tej nie powrócił do domu.

Nazajutrz, około godziny 8-ej rano, ujrzał go portjer wracającego do hotelu, a nic nie wiedząc o jego nocnej nieobecności, pozdrowił go grzecznem wiedeńskiem:

— *Gut geschlafen?*

— Wesoło—odparł młodzieniec, mrugnąwszy znacząco okiem.

A gdy portjer zrozumiawszy niemy znak, domyślił się, że panicz noc spędził po za obrębem hotelu i czynił mu stosowne uwagi o szanowaniu sił zdrowych i młodych, gość odrzekł:

— To nic, ja się już wyśpię... ale... *à propos* gdyby listonosz przyniósł do mnie jaki list pieniężny, proszę go odesłać na górę...

I pobiegł szybko po schodach.

W godzinę później zjawił się w hotelu Antoni Hittman, listonosz.

Hittman lat 45 służył już rządowi, z tych na posterunku listonosza całe ćwierć wieku.

Żwawy, energiczny, sumienny cieszył się zaufaniem władz i poważaniem towarzyszy.

Postawy barczystej, o twarzy marsowej, rumianej, zdobnej białym wąsem, Hittman, spoglądający nieraz z dumą na „krzyż zasługi“ na piersi jego zawieszony, sprawiał najsympatyczniejsze wrażenie.

Wyszedłszy z poczty o 8-mej rano z gotówką 18,000 guldenów, w chwili, gdy wstępował do *Hotelu garni*, miał jeszcze listy wartości 1,000 lub 1,500 guldenów.

Okazawszy u portjera list zaadresowany „Józef Breslauer, Repräsentant“, udał się wierny wskazówce na czwarte piętro...

W pięć minut później Hittman, bez tchu prawie, ze strasznym na twarzy wyrazem, stoczył się niemal po schodach, a za nim nieznany młodzieniec...

Hittman trzymał w kurczowo zaciśniętej dłoni list z napisem, torba jego była zamknięta.

Na ostatnich paru schodach zawołał: „wody, wody, ale szybko, na Boga wody“ i padł na pobliski kufer...

Głuchy zastępca portjera widział, że coś nadzwyczajnego się dzieje — pobiegł więc po portjera i dzwonkiem zaalarmował cały hotel.

W tej samej chwili nieznajomy podróżny z czwartego piętra przeszedł przez sień główną—nadchodzący portjer widział go znikającego....

Sądzono, iż Hittman padł uderzony apopleksją — pośpieszono po lekarza, zbiegli się też z pobliskiej restauracji urzędnicy pocztowi i listonosze.

Hittman, konający już prawie, oddał torbę z listami jednemu z urzędników...

Odniesiono go do szpitala braci miłosiernych.

Gdy pierwsze wrażenie tragicznej sceny minęło, portjerowi Józefowi Hanlowskiemu wydało się podejrzanem zniknięcie młodego podróżnego, pośpieszył więc żywo pod nr 27.

Drzwi mieszkania tego nie były zamknięte, klucz tkwił na zewnątrz, na stole stała flaszka „śliwowicy“, obok niej szklanka z resztką wódki.

Portjer poniósł ją do ust — uderzył go dziwny, nieprzyjemny zapach trunku.

— Tu spełnił się mord — była myśl jego...

Pośpieszył więc do komisarza policji — biła godzina 12-ta w południe.

Tymczasem Hittmann w szpitalu konał zwolna...

O. Paulin, doświadczony brat miłosierdzia, poznał symptomata otrucia.

Obok łoża starca stanęli: syn jego najstarszy, inżenier, młodszy prawnik, ochotnik jednoroczny, żona, córka starsza zamężna i młodsza nauczycielka.

Rozpacz rodziny dochodziła do szaleństwa...

O godzinie 1-szej zeszła do *hotelu garni* komisja policyjna.

Zbadano napierw list, który wręczył mniemanemu Breslauerowi Hittmann.

Adres na jego kopercie i pokwitowanie na recepisie z tej samej pochodziły ręki, Breslauer więc pisał sam do siebie, fingując jakiegoś Göricke, który miał mu posłać 18 florenów.

Wewnątrz listu znaleziono kilka kawałków białego papieru.

Nie ulegało już wątpliwości, iż Breslauer naśladował haniebną przed czterema laty w Wiedniu spełnioną zbrodnię Francesconiego.

Zmyślonym listem chciał on do siebie ściągnąć listonosza, tu otruć go i torbę jego, w której spodziewał się znaleść tysiące, zrabować.

W tym celu ofiarował Hittmanowi szklankę wódki z trucizną, którą ten wychylił...

Nieszczęśliwy jednak poczuwszy działanie trucizny, uszedł a złoczyńca nie miał odwagi gonić go i sam rzucił się do ucieczki, gubiąc ślad wszelki.

Policja wiedeńska z całą energją rozpoczęła poszukiwania...

Zadanie było szalenie trudne — wśród miljona mieszkańców znaleźć nieznanego nazwiska człowieka — boć Breslauer, było pewno przybrane — czk

wieka który zmylić niezawodnie usiłował wszelkie poszlaki.

Kierunek śledztwa objął radca Appel, genjusz podobno w... tym kierunku, Appel znany w całych Niemczech z rozwiązania kilku najbardziej zawikłanych kabał kryminalnych.

Policja wezwała na pomoc prasę i publiczność, co niejednokrotnie okazało się już pożytecznem.

Podano we wszystkich pismach opis mordercy i przebieg potwornego czynu.

W nocy tegoż dnia zrewidowano wszystkie podejrzane lokale, wszystkie kawiarnie i miejsca schadzek płci mięszanej, wszystkie zaułki pełne tajemnic i grozy...

Komisja z najwytrawniejszych policjantów złożona, mając pośród siebie Hanlowskiego, owego portjera z *Garni*, znoiła się napróżno godzin kilkanaście.

Nigdzie ani śladu zbrodniarza!

Obława wydała ten tylko rezultat, iż przytrzymano kilku włóczęgów, którzy nie mogli dać o sobie żadnych wyjaśnień.

Jeden z nich podobnym był nieco do Breslauera, wszakże po skonfrontowaniu go z Hanlowskim, przekonano się o jego niewinności.

Odbyta w tym samym czasie sekcja zwłok Hittmana skonstatowała zatrucie kwasem pruskim, którym zabarwioną była owa fatalna szklanka „śliwowicy".

Gdy jednak wszelkie wysiłki ludzkie stały się płonnemi, zbrodniarza odkrył i ukarał: palec Opatrzności...

Dnia 8-go, o godzinie 11-tej, w *hotelu Union* na Nussdorfstrasse, zjawiła się komisja magistratu m. Wiednia, z zamiaram obejrzenia tego gmachu i nabycia go na własność dla pomieszczenia tam jednego z biur miejskich.

W tym celu komisja przechodziła pokój za pokojem, badając gmach cały najszczegółowiej...

Komisję poprzedzał posługacz hotelowy, wielce przejęty ważnością chwilowego swego posłannictwa chłopak.

Komisja stanęła właśnie na pierwszem piętrze przed numerem 22-gim.

Chłopak zapukał lekko do drzwi...

Wewnątrz odezwał się głos wyraźny: *herein*.

Chłopak, odchylając drzwi, zawołał w pośpiechu przez pomyłkę: „komisja policyjna"...

Członkowie komisji weszli...

W pokoju obok stołu siedziały dwie kobiety, nad niemi zaś pochylony stał młody mężczyzna.

W tej samej chwili, gdy komisja postąpiła ku środkowi pokoju, mężczyzna wzniósł rękę ku ustom i w sekundę prawie z straszliwym wykrzykiem padł na ziemię...

Kobiety rzuciły się ku niemu z zamiarem trzeźwienia, jak sądziły, omdlonego.

Członkowie komisji uczynili toż samo, tarzający się jednak po podłodze wstrząsnął się kilkakrotnie i zamknął oczy...

Członkowie komisji cofnęli się przerażeni — przybyły lekarz stwierdził śmierć nagłą...

Znaleziona na ziemi flaszka z płynem dowodziła, iż mężczyzna ten padł jako samobójca.

Z pobliskiego więc komisarjatu policyjnego zarekwirowano urzędnika, oficjała Bauera.

Bauer, przybywszy na miejsce, skonstatował, iż samobójca przybył do hotelu w poniedziałek w towarzystwie narzeczonej swojej, dziecięcia, i przyjaciółki narzeczonej.

Nazywał się „J. W. Burkhart" i był kupcem z Klosterneuburga.

Liczył on lat 31, pochodził z Węgier, z Koszyc, był synem aptekarza i reprezentował jedną z firm węgierskich.

Z narzeczoną przybył do Wiednia, gdzie spodziewał się uzyskać większą sumę, przy pomocy której miał poślubić od lat kilku łudzoną obietnicami małżeństwa.

Tak opowiedziała narzeczona...

Oficjał Bauer uderzony jednak okolicznością, iż Burkhart, przed chwilą jeszcze najweselszy, odebrał sobie życie przy wkroczeniu komisji do pokoju, rozpoczął poszukiwania.

Otworzył komodę — pierwszym przedmiotem, na jaki padło bystre jego oko, było... jasne palto, palto podobne do owego, w którem uciec miał morderca Hittmana.

Różne myśli krzyżować się poczęły w umyśle policjanta — zaczął się przypatrywać rysom denata — nie miał on wskazanej w listach gończych mordercy Hittmana bródki, tylko krzaczyste faworyty...

Bauer, ubezpieczywszy zwłoki, pośpieszył do kierującego poszukiwaniami w sprawie Hittmana, radcy Appela.

Appel konfrontował właśnie z portjerem *Garni* Hanlowskim kilka podejrzanych indywiduów, ciągle jednak bezskutecznie.

Wysłuchawszy raportu Bauera, drgnął cały i w tej samej chwili przedstawił Hanlowskiemu... jasne palto.

Portjer nie dał stanowczej odpowiedzi, zakonkludował jednak, iż być bardzo może, „że to ta sama suknia"...

Udano się z nim do *hotelu Union* — była godzina $^1/_4$3.

Radca Appel przystąpił do łóżka, odsłonił wpierw sam zwłoki mężczyzny i wskazał je Hanlowskiemu.

Ten spojrzał na nie i po krótkim namyśle wyrzekł pełne treści słowa: „to on"...

Znaleziono tedy mordercę zacnego Hittmana acz już martwego...

W mniemaniu, iż policyjną jest rzeczywiście komisja, której przybycie głupkowaty chłopak hotelowy zapowiadał, odebrał sobie życie zażywszy silną dozę cyankali.

Skonstatowano, iż Burkhart po dokonanym mordzie Hittmana, przybywszy żywo, zasiadł z towarzyszkami swemi do obiadu, lecz nic nie jadł.

Mówił, iż „stracił czegoś humor" i dla rozerwania się poszedł z paniami temi do jednego z teatrzyków, gdzie popisywała się trupa *volksängerów*...

Wszelką wątpliwość co do identyczności osoby rozwiało orzeczenie narzeczonej, która znalezione na stole w pokoju *hotelu Garni* w pakieciku dwie sztuki bielizny, a które on tam przyniósł, prawdopodobnie dla upozorowania przyjazdu, uznała jako swoje.

Breslauer był Burkhartem mordercą...

Narzeczoną, dziecię i towarzyszkę narzeczonej puszczono.

W drodze telegraficznej dowiedziano się z Klosterneuberga, iż Burkhart był nicponiem, próżniakiem, usiłującym bez pracy dojść do pieniędzy, wyzyskującym ojca, który większe nawet sumy z krwawego znoju mu oddawał, człowiekiem zszarzanym w towarzystwie kobiet kupczących swemi wdziękami, uwodzicielem bez czci i sumienia.

Wyrzutek społeczeństwa rachował na udanie się planu, w kieszeni jego bowiem znaleziono tylko pięć centów, a na domagania się zapłaty rachunku w hotelu *Union* odpowiedział, iż spodziewa się właśnie większej sumy, tysiąca kilkusct guldenów.

Wiedeń cały wre dotąd z powodu tego wypadku.

Trwoga przejęła tłumy, szepcące z bojaźnią „palec opatrzności, palec opatrzności!"

F. N.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= JW. naczelnik kraju jenerał-lejtnant Albedyński przeniósł się na mieszkanie z pałacu belwederskiego do Zamku.

= Ministerjum finansów, jak zapewnia *Gołos*, zamierza wypuścić dziesięć nowych seryj biletów skarbu państwowego w zamian seryj, emitowanych w r. 1873, a których termin wypłaty ubiega w roku 1881. Suma ogólna tej emisji wynosi 30 miljonów rubli. Emisja odbędzie się w tych samych warunkach, co i poprzednie.

= Gazety petersburskie piszą, że wkrótce już do rady państwa wniesione zostanie przedstawienie względem zastąpienia biletów dwudziestopięciorublowych banknotami nowej zupełnie formy; środek ten oddawna już uznano za konieczny ze względu na liczne fałszerstwa dwudziestopięciorublówek dotychczasowego wzoru.

= Jak się dowiadujemy z gazet petersburskich, władze skarbowe przygotować mają na rok przyszły 18,950,000 arkuszy różnego rodzaju papierów stęplowych, blankietów pasportowych, świadectw i biletów handlowych, patentów na sprzedaż trunków, świadectw tabacznych i banderoli.

= Dochód z nowo-wprowadzonego podatku od ubezpieczeń od ognia wynosił w roku bieżącym w Cesarstwie i Królestwie ogółem rs. 2,143,590 i prawie w takim samym rozmiarze pomieszczony być ma w budżecie państwowym na rok przyszły.

= Gazety petersburskie donoszą, że w sferach prawodawczych poruszoną zostanie wkrótce kwestja poczytalności przestępstw. Podobno niepoczytalność ma być oparta na innych, aniżeli dotąd zasadach. W tym celu zmodyfikowanym zostanie art. 92 K. k. gł. i p.

= Czytamy w rozkazie p. prezydenta miasta co następuje: „Dla zbadania potrzeb miasta co do regulacji istniejących już ulic i przeprowadzenia nowych szczególniej na przedmieściach, wyznaczono osobną stałą komisję, pod przewodnictwem starszego inżeniera miasta, p. Grotowskiego a złożoną z pomocników jego inżenierów: Żylińskiego i Cichockiego, starszego ławnika Kauna i geometry Kostrzębskiego. Inżenierowie oddziałowi miasta mają przyjmować udział w pracach komisji, o ile to dotyczy ich oddziałów. Komisji tej zalecam zbierać się dla zajęć raz na tydzień w terminach przez przewodniczącego wskazanych. Wnioski przedstawiane być mają na ogólnych sesjach magistratu." Pierwsze posiedzenie komisji naznaczone zostało na środę d. 13 b. m., o godzinie 12-ej w południe. Do udziału w pracach komisji zaproszonych zostało trzech obywateli miasta.

= Skutkiem opinji, wyrażonej przez delegację podkomitetu obywatelskiego co do sposobu składania nieczystości za rogatką jerozolimską, właściwa władza zamknęła fabrykę pudrety w Rakowcu; właścicielowi fabryki pozwolono urządzić skład nieczystości w innem miejscu, według wymagań, przez delegację wskazanych, a mianowicie sposobem groningeńskim, który polega na kompostowaniu ekskrementów przez mieszanie ich z różnemi substancjami suchemi, jako to: z pyłem ulicznym, śmieciami, słomą i t. p.

= Badania hydrologiczne, odbywane w południowo-zachodniej okolicy Warszawy, pod kierownictwem komisji wodnej, przez inżeniera Arndta, uzupełnione będą za pomocą podobnych świdrowań. W okolicach Szczęśliwic i Włochów wynaleziono warstwę wodonośną, której ewentualnej wydajności jeszcze nie zbadano dotychczas. Z liczby pięćdziesięciu studni, nad któremi inżenier Arndt dokonywał badań, dwadzieścia analizował znany chemik dr M. W. Weinberg.

= Delegowaną została komtsja techniczna dla zrewidowania kanału miejskiego pod koszarami artylerji i zabudowaniami I-go oddziału straży ogniowej na Nalewkach; kanał ten zanieczyścił się, komisja zaś ma zaopinjować, czy nie możnaby było znieść zupełnie tego kanału i otworzyć ścieki na ulicę.

= Zaraza na bydło ukazała się we wsi Szmulowiznie i na ulicy Ząbkowskiej na Pradze. Przedsięwzięte zostały środki weterynaryjno-policyjne w celu zapobieżenia szerzeniu się zarazy. Wskutek tego targowica przeniesiona została czasowo z ulicy Ząbkowskiej za rogatkę moskiewską.

= P. oberpolicmajster warszawski w rozkazie dziennym swoim do służby policyjnej, przypominając jej istniejącą instrukcję dla dorożkarzy, nakazuje baczną uwagę na zachowanie się automedonów warszawskich. Ajenci policyjni, którzy nie będą strzegli jaknajskrupulatniejszego zachowania przepisów, będą za to surowo karani. Główniejsze punkta instrukcji są: nie jezdzić zbyt prędko, na zakrętach ulic zwalniać, trzymać się prawej strony ulicy, nie ścigać się z innemi po ulicach, nie zatrzymywać się gdzieindziej jak tylko na stacjach wyznaczonych, nie wyjeżdżać na miasto z dorożką nieoczyszczoną, lub też w brudnej i podartej odzieży, wieczorem zapalać latarnie, na kozłach nie palić tytoniu. Wreszcie instrukcja nakazuje dorożkarzom przyzwoite i grzeczne obchodzenie się z publicznością.

= Od wczoraj bawi w mieście naszem w przejezdzie z zagranicy biskup telszewski, Bereśniewicz; ks. biskup zatrzyma się w Warszawie, poczem udaje się do Kowna, gdzie ma stałe siedlisko.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada co następuje:

Teatr wielki:

Poniedziałek: „Kopciuszek"; wtorek: „Meluzyna"; środa: „Marta" (występ p. Szaniawskiego); czwartek: „Kopciuszek"; piątek: „Faust" (tragedja, po raz pierwszy); sobota: „Aida"; niedziela: „Katarzyna córka bandyty."

Teatr rozmaitości:

Poniedziałek: „Krewniaki"; wtorek: „Mieszczanie na prowincji"; środa: „Przy kolei", „Consilium facultatis", „Fałszywe blaski", tudzież „Odludki i poeta"; czwartek: „Krewniaki"; sobota: „Sztuka przypodobania się", oraz „Robotnicy"; niedziela: „Krewniaki."

* Podobno na pierwsze przedstawienie południowe wybrano „Krewniaków" Bałuckiego.

* Odbyła się próba czytana z jednoaktowej komedji p. Marenné „Bez skazy".

* We wtorek odbędzie się pierwsza próba pamięciowa z „Artykułu 264".

* Wkrótce odbyć się ma w salach redutowych koncert na korzyść niezamożnych studentów warszawskiego uniwersytetu.

* *Art. nad.*

Otrzymawszy wraz z amatorskim chórem, zostającym pod moim kierunkiem, zaszczytne zaproszenie do uczestniczenia w koncertach, mających się urządzić w zimowym sezonie przez dyrekcję teatrów, pragnę dla dobra sztuki chór już istniejący, a złożony z około 100 osób, powiększyć jeszcze nowemi siłami.

W tym celu zapraszam tak amatorki jak amatorów śpiewu do przyjęcia licznego udziału w pomienionym chórze, zapewniając nawet osobom zupełnie niemuzykalnym, lecz posiadającym głos i słuch, bezpłatną korepetycję chóralnego śpiewu.

Interesowani dowiedzieć się mogą o bliższych wa-

runkach w tak zwanej sali baletowej w dziedzińcu teatralnym, każdego tygodnia we środy, piątki i niedziele o godzinie 5-tej po południu.

Władysław Wiślicki,
kierujący chórem amatorskim.

= O Kościuszce.

Zwracamy uwagę zajmujących się biografją Kościuszki na ważny do niej przyczynek, zawarty w ostatnim numerze *Kłosów*.

Jest to rozbiór kwestji dotyczący miejsca urodzenia jenerała, skreślony pracowitą dłonią pana S. K., znanego ze swoich sumiennych na tem polu studjów.

= Zniknięcie.

W Warszawie powtarzają się coraz częściej tajemnicze zniknięcia.

Niedawno opowiadano o porwaniu z przytułku Tow. dobroczynności artysty-malarza, później o zawieruszeniu się jakiegoś komornika.

Teraz dowiadujemy się o zniknięciu bez śladu pewnej damy pełnoletniej...

Listy gończe, w postaci... kilku ciotek, wysłano!

= **Echa z prowincji.**

* W nocy z piątku na sobotę nad Łodzią przeszła gwałtowna burza.

Uderzały pioruny.

* W Radomsku powstała myśl założenia straży ogniowej ochotniczej.

Władza powiatowa uprosiła jednego z miejscowych obywateli o zajęcie się strażą.

* W Jędrzejowie, w gub. kieleckiej, rozpoczął się walny ośmiodniowy jarmark.

* Kościół po-dominikański w Piotrkowie został starannie odnowiony z wewnątrz i zewnątrz.

* Do Kalisza przybył w tych dniach Jks. biskup Popiel.

Zabawi on tam około dwóch tygodni.

Między innemi biskup poświęci nowo odlany dzwon na wieży kościoła św. Mikołaja.

* W osadzie Targoszyce, w powiecie bendzińskim, gubernji piotrkowskiej, wzrastająca liczba parafjan wywołała potrzebę wzniesienia kościoła rozmiarów większych.

Budowa domu Bożego rozpoczęta zostanie w czasie już niedługim.

Nowa świątynia stanie na miejscu dawnego kościoła.

Mury mają powstać z wapienia i cegły.

Projekt budowy kościoła wykonał p. Stanisław Adamczewski—architektura przypominać będzie styl włoski.

Fundusze na budowę zapewnione są z częściowych składek, zbieranych za staraniem miejscowego proboszcza.

* W kieleckiem w ostatnich czasach było kilka znaczniejszych pożarów.

We wsi Czarnej spłonął dom i dwoje gumien.

Ofiarą płomieni stał się między innemi chłopiec siedmioletni.

W Kolbarku spaliły się dwa budynki gospodarcze i dom z młynem.

W Różnicy zgorzał młyn amerykański wodny, a w Niedźwiedziu browar.

W Kuźnicy znowu spaliły się dwa domy mieszkalne z zabudowaniami.

Ogień wybuchnął skutkiem uderzenia piorunu.

Wreszcie w ubiegłą środę na Tyńcu, pod Kaliszem, zapłonęły sterty słomy.

O ratunku trudno było myśleć, zgorzały więc one bez przeszkody.

Przy stertach spali dwaj ludzie, z których jeden, Michał K., strasznie poparzony, wkrótce zmarł...

= Pomorek na pszczoły.

W okolicach nadnieprzańskich, jak się dowiadujemy z *Gaz. lub.*, rok bieżący wyrządził znaczną szkodę pasiekom.

Mroźnej zimy poprzedniej wiele uli znieść nie mogło — i pszczoły w nich powymierały.

Ostre wiatry kwietniowe oddziałały także na nie bardzo szkodliwie.

Wogóle pozostała zaledwo część dawnej ilości ulów.

= Kontrabanda.

W dniu 4 b. m. wskutek otrzymanego zawiadomienia 36 strażników celnych udało się do wsi Żelazkowa, w kaliskiem.

Zabrali oni, jak donosi *Kaliszanin*, mnóstwo okowity i wiele pruskich towarów.

Przemytnicy znajdowali się w kompanji liczącej stu czterdziestu i czterech ludzi!!!

= Synobójstwo.

We wsi Zadymiu, w pow. garwolińskim, spełnioną została w tych dniach straszna zbrodnia.

Matka zabiła własnego syna, 28-letniego człowieka, kilkakrotnem pchnięciem noża w serce.

Powód nieznany.

= **Wypadki.**

* Wczoraj na Rybakach spostrzeżono leżącą na chodniku kobietę bezprzytomną.

Nikt z obecnych nie znał jej i nie mógł dać wiadomości o jej nazwisku i miejscu zamieszkania.

Prawdopodobnie przechodząc tamtędy nieszczęśliwa nagle zachorowała i upadła.

Kobieta ta mieć może lat około 40.

Odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Wczoraj przechodząc przez Stare-Miasto Józefa S. z dzieckiem na ręku, nagle dostała ataku wielkiej choroby.

Upadła ona na chodnik i przez kilka minut leżała wijąc się w bólach.

Na szczęście atak nie trwał zbyt długo i biedna kobieta przyszła do siebie.

Odwieziona ją do jej mieszkania.

* Pracujący na dworcu drogi żelaznej warsz.-wied. robotnicy, Andrzej B. i Antoni Z., będąc obaj w nietrzeźwym stanie pokłócili się ze sobą.

W kłótni ostatni pochwycił kamień i rzuciwszy nim w Andrzeja B., trafił go w głowę, zadając mu w ten sposób ciężką, choć nie niebezpieczną ranę.

* W szynku pod nr 15 przy ulicy Wielkiej, syn szynkarza Stanisław N., w kłótni z murarzem R., ranił go w głowę.

* W podwórzu domu nr 24 przy ulicy Pańskiej, pies łańcuchowy rzucił się na 12-letniego chłopca głuchoniemego i pokąsał go silnie.

* Na ulicy Marszałkowskiej powożący dorożką nr 653 zaczepił o omnibus kolei konnej.

W dorożce znajdujący się pasażerowie, p. L. z jakąś damą, wyskoczyli szczęśliwie i bez szwanku.

Dorożka uszkodzoną została.

* Wczoraj ulicą Chłodną jadący nietrzeźwy włościanin najechał na przechodzącą 11-letnią dziewczynkę, która uderzona dyszlem upadła na bruk i zraniła się w głowę.

Koła bryczki przeszły biednemu dziecku przez obie nogi.

Winny zdołał zbiedz.

* Wczoraj rano jakiś jegomość, wyskakując z powozu przed zatrzymaniem się takowego, upadł i złamał nogę poniżej kolana.

Stało się to na ulicy Senatorskiej.

* Onegdaj, około godzinny 11 w nocy, na Nowolipkach pod nr 47, w parterowej murowanej oficynie, w której mieściła się t. z. „curychternia“ pp. Kozierackiego i Osojskiego, wybuchnął znaczny pożar.

Na miejsce wypadku przybyły zaraz na ratunek pierwszy, drugi i czwarty oddziały straży.

Ogień, pomimo energicznego ratunku, zdołano opanować dopiero w godzinę.

Następnie płomienie niebawem ugaszono.

Szkody są znaczne.

Dach na oficynie zgorzał i pułapy się poprzepalały.

Znaczna ilość skór uległa zniszczeniu.

= Ofiary przemysłu...

Odkopywanie ofiar katastrofy w kopalni Seaham—jak donosi jeden z dzienników londyńskich — odbywa się powolnie, o ile to jest możliwe w utrudnionych warunkach.

Dnia 30-go września wydobyto znowu ośm trupów.

W butelce używanej przez jednego z nieszczęśliwych górników do wody znaleziono następujący list:

„Najukochańsza żono! jest nas tutaj razem czterdziestu, którzy oczekują niechybnej śmierci — jedni się modlą, drudzy rozpaczają, a ja myślę tylko ciągle o naszem chorem dziecku—mam jakieś przeczucie, że ono i ja równocześnie staniemy przed Bogiem—niech niebo czuwa i opiekuje się tobą i resztą dzieci—bądź zdrowa a pamiętaj nauczyć dzieci, jak się mają modlić za mnie!“

I w samej rzeczy chore dziecko tego nieszczęśliwego człowieka umarło tego samego dnia...

Z jaką rezygnacją wszyscy zasypani w podziemiach oczekiwali zbliżającej się śmierci dowodzi następujący napis, który znaleziono na drzwiczkach odkopanego wentylatora.

„Żyjemy jeszcze wszyscy — godzina trzecia — oby Bóg się nad nami ulitował! wszyscy wznosimy do niego modły o ratunek— Robert Johnson.“

Na innem znowu miejscu szybu napisał jeden z tych nieszczęśliwych na desce kredą następujące słowa:

„Pan Bóg był z nami do ostatniej chwili—wszyscy jesteśmy przygotowani stanąć przed Nim...“

= *Americana.*

Czytamy w *Presse:*

Jedno z pism wychodzących w Nowym Yorku podaje następujące obliczenia olbrzymiego majątku Williama Vanderbildt, którego ojciec jako chłopiec okrętowy rozpoczynał swoją karjerę.

Otóż Vanderbildt ulokował część swego majątku *50 miljonów dolarów* w papierach bankowych; już to samo przynosi mu na jeden dzień 5000, dolarów a na jedną minutę pięć centymów amerykańskich!

Żyjąc bardzo wystawnie, mógłby oszczędzić taką ilość pięciocentymowych sztuk, iż sztuka ułożona jedna obok drugiej wystarczyłaby do opasania kuli ziemskiej, a po dwudziestu latach, gdyby oszczędności swoje zmienił na sztuki jednocentymowe, mógłby z nich ułożyć słup sięgający aż do księżyca...

Mógłby on sobie także pozwolić być codziennie na pierwszem miejscu w 8000 teatrach, zjadać dziesięć tysięcy kwart orzechów, wypijać pięć tysięcy butelek piwa i zostawałoby mu jeszcze codziennie po pięć centymów na wynagrodzenie za wyczyszczenie butów...

Wreszcie dochód jednego tygodnia z całego jego majątku wystarczyłby mu na wyprawienie po śmierci czterystu pierwszorzędnych pogrzebów z pochodniami i muzyką żałobną.

Obliczenie czysto... amerykańskie!

= Dzwonienie w uchu.

— O! jak mi w uchu dzwoni! proszę, posłuchaj pan tylko — rzekła dama do siedzącego obok niej jegomościa...

= Opozycja.

Dziecko krzyczało, matka się pyta:

— Co ci brakuje, chcesz jeść?

— Nie!

— Pić?

— Nie!

— Spać?

— Nie!

— No, więc czegóż chcesz?

— Krzyczeć!

Czyż to nie najwyraźniejszy żywioł opozycji?

— W smutną rocznicę śmierci żony mojej ś. p. Heleny Rittendorff, składam w redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 15 na wpis dla niezamożnego ucznia gimnazjum.— *Władysław Karol Rittendorff.*

Nekrologja.

† Pojutrze, dnia 13 października r. b., jako w dwudziestą pierwszą rocznicę zgonu ś. p. **Antoniego Lesznowskiego,** redaktora *Gazety Warszawskiej*, odprawioną będzie o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, żałobna wotywa, na którą pozostała wdowa pospołu z dziećmi zaprasza rodzinę, znajomych i to wszystkie osoby, które zachowały życzliwe wspomnienie dla zmarłego. —23964—

† Zaprasza się krewnych i znajomych, dnia 12-go października, do kościoła powązkowskiego, gdzie odbędzie się nabożeństwo na intencję zmarłych w familji Michała **Brzozowskiego.** —23897—

† Jutro, dnia 12 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Markowicza**, b. przełożonego pensji wyższej męskiej, i żony jego Anny z Ruszkowskich, odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne, na które pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i zajomych. —23948

† We środę, dnia 13 b. m., odprawioną zostanie w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, żałobna msza św. za spokój duszy ś. p. Zuzanny z Bełzów **Bielskiej,** o godzinie **8-ej** zrana, na którą w żalu pozostałe dzieci zapraszają. —23949—

† Za spokój duszy ś. p. Edwarda **Potrykowskiego**, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo, jako w dzień imienin, w kościele św. Krzyża, dnia 13 października r. b., we środę, o godzinie **10 i pół** zrana, na które stroskana żona zaprasza uprzejmie familję, przyjaciół, znajomych i pobożnych. —23830—

† We wtorek, dnia 12 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Weroniki z Kamińskich **Tatarkiewicz,** odprawioną zostanie o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, wotywa za spokój jej duszy, na którą zaprasza się rodzinę, przyjaciół i życzliwych.

† W dniu 13 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Edwarda Leopolda **Puchalskiego**, odbędzie się wotywa żałobna za spokój jego duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, na którą pozostała żona wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —23988—

† W dniu 13 października r. b., we środę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wojciecha **Dziewulskiego,** b. starszego jeometry, b. komisji rządowej przychodów i skarbu w Warszawie i żony jego Kornelji z Wołowskich **Dziewulskiej,** oraz ś. p. Jana **Kwaśniewskiego,** doktora medycyny i małżonki jego Marji z Duczyńskich **Kwaśniewskiej,** poczem nastąpi przeniesienie wyżej wymienionych zwłok do grobu familijnego, na który to obrząd pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23899—

† Ś. p. Emilja z Kwapiszewskich **Zawistowska,** wdowa po obywatelu ziemskim, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 11 października r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 45. W głębokim smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 14 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża

oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —23976—

† Szanownemu duchowieństwu, osobliwie Jks. Szamocie i Jks. Skarzyńskiemu, którzy w wymownych słowach skreślili żywot ś. p. ks. Dyonizego **Sędziak,** jak również tym z szanownych kapłanów, którzy śpiewem swym poruszyli do głębi stroskanych rodziców i rodzeństwo, którzy na barkach swych ponieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, wreszcie znajomym, przyjaciołom i tym wszystkim, którzy obecnością swoją dowiedli, iż odczuć potrafią stratę, jaką społeczeństwo ponosi ze śmiercią młodego kapłana, rodzice i krewni składają najczulsze podziękowanie. *Antoni i Julja Sędziak.*

—23886—

† Po stracie naszego ukochanego dziecięcia składamy serdeczne podziękowanie tym, którzy odprowadzili zwłoki wczoraj z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski; załączamy podziękowanie dziadkowi dziecięcia. *Kaczorowscy.*

† Wszystkim osobom, które raczyły tak licznie zebrać się odprowadzając zwłoki ś. p. męża mego Bogumiła **Klossa** na miejsce wiecznego spoczynku, składam niniejszem wraz z dziećmi najserdeczniejsze podziękowanie.

—23987— *Magdalena Kloss.*

† Składam serdeczne podziękowanie wszystkim życzliwym, którzy łaskawie oddali ostatnią przysługę ukochanemu bratu memu ś. p. Michałowi, a także szczere Bóg zapłać i wam szanowni koledzy, żeście ponieśli na swych barkach drogie dla mnie zwłoki z kościoła aż do grobu.

—23811— *Siostra, Jakubowska.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 9-go października. — Na radzie ministerjalnej postanowiono wystąpić jakenergiczniej przeciw prasie skandalicznej, która coraz więcej się rozszerza i przeważnie działa zgubnie pomiędzy młodzieżą gimnazjów i lyceów; w tym celu dane być mają stosowne instrukcje urzędom prokuratorskim.

× **Paryż** 9-go października. — W dniu dzisiejszym rozpoczęły się pod przewodnictwem ministra poczt i telegrafów, Cochery, obrady międzynarodowej konferencji pocztowej; reprezentantów przysłały wszystkie koleje państwowe i większe towarzystwa, jako też towarzystwa dla komunikacji pocztowej na morzu.

× **Paryż** 9-go października. — Do *Temps* telegrafują ze Scutari: „Mieszkający w Czarnogórzu kupcy albańscy religji chrześcijańskiej zostali wydaleni z granic księstwa i zmuszeni do sprzedaży swych towarów z wielką stratą. Rząd czarnogórski położył areszt na pieniądzach osiągniętych ze sprzedaży. Wielu z wydalonych przybyło tutaj.“

× **Rzym** 9-go października. — Dzienniki donoszą, iż dekret, dotyczący amnestji dla Canziona, zięcia Garibaldego, i współwinnych, przedłożony został królowi do podpisu.

× **Rzym** 9-go października. — Poseł turecki przy rządzie włoskim, Turkan-bey, powołany został do Konstantynopola; mówią iż powierzono mu szczególną misję.

× **Rzym** 9-go października.—Jezuitom w Loretto wydany został przez władze rozkaz opuszczenia miejscowości.

× **Florencja** 9-go października. — *Nazione* ogłasza pismo ministra francuskiego spraw zewnętrznych, Berthelemy Saint-Hilaire, do profesora de Gubernatis. Staint-Hilaire oświadcza, iż jest przyjacielem pokoju i Włoch. Uczyni on wszystko możliwe dla utrzymania dobrych stosunków pomiędzy dwoma krajami. Pragnie on, aby prasa włoska uspokoiła się i w tym samym kierunku działać będzie na prasę francuską. Jenerał Cialdini skłonny jest pomagać mu. Obadwaj pewni są powodzenia.

× **Wenecja** 9-go października.—Przybił tu jacht grecki „Amphitrite“, na którym grecka para królewska uda się do Aten.

× **Santander** 9-go października. — Wybuchł tu gwałtowny pożar, który w ciągu kilku godzin zniszczył wiele domów; szkody są bardzo dotkliwe.

× **Londyn** 9-go października. — Sir Henry Bessemer otrzymał we czwartek honorowe obywatelstwo Londynu „w uznaniu cennych odkryć, które w tak wysokim stopniu podniosły przemysł żelazny“; dokument wręczono mu w złotej skrzyneczce.

× **Dublin** 9-go października. — W hrabstwach Galway i Mayo wskutek niezwykle wzburzonych stosunków zwiększone zostaną siły policji.

× **Berlin** 9-go października. — Zwołanie sejmu postanowiono na dzień 28 b. m. Dnia 19 b. m. zbierze się tu wiec handlowy. Na porządku dziennym wydział postawił między innemi: taryfę kolejową, wystawę światową w Berlinie, radę ekonomiczną.

× **Graz** 9-go października. — Do *Grazer Tagesp.* donoszą z Pusterthale, iż w ostatnich dniach termometr wskazywał tam 2—3 stopni niżej zera.

× **Wiedeń** 9-go października. — Przybył tu ex-kedyw Ismail-basza. Zabawi on w Wiedniu kilka dni i uda się ztąd do Pesztu, a następnie do Lancic, dóbr hr. Esterhazy. Towarzyszy ex-khedywowi lekarz francuski i Sefer-basza (Kościelski).

× **Kraków** 9-go października.—Książę Władysław Czartoryski otrzymał wczoraj honorowe obywatelstwo miasta Krakowa.

× **Kraków** 9-go października. — Arcyksiążę Fryderyk, z okoliczności swego wyjazdu z Krakowa, dał obiad pożegnalny, na który byli zaproszeni: biskup starosta, profesorowie uniwersytetu, prezydent miasta dr Zyblikiewicz, sztab i naczelnicy wszystkich władz.

× **Kraków** 9-go października. — Arcyksiążę Fryderyk wraz z małżonką opuścił Kraków, udając się do Lincu na stały pobyt.

× **Kraków** 9-go października.— Zmarła tu Anna z Straszewskich Łempicka, licząca lat 95, b. właścicielka dóbr w Królestwie Polskiem, wdowa po pośle, radcy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

× **Lwów** 9-go października. — Wkrótce założone tu zostanie kasyno literacko-artystyczne.

× **Stryj** 9-go października.—Poczęło tu wychodzić pismo p. t. *Kurjer Stryjski.*

× **Galacz** 9-go października. — Tutejszy arsenał morski otrzymał od ministerjum wojny polecenie wypracowania w jaknajkrótszym czasie projektu wraz z kosztorysem mostu na Dunaju na 120 pontonach.

× **Cattaro** 9-go października.—Jeneralny konsul austryjacki tutejszy odwołany został.

× **Konstantynopol** 9-go października. — Według wiadomości z Bitolji (Monastir) w Macedonii, grecki przewódca bandytów Katarahia szerzy nadzwyczajny postrach. Jego banda, składająca się z więcej niż stu ludzi, dopuszcza się nadzwyczajnych okrucieństw. Działalność Katarahii doznaje jednak pewnej tolerancji ze strony wpływowych osobistości ze względów politycznych.

× **Petersburg** 9-go października. — Onegdaj spadł tu pierwszy śnieg.

× **Charkow** 9-go października.—Odbyte tu w tych dniach ogólne zgromadzenie charkowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu ostatecznie postanowiło oddać pod sąd członków dotychczasowego zarządu.

× **Symferopol** 9-go października. — W tutejszej rządowej kasie podatkowej wykryty został deficyt w sumie 42,000 rs.; rozpoczęło się już śledztwo dla wykrycia przyczyn tego braku.

Przegląd polityczny.

Telegramy podały nam spory materjał wiadomości, które wprawdzie niezupełnie wydają się nam wiarogodne, ale zawierają wiele zajmujących szczegółów godnych uwagi. I tak: *Ajencja Havasa* donosi, jakoby Riza-pasza w dniu 8-ym b. m. wycofał wszystkie regularne wojska z okręgu Dulcigna. Przypuszczają, iż pełnomocnik Porty uczynił to umyślnie, aby czarnogórców zniewolić do zaczepki i do rozpoczęcia akcji zbrojnej, sam zaś ma zamiar połączyć się z albańczykami, którzy pod dowództwem Yussufa Pokoticza zajmują pozycje na górze Mozura.

Podstęp ten nie należałby do najzręczniejszych, gdyż wobec nieskończonych układów dyplomacji europejskiej, Czarnogóra na własną rękę nie odważy się rozpoczynać jakiejkolwiek akcji, a gdyby nawet uznała to za stosowne, to przedtem musiałaby się dobrze obliczyć ze swojemi siłami i mobilizować całą armję, jak to podobno nawet same mocarstwa doradzać już miały ks. Mikołajowi. Ta ewentualność także nie dałaby się tak łatwo przyprowadzić do skutku, a to z tej prostej przyczyny, iż ekonomiczny stan księztwa już dzisiaj nie pozwala na uciążliwe wydatki utrzymania tej części czynnej armji, która wyczekujące stanowisko zajmuje u granicy, a nie dopiero na zmobilizowanie wszystkich sił zbrojnych.

Podobno sam minister spraw zewnętrznych Stanko Radonicz, który z księciem następcą tronu czarnogórskiego zwiedzał przed niedawnem flotę międzynarodową, miał to wręcz oświadczyć w imieniu swego władzcy, admirałowi Seymourowi. Przy tej sposobności upraszał go, aby u mocarstw i u swego Rządu starał się i urgował pośpieszniejsze rozwiązanie kwestji, gdyż skarb czarnogórski nie na długo już może wystarczyć.

Tymczasem mocarstwa porozumiewają się w tajemnicy i radzą nad dalszą akcją, mającą rozstrzygnąć zawikłaną sprawę. *Pol. Cor.* zapewnia, iż gabinet angielski ma już w rękach zezwolenie innych mocarstw na wprowadzenie w życie projektu, o którym wspominaliśmy wczoraj, dotyczącego okupacji wysp tureckich na Archipelagu, a względnie blokadę portów ottomańskich.

Co do zgody mocarstw krążą jeszcze najrozmaitsze wersje; jedne utrzymują, iż konferencja posłów w Berlinie poprzedzić ma stanowczo działanie Europy; inne przypuszczają, że Anglja i Rosja upoważnione zostaną do czynnej akcji, zaś floty innych mocarstw dla nadania charakteru solidarności europejskiej temu działaniu przyjmą w niem bierny udział.

Dla ocenienia sytuacji nie należy też lekceważyć coraz częściej teraz ponawiających się pogłosek o możliwej detronizacji Abdul-Hamida. Z Londynu telegrafują, jakoby tamtejszy Rząd miał wiadomość, że nawet właśni ministrowie sułtana życzą sobie jego złożenia z tronu; przy dzisiejszym składzie gabinetu tureckiego nie domyślamy się wszelako, kto z ministrów sułtańskich poważyłby się skalać swą wiernopoddańczą duszę takiem życzeniem.

Przedwczoraj w kwestjach widocznie bardzo ważnych i naglących, Gladstone miał przeszło godzinną konferencję z sekretarzem ministerjum Granvillem i prezesem tajnej rady, Spencerem. Podobno nader ważne depesze od gabinetów traktatowych nadeszły do Londynu i one to zapewne były przedmiotem narady.

Według wiadomości z Cetynji Gladstone proponuje blokadę Smyrny, według innych zajęcie Mytyteny, pewnego wszelako nic w tym względzie nie wiemy do tej pory.

Półurzędowy organ ks. Mikołaja *Glas Crnogarca* krytykuje postępowanie prasy i dyplomacji europejskiej w sprawie Dulcigna i zarzuca jej błąd, iż nie w Konstantynopolu, ale w Albanji szukała czynników opozycji.

Dalej domaga się tenże dziennik jaśniejszego obmyślania celów i środków ze strony dyplomacji europejskiej. Rzecz to wcale w dzisiejszych warunkach niełatwa, mocarstwa sprawdzają stare przysłowie: „gdzie kucharzy sześć, tam niema co jeść.“

Aug. Allg. Ztg. w korespondencji z Ruszczuka donosi, iż w Bulgarji wszystko ma być już przygotowane do wybuchu, który ma tę prowincję zupełnie oderwać od Turcji. Czekają tam tylko hasła, a hasłem tem ma być huk dział europejskiej floty u wybrzeży albańskich. Marzenia i ideał utworzenia królestwa bulgarskiego mają się według widzenia rzeczy stron głównie interesowanych wkrótce urzeczywistnić. Ewentualne królestwo objąć ma nietylko dzisiejszą Rumelję wschodnią, ale Macedonję i Dobrudżę; zajęłoby ono zatem przeważne i dominujące stanowisko na półwyspie bałkańskim. Około niego kupiłyby się inne mniejsze państewka, tworząc całą zjednoczoną rzeszę dla zabezpieczenia swej egzystencji.

Dotychczas nic jeszcze tak na pewno wnioskować nie pozwala, aby projekt ten na samym półwyspie znalazł wielu zwolenników, ale pod wpływem tych i owych okoliczności, może się jeszcze wszystko po myśli projektodawców bulgarskich obrócić.

Między Włochami a Portą powstał po za obrębem polityki nowy zatarg o odaliskę. Jakaś małoletnia włoszka dostała się do haremu jednego z baszów; ambasador włoski zażądał wydania zbiegłej, ale władze tureckie odpowiedziały, że ustawy zabraniają mieszać się w domowe sprawy wiernych wyznawców Islamu.

Presse dowiaduje się, że spotkanie Gambetty z ks. Gorczakowem przyjdzie do skutku prawdopodobnie nad jeziorem genewskiem. Obaj dyplomaci znajdują się obecnie w Szwajcarji.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego w sprawie wykonania drugiego dekretu marcowego. Spodziewać się należy wkrótce zamknięcia kościołów i kaplic należących do nieuprawnionych stowarzyszeń duchownych.

Daily News dowiaduje się z Rzymu, jakoby ojciec św. zagroził odwołaniem nuncjusza swego z Paryża w razie wykonania tych postanowień.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 11-go. — *Petersb. Gazeta* podaje szczegóły o odkrytej niedawno temu minie na kolei żelaznej łazowo-sewastopolskiej w pobliżu stacji Aleksandrowsk, która złożoną tam została w celu wysadzenia pociągu Cesarskiego. Mina podłożoną została w 1879 r., złożona była z dwóch części napełnionych dynamitem, z którą połączone były komunikacją drutową z drogą kołową przecinającą linję kolei. Gdy pociąg Cesarski zbliżał się do miejsca, drogą kołową nadbiegł szybko powóz zaprzężony w trójkę, który oddalił się również szybko po przejściu pociągu Cesarskiego. Prawdopodobnie były w powozie baterje elektryczne. Piekielny plan nie udał się, ponieważ drut przerwał się przy zakopaniu.

Londyn 9-go. — Granville, Northbrook i Spencer konferowali wczoraj z Gladstonem. Konferencja trwała przeszło godzinę. Gabinet otrzymał bardzo ważne depesze od mocarstw.

Paryż 9-go. — *Agence Havas* donosi z Cattaro: Riza-pasza cofnął wszystkie regularne wojska z okręgu Dulcigno w dniu 8 b. m. Sądzą, że Riza-pasza chce tym sposobem skłonić czarnogórców do ataku, aby się samemu połączyć z albańczykami, którzy pod wodzą Jussufa zajęli górę Mozury.

Londyn 10-go. — *Times* w artykule wstępnym wymaga od rządu angielskiego, aby przy obecnej krytycznej sytuacji nie robił żadnych kroków bez porozumienia się ze wszystkiemi mocarstwami.—Według *Daily News* książę Bismark zgadza się na odwołanie posłów; nie pochwala jednak przynajmniej teraz blokady Konstantynopola.

Paryż 9-go. — Prezydent Grévy przyśpieszy swój powrót do Paryża z powodu spraw wschodnich. Do tej chwili rząd nie myśli wcale o zwołaniu izb. Wydalanie mnichów cudzoziemców już się rozpoczęło.

Rzym 9-go. — Król i królowa greccy przybyli tu wczoraj wieczorem w towarzystwie sekretarza jeneralnego hr. Maffei.

Paryż 10-go.— Ostatnia rada ministerjalna zajęta była wyłącznie kwestją wykonania dekretów marcowych. Dzienniki klerykalne dowiadują się, że jutro zamknięte zostaną klasztory karmelitów, dominikanów i kapucynów. Dilke przybędzie do Paryża 15-go, Gambetta 22-go, Grévy 16-go b. m. Według najnowszej uchwały izby zebrać się mają w dniu 8-ym listopada. Dziennik *Temps* podaje prywatny telegram, według którego propozycje Gladstona składają się z następujących 4-ch punktów: 1) odwołanie ambasadorów z Konstantynopola; 2) wyruszenie floty ku Bosforowi; 3) zabieranie wszelkich posyłek przeznaczonych dla armji tureckiej, znajdującej się nad granicą grecką i 4) blokada wszystkich portów tureckich na morzu egejskiem.

SZARADA.

Nie każdy w *całe* wierzy, lecz *pierwsze trzecie* wiecie,
Że bywa też niekiedy ono na tym świecie,
A kto ma, lecz prawdziwe w sobie *drugie trzecie*,
Miewa *całe*—więc *pierwsze trzecie*, *całe* odgadniecie.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Krynice*).

— **Choroby sekretne** leczy lekarz od 30 lat praktykujący, **Chmielna nr 18.** — *J. Bagieński.* —23946—1—6

— ***Karolina Piwowińska,*** właścicielka magazynu na rógu ulic Krakowskiego - Przedmieścia i Podwala nr 2, wprost ulicy Senatorskiej, powróciła z zagranicy. —23902—1—3

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskie z d. 10 października 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	158 — 165
	średnia	135 — 148
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe nowe	135 — 138
	średnie stare	130 — 133
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	100 — 110
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	96 — 98
	średni	85 — 94
	ordynaryjny	— — —
Groch:		— — —
gorszy		— — —
Gryka:		102 — 110
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	160 — 170
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 11 października.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.97[7], garniec rs. 2.57.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 11-go października 1880 roku.

W e k s l e:

Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni)		300 marek.....	150.150.30.45 52½
Londyn 3 mies.	„	za 1 l. st.....	10.17.19 20
Paryż 8 dni	„	za 300 fr.....	121.27½.35
Wiedeń 8 dni	„	za 150 fl.....	128.70 85.129

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac.
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 5 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.40.45	98.65	—.—
„ „ „ „ małe	98.30	98.50	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	93.10	—.—
„ „ „ „ II	—.—	92.20	—.—
„ „ „ „ III	—.—	91.—	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	85.40.45.50	85.70	—.—
„ „ małe.	85.40	85.60	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90.75	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	90.75	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	90.75	—.—

Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
150.150.30.45 52½	150.60	—.—
10.17.19 20	10.21	—.—
121.27½.35	121.50	—.—
128.70 85.129	129 30	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120.....	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	—.—	285.
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	—.—	294.
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	165.	162.
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	835.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	335.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	340.
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 121[1]/9, nowych 151[7]/18, zastawnych m. Warszawy serji I i II 13[8]/9, miasta Łodzi 222[2]/9 listów likwidacyjnych 144[4]/9, obligów skarbowych 11[1]/16, pożyczki premjowej I-ej emisji 122[1]/3, drugiej emisji 38[9]/10.
Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —. pruskie bilety bankowe rs. —kop. —. bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali dnia 10 października 1880 r.
Ursyn - Niemcewicz, marszałek szlachty z Grodna; Orfenow Profiri, rzecz. rad. stanu z Petersburga; von Hojer Wiktor, rad. kol. z Minska; Piechowski Jakób, rzeczywisty student z Charkowa; Prinzhorn Adolf, dyrektor fabryki z Berlina; Hausman Zygmunt, kupiec z Berlina; Schreiber Józef, doktór med. z Wiednia; Farre Karol, negocjant z Moskwy; Mannstaed Jan, kupiec z Berlina; Ludwigowski Edward, pomocnik ekspedytora z Sosnowic; Smoleński Juljan, lekarz z Rybińska; Hrabina Tyszkiewicz Marja, ob. z Wiednia; Korpakin, kapitan z Brześcia; Zwancowa Katarzyna, żona assesora kolleg. z Petersburga; Knaap Ludwik, ob. z Petersburga; Knaap Olimpiada, obywatelka z Petersburga; Sawin Mikołaj, inspektor męzkiej progimnazji z Pułtuska; Kastan Izydor, kupiec z Wrocławia; Holz Salomea, ob. z Wrocławia; Podbielski Józef, ksiądz z Brzezin; Bołtin Mikołaj, pułkownik z Nowo-Radomska.

Teatr Wielki.

Dziś: *Kopciuszek.* Jutro: *Meluzyna.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Krewniaki.*
Jutro: *Mieszczanie na prowincji.*

☞ **Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60,** otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem.—Cena wejścia dla osób kop. 15 w dnie powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki: dzieci płaca połowę. —13797—

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. we Wtorek
Hasemanns Töchter,
operetka w 4-ch aktach, przez L'Arronge.
Początek o godz. 7½.
к—23968—1—1

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 12, t. j. we Wtorek: Rosół z ryżem, sztuka mięsa, kluski ze słoniną.

Nauczycielka

mająca upoważnienie od rządu, posiadająca język francuzki i niemiecki, oraz znająca początki muzyki, życzy przyjąć demi place za lekcje lub korepetycje. — Adres, w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z.
к—20485—3—5

Łazienki T. Majewskiej,

Bednarska Nr 2.

Z powodu zaprowadzenia ulepszeń, kąpiele zostały wstrzymane na czas od dnia 12 Września do dnia 16, to jest, od Soboty ponownie zostaną otwarte, do użytku łaskawej Publiczności. к—23965—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, **bez długu,** zaraz do umieszczenia.—Nr 109 Krakowskie-Przedmieście róg Piwnej, 1-sze piętro od frontu. к—23956—1—1

W Piątek po obiedzie, o godz. 5-tej,
zgubiono zimowe Spodnie,
żółtawo bronzowe, idąc od Elektoralnej ulicy do Niecałej przez Saski ogród.—Łaskawy znalazca raczy oddać takowe na Elektoralną ulicę Nr 10—stróżowi. к—23975—1—1

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
przy ul. Miodowej Nr 11 i 13.

1) Przyjmuje do swego lokalu na sprzedaż wszelkie ruchomości tak nowe jako też i używane, a mianowicie: meble, lustra, obrazy, dywany, futra, ubrania, biżuterje, srebra bronzy, instrumenta muzyczne, porcelany stare i teraźniejszego wyrobu, przedmioty sztuki, wyroby galanteryjne i rzeczy domowego użytku, ekwipaże, uprząż i t. p.

2) Wykonywa zlecenia dotyczące kupna i sprzedaży takowych z wolnej ręki lub z licytacji.

3) Przyjmuje na sprzedaż od pp. fabrykantów i kupców wszelkie towary,

4) Posiada zawsze na składzie znaczny wybór mebli w całych garniturach i pojedynczych okazach, tak zupełnie nowych jak również i używanych.

5) Uskutecznia wymianę mebli.

Kantor otwarty codziennie od godziny 9-ej rano do 6-ej po południu, w Niedziele i święta od godziny 12-ej rano do 3-ej po południu. к—23922—1—3

Tran lekarski,

tegoroczny, żółty i biały, parowy, otrzymał Skład Materjałów Aptecznych
J. MROZOWSKIEGO,
ulica Miodowa Nr 6.
к—23561—2—3

Zamieszkały w **St-Petersburgu Adwokat,** Marcelli Drogomir **Dobronoki,** przedtem Urzędnik b. K. R. S. W. Delegat P-wy T. K. Z. i Sędzia Gminny z wyborów (adres: ulica **Moika Nr domu 14, kwatery 5), załatwia we wszystkich Instancjach** Petersburga, Moskwy i innych miast Cesarstwa, **WSZELKIE INTERESA** sądowe, administracyjne, włościańskie, rozwodowe, handlowe, przemysłowe, i t. p. Telegramy pod adresem: „Dobronokomu Pietierburg." Odpowiedzi udzielane będą bezzwłocznie. к—23394—2—3

W Włocławku jest do sprzedania

DOM

z łazienką, mikwą, sklepem i placem frontowym, dający czystego dochodu rs. 400, za sumę rs. 4,500. Warunki w Włocławku w domu Dropieskich, róg ulicy Rybackiej i Bulwaru. p6—6—21859—

Do sprzedania zaraz

S Z A F A

j e s i o n o w a jasna, do sukień i bielizny, Szafa gospodarska czarna, z pułkami i 10 szufladami, Szafka mała do bielizny z szufladką. — Ulica Wspólna Nr 10, mieszkania Nr 3. p2—2—23497—

Uczeń Gimn. filologicznego
z pozwoleniem Władzy Naukowej, życzy udzielać **korepetycje** uczniom klass niższych, lub też lekcje.—Adresy uprasza składać w Warsz. Agen. Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod l t. **S. G.** к—23261—3—3

Fabryka Kas Ogniotrwałych,

Wag Setnych i Dziesiętnych, oraz wszelkich robót ślusarskich i mechanicznych przyjmuje obstalunki tak na prowincję jak i w Warszawie, wykonywa w czasie jaknajkrótszym i po cenach najprzystępniejszych.

Władysław Hurkiewicz
dawniej BAUMGART
Ulica Chłodna Nr. 40. 2—3 23781—к

Nr 24. Swiętokrzyska Nr 24.

J. Szmorliński et Comp.

Kształciwszy się w sztuce krawieckiej w Paryżu, Berlinie i Wiedniu, następnie przez lat kilka pracując w pierwszorzędnych tamtejszych magazynach, a ostatecznie przez lat pięć pełniąc obowiązki przykrawacza w jednym z pierwszorzędnych magazynów tutejszych (P. Chabou), obecnie objąłem na siebie **Magazyn ubiorów męskich** po rozwiązanej firmie „A. Rauer et Comp". i prowadzić go będę dalej pod firmą **J. Szmorliński et Comp.** w tem samem miejscu, to jest przy ulicy **Swiętokrzyskiej Nr 24.**

Mam nadzieję, że wytwornym krojem, doskonałem wykończeniem, dobrocią towaru, sumiennością i umiarkowanemi cenami, o czem zresztą każdy na miejscu przekonać się raczy, potrafię zadowolnić najwyszukańsze gusta i zjednam sobie licznych klijentów, z czem polecam się względom **JJWW. i WW. Panów.**

Z uszanowaniem: **J. Szmorliński et Comp.**

Pozostały po rozwiązanej firmie „A. Rauer et Comp." towar gotowy, uważając za wysortowany, sprzedawać będę po cenach 15% niżej ceny kosztu.
2—3 —23877—к

OBRAZ

starej szkoły, szafa do rzeczy i bielizny francuzkim orzechem wykładana, do sprzedania. Hoża Nr 15, mieszkania Nr 8, wejście od Kruczej, od godziny 12-tej do 2-ej.—23875—

Króliki.

Ostatni transport **królików francuzkich** nadchodzi w Sobotę, dnia 9 b. m.—Wiadomość ulica Długa, Nr 53 u stróża.
к—23771—2—2

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

ORZECHOWE,

bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, para **Łóżek, Szeslong** skórą kryty. **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro, Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Zielna Nr 2 od rogu Chmielnej, mieszkania Nr 2, w oficynie na prawo, na dole. p2—3—23883—

W nowo otworzonym Zakładzie
Najmu Karet i Powozów,
na Nowym-Świecie Nr 28,

Przyjmują się do 1-go Grudnia zamówienia na sezon Zimowy, dla życzących mieć zapewnione sobie tanio karety, na bale, wieczory, teatra, koncerta i maskarady. Bilet na każdą takową jazdę teraz zamówiony, będzie kosztować w miejsce zwykłej ceny 3 rubli, tylko rs. 2 kop. 50. Przytem Zakład ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w każdym także czasie przy zamówieniu większej ilości karet na śluby i pogrzeby, odstępuje się od zwykłej ceny znaczny procent. p6—10—22377—

Koń rysak,

kary, czystej krwi, 4-letni, ze świadectwem, jest do sprzedania na Pradze, w Zajeździe Skoryny. к—23757—2—3

Najzdrowsze! Najtańsze! Najlepsze!

Porter i Piwo Stołowe,

z czystego Słodu i Chmielu, oraz różne gatunki Piwa na wiadra i butelki poleca browar **Z. Szeligowskiego,** Plac Ś-go Aleksandra i róg Brackiej. к—23854—2—5

Nagrody rs. 100.

Dnia 22 Września, w drodze z Warszawy do stacji Łuków kolei Terespolskiej, zgubiono w wagonie I-ej klassy **Pugilares,** zawierający:

1) Gotówki rs. 100;

2) Kwit udziałowy Warsz. Tow. Wzaj. Kredytu z opłaconych rs. 100 i z przyznanego kredytu do wysokości rs. 1,000;

3) Dowód Warsz. Tow. Wzaj. Kredytu z zastawionych tamże w depozycie 5-ciu akcji Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein, a mianowicie Nr 1749 - 53, na rs. 1,000 każda:

4) Dowód tegoż Warsz. Tow. Wz. Kredytu, z zastawionych tamże w depozycie 5-ciu akcji Towarzystwa fabryki cukru „Józefów," Nra: 2749, 2750, 2751, 2753 i 2754, na summę rs. 250 każda.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić wymieniony pugilares do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. S., za co otrzyma powyższą nagrodę. к—23973—1—1

OSTRZEŻENIE.

Przestrzega niżej podpisany PP. Kupców i Interesantów, aby żadnych kartek z odbioru zboża do Młyna, jakoteż pieniężnych kartek, rewersów, weksli po datę dzisiejszą, nikt nie nabywał, ponieważ nie mają żadnej wartości, z powodu, że już od roku 1876 są zapłacone i zaspokojone niektóre z tych, a szczególnie kartki z odbioru zboża do Młyna nie są podpisanemu napowrót zwrócone.

Dnia 11 Października 1880 r.

L. Łopaciński.

к—23969—1—3

W tych dniach SKRADZIONO

na prowincji następujące Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego serj III **Lit. C.** Nr 30600, **Lit. D.** 99996 i 266721. Pięcioprocentowe **Lit. D.** 60125, 79155, 84394, 98600, 62239, 64838, **Lit. E.** 108833, 130598, 137719, 140548, 161840, 154221, 154344, 156333, 115035, 166431.

Uprasza się uprzejmie każdego, ktoby o takowych mógł powziąść jakąkolwiek wiadomość, o powiadomienie X. Szymona Grzymałę, przy stacji kolei Nadwiślańskiej Krzywda, w Adamowie. к—23958—1—3

PANIENKA

przyzwoicie wychowana, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, Muzykę, jak również i inne przedmioty, życzy udzielać lekcje na godziny.—Wiadomość ulica Senatorska domu Nr 16, mieszkania 21, stróż wskaże.
к—23918—1—3

Bona Francuzka

potrzebna jest do trojga dzieci. Wiadomość powziąść można w domu Nr 8 przy ulicy Widok w mieszkaniu na parterze od frontu.
к—23926—1—3

u Akuszerki

przy ulicy Chłodnej Nr 18 jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości, lub na inną słabość, gdzie chora znajdzie wszelkie wygody.
к—23947—1—3

Obiady prywatne

po gospodarsku, smaczne i zdrowe, za cenę przystępną, miesięcznie lub tygodniowo. Wiadomość w sklepie pieczywa Wspólna Nr 26.
к—23940—1—3

Amator poszukuje

STAROŻYTNOŚCI

różnych rodzajów, nadewszystko zaś **materji, gobelinów, makatów, dywanów i obrusów.** Zgłaszać się należy na ulicę **Przechodnią Nr 3**, mieszkania Nr 5, pomiędzy godziną $5\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$ po południu, korespondencje zaś piśmienne adresować należy do pani Mazurkiewicz, **dla p. L.** pod powyższym numerem.
к—23950—1—3

KOMITET
Towarzystwa Muzycznego

podaje do wiadomości członków, że w Środę dnia 13-go Października r. b. odbędzie się z kolei w sali Towarzystwa, **zabawa muzyczna**, urządzeniem której zajmuje się pani Wanda Żeleńska.
к—23951—1—1

NIEZWYKŁY OKAZ!!

1. Szuba z kóz kaszgarskich i pas w srebrne palmy, inkrustowane turkusami, będące niegdyś własnością **Emira Afgańskiego,** oraz:

2. Rząd na konia w wschodnim guście **Emira Bucharskiego,**

złożone zostały na sprzedaż do **Sali Licytacyjnej prywatnej**, gdzie je każdodziennie obejrzeć można.
к—23920—1—2

MAMKI

wiejskie, ze świeżym i ze starszym pokarmem, są u Akuszerki A. W., przy ulicy Hożej Nr 3.
D1—1—23915—

U Akuszerki E. P.,

są pokoje dla spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. — Ulica Chmielna Nr 30, mieszkania Nr 5.
D1—3—23934—

Sprzedaję częściowo,

miejscowościami, dochód z oczekiwanego i przyznanego patentu wynalazczego na piec pokojowy najoszczędniejszy.
Inżenier górniczy wynalazca
Władysław Kwiatkowski.
Adres: ulica Zakroczymska Nr 2.
D1—1—23912—

Jest do sprzedania

Fortepian

prawie o 7-miu oktawach, mahoniowy, z półblatem, z silnym tonem, za Rs. 180, drugi Bucholtza, o pół 7 oktawy, mahoniowy, krótki, za Rs. 110. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów.
D1—2—23905—

GARNITUR MEBLI,

orzechowy, brokatelą kryty, nowy i **Fortepian** do sprzedania, za przystępną cenę.—Wiadomość u Felczera. — Marszałkowska Nr 63 nowy.
D1—2—23901—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, t. j. Kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł, za Rs. 55. — Marszałkowska Nr 71, w drugiej bramie na dole, mieszk. Nr 26.
D1—3—23903—

Jest do sprzedania

Biurko dębowe,

o 5-ciu szufladach, Sekretarka mahoniowa ozdobna, zagraniczna i Szeslong. — Dzielna Nr 9a, w podwórzu w 2-giej sieni na lewo, mieszkania Nr 18, piętro 3.
D1—3—23904—

Magazyn Ubiorów Męzkich

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 15,

odznacza się **pięknym**, każdą bezwarunkowo figurę zdobiącym **krojem**, tak w gotowem, jak i obstalowanem ubraniu, oraz cenami **najprzystępniejszemi.**
к—23892—2—6

Dla dwóch

młodych Ludzi

jest jeszcze wygodne **POMIESZCZENIE** przy familji, z usługą i ze stołem, za 18 rs. miesięcznie.— Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 15., na 1-m piętrze. wprost schodów, lokalu Nr 6.
5—0 —19766—D

Do nabycia wydawnictwo,

którego sceny z natury odtworzone lat pięćdziesiąt roku bieżącego i ślicznie wykonane na sześciu miedzianych tablicach, przygotowane do odbicia. Ulica Hoża **Nr 14** 2-gie piętro, mieszkania 5, dom p. Sztechel.
2—2 23784—к

Do sprzedania

w mieście Gubernialnem Lublinie obszerna **POSESJA** narożna, mająca frontu 341 łokci, z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, studnią murowaną z ogrodami oparkanionemi, dająca się podzielić na kilka placów, może być przydatna na zakład fabryczny, ma rozległości 25,000 łokci kwadratowych, jest do zbycia każdego czasu wolnej ręki, wiadomość w Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej pod Nr 265 u właściciela domu.
к—20704—6—6

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

mahoniowych, aksamitem krytych, Pianino wiedeńskie, trzy Dywany duże, Tualeta, Biurko, dwa Łóżka medaljonowe, Wanna, Obrazy olejne. — Praga, ulica Targowa Nr 174, przy stacji omnibusów.
D1—3—23857—

Poszukuje się

Rs. 6,000,

po sumie 24,000 rs. małoletnich.—Wiadomość w kantorze B. Werner, **Królewska Nr 6.**
к2—2—23850—

Ceny Maszyn Parowych z kotłem

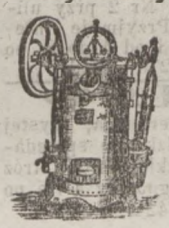

o sile koni	$\frac{1}{2}$—	260	rs.
„ „	1—	350	„
„ „	2—	500	„
„ „	3—	635	„
„ „	4—	715	„
„ „	6—	1125	„

Nieekspl. kotły parowe.— **Turbiny** nawszystkie spadki i wielkie napory wody.— Wiadomość u **p. Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.— Marjańska Nr 4.
D21—24—11615—

Do sprzedania zaraz

2 ŁÓŻKA

duże mahoniowe, używane, w dobrym stanie. Wspólna Nr 13, mieszkania 6.
к—23691—2—2

Jest do odnajęcia

POKÓJ

z opałem i usługą, dla osoby płci żeńskiej, przy ulicy Wareckiej Nr domu 13, mieszkania Nr 4.
D1—3—23885—

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia

MIESZKANIE,

składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni; tamże są do sprzedania różne Meble i kuchenne rzeczy.—Ulica Wspólna Nr 7b, mieszkania Nr 15.
D1—3—23928—

Potrzebne jest

Mieszkanie,

złożone z pięciu lub sześciu pokoi, jeżeli można umeblowane z konfortem, od Nowego-Roku. — Adresa proszę składać u Szwajcara hotelu Polskiego, po dzień 15 b. m.
D1—3—23916—

Do sprzedania

SKLEP

z materjałami piśmiennemi, dystrybucją i niemi, w każdym czasie. — Ulica Elektoralna Nr 34, dom Szyszki.
D1—3—23941—

Sklep Wiktuałów

z całym urządzeniem i towarem, od lat 30 egzystujący i dobrze procentujący, jest do odstąpienia w każdym czasie. — Ulica Ogrodowa Nr 3.
D1—3—23929—

Z powodu zupełnego zwinięcia **hurtowego Składu**

TOWAROW BŁAWATNYCH

wyprzedaje się po cenach dotąd niepraktykowanych,

detalicznie (na łokcie), wszystkie pozostałe towary.

Dla ułatwienia i przekonania się Szanownej Publiczności o rzeczywistej taniości, podaje się niżej ceny, a mianowicie:

Materyjki gładkie kolorowe	rs.	—	80	kop. łokieć.
Atłasy w różnych kolorach	„	—	85	„ „
Materje w paski (przeszło łokieć szerokości)	„	1	15	„ „
Faille kolorowe (wartości rzeczywistej rs. 2 k. 15)	„	1	45	„ „
Faille czarne (wartości rzeczywistej rs. 1 k. 50)	„	1	10	„ „
Faille czarne (wartości rzeczywistej rs. 2)	„	1	25	„ „
Faille czarne (wartości rzeczywistej rs. 2 k. 60)	„	1	95	„ „
Armury jedwabne	„	2	50	„ „
Aksamit czarny (wartości rzeczywistej rs. 3 k. 70)	„	2	50	„ „
Kaszmiry czarne francuzkie z Reims, 2 ł. szer. od	„	—	$87\frac{1}{2}$	„ „
Kaszmiry białe „ „ „	„	1	10	„ „
Armüry czarne francuzkie na dolmany i paltociki, 2 łokcie szerokości	„	1	80	„ „
Welwety czarne i kolorowe (wartości rzeczywistej rs. 1 kop. 05)	„	—	65	„ „

Oprócz wyżej wymienionych towarów, wyprzedaje się także różne **materjały wełniane, bareże, brokatele na meble i serwety gobelinowe,**

po cenach 30% taniej.

Nr 28. Plac Resursy Kupieckiej na ulicy Senatorskiej,

Dom W-go Chudzyńskiego, **w bramie na prawo.**
к—22074—6—12

F. WERTHEIM & COMP.

Pierwsza C. K. uprzywilejowana Austrjacka fabryka Kass.
Dostawcy Ces. Król. Dworu,
polecają swe znane w świecie

KASSY OGNIOTRWAŁE I BEZPIECZEŃSTWA

CENY STALE.

Wykończenie zewnętrzne we wszystkich żądanych formach, jak również kassy w formie meblowej.

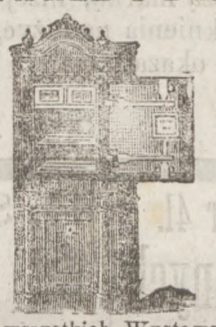

Kassy nasze ochroniły swe zawartości w przeszło 400-tu wypadkach włamania i ognia.

CENY STALE.

Pierwsze Medale na wszystkich Wystawach Powszechnych.

Tysiąc Dukatów w złocie nagrody

za otworzenie, bez klucza, naszego głównego patentowanego zamku, własnego systemu, w który każda z naszych kass jest zaopatrzoną.

Jedyny reprezentant na Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie

Mikołaj Brauman w Warszawie.

Skład główny: ulica Elektoralna Nr 13.

Cenniki illustrowane z wymiarami i wagą.
к—23924—1—20

Sala Licytacyjna Prywatna

Miodowa Nr 11 i 13,

otrzymała w komis znaczną ilość nowych wełnianych **Chustek i Pledów** w różnych gatunkach i poleca takowe na nadchodzącą zimową porę, po cenach nader umiarkowanych. — Jednocześnie otrzymała na sprzedaż **Kołdry** pluszowe, jedwabne, wełniane **Serwety** zwane gobelinowemi i **Dywany.**
к—23921—1—6

SKŁAD BRONI

istniejący przy handlu towarów żelaznych

ROBERTA ZIEGLER,

ulica Długa, w Hotelu Niemieckim,

ma honor zawiadomić niniejszem, iż otrzymał wielki wybór **broni palnej,** a mianowicie: **Dubeltówki kapiszonowe,** z fabryk E. Perard i J. B. Ronge fils w Liege, z prawdziwym dziwerem, w cenie od rs. 25 do rs. 60.

Dubeltówki systemu **Lancastra,** z prawdziwym dziwerem kwiatowym i **Bernarda** z fabryk **E. Perard, E. Berszard, J. B. Ronge** fils **w Liege i Manton w Londynie,** wraz z całym przyborem, w cenie rs. 50 do 130.

Karabinki Flobera systemu Varnant i Remingtona, w cenie od rs. 15 do 22.

Pistolety systemu **Flobera i Remingtona,** w cenie od rs. 8 do 20.

Rewolwery systemu **Lefaucheux,** z 50-ma ładunkami, w cenie od rs. 6.

Rewolwery systemu centralnego **„Buldog",** z ładunkami, w cenie od rs. 14.

Rewolwery amerykańskie **Smith i Wessona,** z ładunkami, w cenie od rs. 12.

Zwraca się przytem uwagę Szanownej Publiczności, iż Skład nie sprzedaje jak tylko broń wypróbowaną, mając zaś na składzie około 120 sztuk Dubeltówek, systemu Lancastra, przedstawia PP. kupującym tem łatwiejszą sposobność dobrania sobie dubeltówki z wygodnym przykładem.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się po cenach umiarkowanych we własnym warsztacie.
к—23923—1—6

ODEZWA!

do Wysokiej Publiczności i Szanownych Kundmanów!!

Kiedym w roku 1874 otworzył tu w Warszawie Magazyn ubiorów męzkich i sprowadzałem tylko najlepsze a trwałe francuzkie, angielskie i austrjackie materjały, przekonałem się, iż zadowoliłem tem **Wysoką Publiczność,** oraz **stałych moich Kundmanów,** zyskując coraz to większe zaufanie, dla tego ośmielam się niniejszem donieść, iż na obecny tak **Jesienny** jak i **Zimowy SEZON,** sprowadzam znów materjały angielskie, dokładając wszystkich starań, by tak samo **Wysoką Publikę** jak i moich Szanownych PP. **Kundmanów** zadowolić i w zaufaniu jakie we mnie położyli ich utwierdzić.—Zarazem zwracam uwagę, że nowe te transporty zamówione, już się znajdują na Składzie i sprzedawać je będę **po tak** możliwie **taniej cenie,** że każdego kupującego w podziw wprowadzę—np. najlepsze jesienne Sakpalto od rs. 16.—Zimowe Palto od rs. 25; Szlafroki **double** od rs. 15.—Pantalony zimowe od rs. 6.—Ubrania dla chłopczyków oddaję również po jak **najtańszej cene.** Mogę więc stanąć z każdym do konkurencji, gdyż sprzedawać będę odtąd li tylko podług cen Wiedeńskich, które są **niesłychanie tanie.**

Polecając się tedy Szanownym względom Wysokiej Publiki i Szanownych PP. Kundmanów, mam honor prosić ich o liczne zwiedzanie mego, od lat dawnych, pod jedną i tąż samą firmą istniejącego Magazynu.

Z wysokim szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. к—23572—5—0

MEDAILLE PARIS 1867 — **PELTIN i S-ka,** — MED. d'OR Amsterdam 1869

FABRYKA KRAWATÓW, Dzika Nr 11.

Największy wybór rozmaitych najnowszych Sezonowych Krawatów, znajdują się w 24 naszych filjach, jakoteż w fabryce.

Sprzedaż detaliczna odbywa się tak jak od początku również i obecnie, po cenach oryginalnie fabrycznych; jednocześnie zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż tylko za te dobroć towaru ręczemy, które naszą marką, niżej oznaczoną opatrzone są, dla uniknienia nadużyć, które w ostatnich czasach się okazały.

PELTIN i S-ka Cena w Warszawie

к—23804—2—12

Nr 41. Marszałkowska Nr 41.

Skład Węgli Kamiennych

w najlepszych gatunkach

R. Machonbaum.

Ceny bardzo przystępne.
Odstawa natychmiastowa.
Kantor: Marszałkowska 41, wprost fabryki „Laferme". к6—12—22343—

---

14. Szeroka Freta 14.

Kapelusze

bardzo tanie i dobre, cylindrowe i filcowe w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, oraz przyjmują się stare różnego rodzaju choćby najbardziej zniszczone do przerabiania na świeże fasony, po cenie możliwie niskiej, i prasuję się Cylindry na poczekaniu w każdym czasie po kop. 10. Kupującym hurtem odstępuje procent.

Jan Bieńkowski.
к—20967—6—6

P. Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Mazowiecka Nr 6, tam gdzie budują. 1—1— 2400—

Lekcyj Rysunków

udziela Maksymiljan Winde, Profesor rysunków.—Ulica Pańska Nr 13. D—21645—7—0

Z upoważnienia **Władzy edukacyjnej,** otworzyłam 1 (13) września

Szkołę prywatną Żeńską,

jednoklasową, na ulicy Piwnej Nr 35, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych okolicznych mieszkańców. **Kamilla Łaska.**
—23369— 2—2к

Plisowanie falban na maszynie,

½ kop. od łokcia przyjmuje pracownia Dzisiewskiej.— Miodowa Nr 3, na 3-em piętrze, frontowemi schodami. к—20405—12—12

INSTYTUT Gimnastyczno-Leczniczy

oraz szkoła gimnastyki i fechtunków St. Majewskiego na Sewerynowie, leczy skrzywienia kręgosłupa (Scoliosis et Cyphosis), cierpienia nerwowe, błednicę, porażenia (pharalisis), zastój trzewiów brzusznych itp. Lekcje gimnastyki i fechtunków udzielają si w różnej porze dnia do 10½ wieczorem.—I. Filja Zakładu Nowy-Świat Nr 5.
к—23037—3—6

Franciszka z Leszczyńskich Czech,

była pierwszorzędna krojczyni, z dniem 1-go Lipca przeniosła swoją pracownię Strojów Damskich na ulicę Leszno Nr 17.
к—23436—1—1

Obrońca prywatny

Wiktor Starzyński b. Urzędnik Sądowy, otworzył Kancelarję w domu Nr 2 przy ulicy Freta, wprost Dłegiej. Przyjmuje interesantów od 8 do 10 rano i od 4 do 8 po południu. к—23270—4—6

PIANINO

i młody **PIES,** z gór św. Bernarda, czystej krwi, za cenę stosunkowo nizką do sprzedania, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 3, stróż wskaże. Widzieć można do godziny 4-tej po południu. к—23424—3—3

Józef Podsiadłowski

przeniósł się z ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 10/1325, na nową ulicę Foksal, przy Nowym-Świecie, wprost Chmielnej, do domu parterowego, pierwszego po lewej stronie, naprzeciw Zakładu Leczniczego W-go Doktora Brodowskiego, i **sprzedaje** stale **własne drzewo oraz węgle** w różnych gatunkach, po cenach zwyczajnych tak jak i w latach poprzednich к—23863—2—3

Potrzebny jest do pierwszej Mechaniczne Warszawskiej Piekarni

fachowy ekspedytor pieczywa,

życzący sobie objąć ten obowiązek zechcą się zgłosić do kantoru Piekarni przy ulicy Leszno 40a, codziennie, lecz tylko między godziną 9-tą i 11-ą rano, wraz ze świadectwami uzdolnienia. к—23826—2—3

Zaziębienie

jest początkiem wszelkich chorób!!!

Dla zapobieżenia temu

Kupujcie:

Barchanu, bardzo dobrego gatunku po 12 kop. łokieć.

Barchanu zdrowia, najlepszego gatunku, rzadkiej dobroci, nadzwyczaj mocnego, po 17 kop. łok.

Barchanu z bardzo dużą barwą bardzo szerokiego, ciepłego, rzadkiej białości, po 23 kop. łok.

Flanelka drukowana. Cudowne desenie. Łokieć po 22 kop.

Kaftaniki i **Koszulki** trykotowe, z sosnowej wełny, wszędzie kosztują 5 rs., u mnie 2 rs. 25 kop.

Caleçons (Gacie) trykotowe, z sosnowej wełny rs. 2 kop. 25.

Cretonu zdrowia na koszule męzkie i damskie, nadzwyczaj dobrego gatunku, nazwany **Arcydziełem naszego przemysłu,** gdyż jest o 75% tańszy od płótna i co do dobroci nieporównany; przewyższa wszystko w tym rodzaju widziane, 1½ łokcia szerokości, po 15 kop.

Kaftaniki i koszulki trykotowe, bawełniane po 90 kop.

Skarpetki i **Pończochy** z sosnowej wełny po 80 kop.

Creassu, pół płótna, na koszule i gacie, po 12 kop.

Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10.
3—3 —23568—к

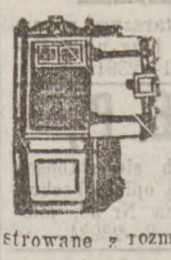

OFICJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.
к—19363—40—150

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-toj, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.
к—53 —17940—0

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.
к—13864—88 —300

Poczthalterja w Łowiczu,

z inwentarzem żywem i martwem, jest do odstąpienia zaraz. Warunki nabycia udzielone być mogą na miejscu w Łowiczu, przez poczthaltera Wysockiego, ustne lub listowne.
к—23577—3—3

Nowa Lodownia

Fabryczna Nr 6,

sprzedaje

L Ó D

w większych i mniejszych partjach. — Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania 2
к—17121—65—0

Cztery Omnibusy,

stosowne dla Warzzawy, tanio do sprzedania.—Wiadomość w Księgarni Sokołowskiego w Kutnie. к—23755—2—6

PIECE I KUCHENKI

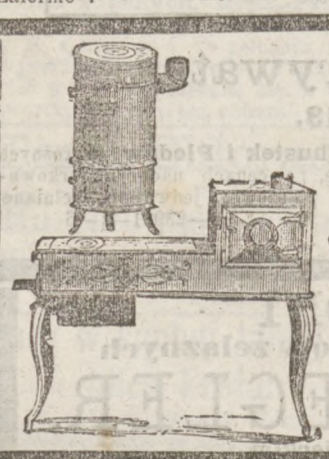

żelazne, lane i blaszane, patentowane,

wewnątrz grubo wykładane glinką paloną,

od najmniejszych w cenie rs. 3, do największych,

najozdobniejszych i najnowszej konstrukcji,

polecają

KRZYSZTOF BRUN I SYN

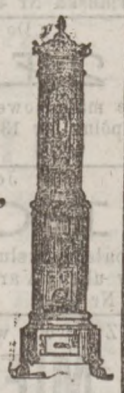

к—23654— w Warszawie, Plac Teatralny. 2—6

Królewska Nr 5.

Warszawska Stacja Miejska

Głównego Towarzystwa Dróg żelaznych Rossyjskich.

Ze względu na znaczne oddalenie stacji Praga drogi Petersburskiej od miasta, Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rosyjskich, chcąc ułatwić pasażerom i kupcom stosunki z drogą Petersburską, **z dniem 7-m Października** otwarta została w środku miasta (**ulica Królewska Nr. 5.) Stacja Miejska,** w której uskuteczniać się będą też same operacje co i na stacij Praga tejże drogi, a mianowicie:

Sprzedaż biletów na wszystkie stacje drogi Petersburskiej, oraz stacje innych dróg, będące w bezpośredniej komunikacyi z drogą Petersburską.

Przyjmowanie i wydawanie bagaży, posyłek i towarów zwyczajnych i pośpiesznych, tak w miejscowej, jako też i bezpośredniej komunikacji, oraz, przyjmowanie bagaży, posyłek i towarów **z domu** i dostawienie takowych podług adresu **do domu**—i,

Odbieranie **bagaży** za osoby przyjezdne **na foksalu** drogi Petersburskiej i dostawianie na stację lub do mieszkania.

Warszawska Stacja Miejska otwarta codziennie nie wyłączając świąt, od godziny 8-ej z rana do 8-ej wieczorem.

Sprzedaż biletów i przyjmowanie bagaży ustaje na półtory godziny do odejścia każdego pociągu. — Ajent Stacji Miejskiej stale znajduje się na foksalu drogi Petersburskiej. к—23734—2—12

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 29 Сентября (11 Октября) 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 226. Poniedziałek. Dnia 29 września (11 października) 1880 roku.

SZKICE z SYBIRU.

I.

Z TOBOLSKA DO KURGANU,

napisał

FELIKS LEWICKI.

„Umykaj czarnomorcu! z swą mażą skrzypiącą,
Bo ci synowie stepu twoją sól roztrącą.“
A. Malczewski.

Pędziliśmy z szybkością ptaka po stepie iszymskim, podążając rano do Kurganu.

Wyciągniętym galopem unosiły nas zwinne i ostre koniki tatarskie, porząc powietrze jakby parową poruszone siłą.

Kto w Rosji pocztą nie jezdził, ten wyobrażenia mieć nie może o pędzie szalonym trójki, w „orła dartego“ zaprzęgniętej do małej i lichej kibitki.

Wiatr twarz nam chłostał niemiłosiernie, czasami tchu zabrakło w piersiach, a konie, czując krew rozigraną w żyłach, szły naprzód prędzej i prędzej...

Szczęściem dla nas, iż step długi, równy, gładki, nie przedstawiał żadnego oporu; wychyliłem się z kibitki — koła tak żywo obracały się około osi, że tworzyły dla oka doskonałą, w okręg objętą płaszczyznę.

Dreszcz przejmuje w tym stepie, przy podobnym pędzie; wszystko wokół maleje, bo z wiatrem w zawody, człowiek dumnie spogląda na nizinę, na przestrzeń go otaczającą — za minutę, zdaje się, horyzontu dosięgnie.

Czapkę człowiek nasuwa na bakier i pomimowoli wyrywa mu się okrzyk z piersi:

— Hej! szeroka natura!...

Pamiętam, że w dzieciństwie różne po głowie roiły się marzenia.

Lubiałem walki z naturą, owe przeczute zwycięztwa rozumu nad materją; błądziłem myślą po obszarze, puszczając włosy na pastwę wichrów, z dumnie podniesionem czołem, z okiem pełnem zapału.

W noc jasną, gdy mgła błękitna unosiła się nad ziemią, marzyłem o zapasach wielkich, z żywiołami chciałem się borykać, ujarzmić je chciałem!

Teraz step w rzeczywistości, szalony pęd koni, wicher rozstępujący się przed zuchwałością naszą, dokoła pustki — zdawały się być plastycznem snów tych uroczych przypomnieniem!

Wolne, świeże i dobre powietrze, przejęte zapachem stepowego kwiatu i roślin, dziwnem uczuciem przejmowało serce i jakiś przytem niewytłómaczony niepokój, jak skorpion, ujmował je w swoje kleszcze; była to zdaje się tęsknota za gwarem miejskim, do którego rwała się przyzwyczajona dusza.

Gaje wyglądały zdaleka jakby sterczące kopuły, lub śmiało pod niebo piętrzące się gotyckie wieżyce, oko lubowało się w tem przypomnieniu Europy starej.

Jechaliśmy z pięć wiorst, jeden do drugiego ani słowa nie przemówiwszy...

Nareszcie przyzwyczajony trochę, oswojony jak dziecko wychodzące z pierwszego wrażenia, ocknąłem się i trąciłem łokciem towarzysza podróży.

— Czy śpisz Władysławie? — spytałem.

— Jakże tu spać? — odrzekł towarzysz — podziwiam...

— Ach tak — ciągnąłem — matka natura... z innej strony tutaj nam się przedstawia. Odkrywa nieznane wdzięki, nam, przyzwyczajonym do jej delikatnych pieszczot przy wieczornem w oknie dumaniu. Nie znałem jej z tej strony... Straszna, straszna jest ogromem swoim... Ale cóż u licha, jegomość nas wywróci... pędzi jak na złamanie karku... On chyba pijany!...

Jakby w odpowiedzi na moje słowa, odwrócił się kuczer, podniósł nahajkę i wrzasnął:

— *Dierżyś!...*

Zdaje się, że w tej chwili prześcignęliśmy jakiegoś ptaka bujającego po nad nami; wiatr już chyba nie mógłby nas dogonić.

Musiałem usta niemiłosiernie wykrzywić, bo Andrej Stiepanowicz, siedzący naprzeciwko mnie i jadący z nami do Kurganu, grubym mi w oczy parsknął śmiechem, mówiąc:

— Niema strachu. Nie bójcie się panie, dobrze jedziemy... He! żebyś pan jechał tak jak ja, lat temu dwa z *okróżnym kaznaczejem...*

I zaczął opowiadać...

Spieszyliśmy tedy długą i szeroką płaszczyzną, zamkniętą z prawej strony rzeką Tobolem, z lewej Iszymem.

We wszystkich opisach podróży Humbolda, Klaprotha, Pollasa, pani Erman i innych, ta przestrzeń ziemi, na której właśnie znajdowaliśmy się, jest częścią stepu nazwanego Baraba.

Pokryta trawą bujną ale nie rosnącą zbyt wysoko, nieraz gajami i drzewami niedorosłemi, karłowatemi, a wszędzie napotykają się jeziorka zarosłe sitowiem i szuwarem.

Często też widzieliśmy długie, gajami ocienione bagna, z których wyrywała się cyranka lub krzyk z pod kopyt końskich...

Tu latus wspaniale podnosił głowę lub wodna lilja biała wyglądała jak pustelnica oderwana od świata; tam znowu jaskrawy kwiat stepowy barwą swoju urozmaicał naprzykrzoną monotonność zieleni...

Około godziny 10-tej zrana przybyliśmy na popas do pierwszej wioski tatarskiej; stanęliśmy na placu trawą zarosłym przed drewnianym meczetem i nie upłynęło dwóch minut, a już zostaliśmy otoczeni tatarską gawiedzią chłopów i chłopczyków, którzy, przypatrując się nam ciekawie, szeptali między sobą.

Dla nich byliśmy jakąś nowością szczególną, o której długo mówiono we wsi, a baby przy kominku musiały ten wypadek uważać za niezwykłą erę ich olimpiad; taką samą dla nich stanowiliśmy osobliwość, jak oni dla nas...

Zbliżyło się wkrótce do nas kilku tatarów.

Jeden z nich wysoki, barczysty, długim szarym nankinowym hałatem okryty, mienił się być *starostą*. Zrozumieliśmy zaraz, że ci panowie składali deputację municypalną, i gdy przygotowaliśmy się już do odpowiedzi na mowę, którą spodziewaliśmy się z ust „głowy“ osady usłyszeć, starosta głosem stanowczym i tonem bardziej jak surowym, zażądał od nas paspartów!

Bez szemrania przychyliliśmy się naturalnie do żądania władzy.

— Jak daleko do Kurganu? — spytałem się starosty.

Nie słyszał, albo nie rozumiał, lub wreszcie nie chciał ze mną mówić, bo spojrzawszy z wielką powagą na nasze papiery, odwrócił się nic nie wyrzekłszy i znikł w stronie meczetu.

Skonfundowany tem z wysoka przyjęciem tatara stałem głęboko zamyślony dumając Bóg wie o czem, gdy nagle woźnica krzyknął mi w ucho:

— *Pany w pachod!*

W mgnieniu oka siedzieliśmy już na *perekładnoj* i konie ruszyły z kopyta, przez wieś, z której wybiegli mieszkańcy, chcąc się raz jeszcze przypatrzeć tym ludziom obcym, nic zdaje się spólnego z niemi nie mającym...

W chwilę później już znikła za nami wieś tatarska i szarzeć się począł znów step, step bez końca.

— Jesteśmy w samej głębi tatarskiego kraju— rzekł Andrej Stiepanowicz.

— I długo tu będziemy?—spytałem?

— Dwa dni i dwie noce... he! to nic teraz, ale pamiętam jednego razu, gdym jechał z *ziemskim zasidatielem.....*

I znowu zaczął opowiadanie, którego podobnież jak pierwszego nie słyszałem; zapaliłem cygaro i marzyć zacząłem o... Krakowskiem-Przedmieściu!

Tatarzy, zamieszkujący brzegi Irtysza, Tobola, Iszymu, dochodzą aż do Tomska i Minusińska; są oni wyznania mahometańskiego i nie wiele się różnią pod względem obyczajów i ubiorów od kazańskich, składających niegdyś straszną Wielką Ordę, albo Złoto-Hordę.

Kobiety twarz przysłaniają i noszą tak nazwany *Tastar*, rodzaj czapeczki, która głowę im całą zakrywa; dziewice splatają włosy w warkocze spadające nie bardzo estetycznie z tyłu głowy.

Lud ten długi czas znosił jarzmo kałmuków i wiele ich zachował do dziś dnia zwyczajów; wówczas mieszkali oni w jurtach i hodowali liczne trzody owiec i koni w miarę zamożności—dzisiaj osiedlili się, pobudowali i uprawiają ziemię, zbierając grykę, jęczmień i len, miejscami i żyto nawet.

W starożytności tatarzy zajmowali kraj znany już w historji greków pod nazwą Scytji azjatyckiej; z tych to stron podobnież pochodzą turcy z Tranzoksianji i biali hunowie, znani persom i bizantyńskiemu cesarstwu.

W XII dopiero wieku tatarzy stają się głośnymi w Europie. Abul Ghazi powiada, że jest pomiędzy turkami pokolenie zwane tatarami, które tworzy część znaczną narodu. Prostą jest rzeczą, gdyż turcy wyszli z środkowej Azji z pokolenia turków-uzbeków, z turkmanów, jak i madziarowie. [1])

Chińczycy mają na nazwanie ludów środkowej Azji tylko jeden wyraz, tatar. Klaproth silne robił poszukiwania, aby dowieść, że tatarzy należą do pokolenia mongolskiego, nie zaś tureckiego. Chińczycy zowią mongołów: *Mung-ku*, a tatarów: *Tata-ël*, nie mają bowiem litery *r*, zastępując ją sylabą *ël*...

W południe głód począł nam silnie dokuczać, podzieliliśmy się więc ostatniemi bułkami zabranemi ze stolicy.

Nad wieczorem zajechaliśmy do drugiej wsi, cokolwiek większej od poprzedniej; na wstępie samym, stary, łachmanami okryty tatar, siedzący w budzie, otworzył nam wrota długiego naokoło wsi ogrodzenia, witając nas zwykłym u mahometan pozdrowieniem.

We wsi pustki panowały straszne, zdawało się, że wszyscy mieszkańcy wymarli; z istot żyjących jeden tylko kogut stał spokojnie jak filozof na środku wioski...

Domy drewniane, skupione jeden przy drugim, ulice kręte, wąskie jak w średniowiecznych, feodalnych, europejskich miasteczkach; meczet w środku wsi, za nim cmentarz w gęstym gaju z nagrobkami drewnianemi, rzadko kamiennemi...

Nasza kibitka zatrzymała się przed domem; woźnica wysiadł i zaczął kołatać u drzwi podwórza.

Dobry kwadrans upłynął, zanim ukazał się nam mężczyzna małego wzrostu, krępy, silny tatar, który wrota odemknął.

Wkroczyliśmy na podwórze, a gospodarz, ukazując nam stodołę, w której deskli źle przypasowane tworzyły szczeliny zdaje się naumyślnie od stepowego wiatru, rzekł do nas lakonicznie:

— Możecie tam spać!...

W stodole znaleźliśmy tylko siano na klepisku, zresztą pustki.

Gdyśmy się rozłożyli, rozpatrzyli i odpoczęli trochę, Władysław zwrócił się do nas i rzekł:

— Pójdę za żywnością.

Odszedł, lecz zrobiwszy kilka kroków powrócił, mówiąc znowu:

— Chodźmy wszyscy... cisza, jaka tu wszędzie panuje, przestrasza mnie w dziwny sposób.

— Chodźmy wszyscy — powtórzył Andrej Stiepanowicz.

Zajrzeliśmy do kuchni tatara.

Na wstępie uderzył nas odrażający zapach zgniłego nabiału. Przy kotle nisko wmurowanym stała stara kobieta z warzęchą w ręku. Ubrana była w szerokie, z grubego, choć białego zgrzebnego płóta szarawary, i z takiego samego materjału koszulę spadającą jej do kolan...

Odwróciwszy się do nas, wlepiła w nasze osoby wzrok swój zdziwiony.

— Czy nie macie chleba na sprzedaż?—spytał się po rosyjsku Andrej Stiepanowicz.

Baba wydobyła z pułki okrągły, płaski podpłomyk, i podała go nam nie wyrzekłszy ani słowa.

— Ile to kosztuje? — spytał Władysław.

Na palcach pokazała dziesięć kopiejek.

Niezmiernie zdało się to nam drogo, nie było co jednak odpowiedzieć, zabrawszy więc podpłomyk, wyszliśmy z kuchni.

Zaledwie przekrajaliśmy chleb, chcąc pomiędzy siebie podział uczynić i wzięliśmy do ust, wyrzuciliśmy go czemprędzej: pokazało się bowiem, że ciasto było surowe, a cuchnęło odrażającą wonią serwatki.

Wkrótce ukazał się gospodarz; spytaliśmy go czy nie byłby łaskaw udzielić nam samowaru, bo chcieliśmy się chociaż zagrzać i posilić herbatą.

— Można—odrzekł—ale wy dacie herbatę swoją i cukier i ja z wami pić będę; nadto dziesięć kopiejek za samowar zapłacicie.

Jakkolwiek dziwną się nam ta gościnność wydała, jako też ten przymusowy sposób zapraszania się gospodarza, przecież za słuszne uznaliśmy, iż za wypożyczenie naczynia należało zapłacić.

— Zgoda na wszystko—odrzekliśmy gospodarzowi, który też zajął się wkrótce wrzuceniem węgli rozżarzonych do samowara.

— Czyby tu jajek dostać nie można? — spytał się Władysław.

— Jajek niema u mnie — odrzekł tatar—ale mój sąsiad chowa kury, może będzie miał...

---

[1]) Historyk ottomański Nechri powiada, że wyraz turkman składa się z *Turk* i *Iman*, inaczej *Muhamedan*.

Udaliliśmy się wtedy do sąsiedniego domu. Pusto tam było tak jakby wszyscy wymarli; drzwi szczelnie zamknięte. Nie było innego wyjścia, zaczęliśmy do drzwi kołatać.

Nikt z początku się nie odzywał, powtórzyliśmy stukanie daleko silniej niż poprzednio.

— Ho ha!... ho ha! — odezwał się głos jakiś ze środka.

Wkrótce otworzył nam wrota wysoki, silnie zbudowany i barczysty tatar.

— Czy macie jajka na sprzedaż? — spytałem.

— Są—odrzekł ponuro.

— Dajcie nam tuzin.

Odszedł po tych słowach i powrócił niezadługo przynosząc nam żądany tuzin jaj.

— Wiele za to chcecie?—spytaliśmy.

Z najzimniejszą krwią w świecie odrzekł:

— Dwa ruble srebrem!

Stanęliśmy jak wryci, patrząc nań zdziwieni, sądziliśmy zrazu, iż jegomość żarty sobie stroi, lecz gdy kazaliśmy mu powtórzyć cenę i taką samą otrzymaliśmy odpowiedź, oburzony Władysław wykrzyknął:

— Ależ to złodziejstwo!

— Co?—zawołał groźnie tatar, patrząc błyszczącemi oczyma na naszego towarzysza.

— Powtarzam—dodał Władysław z zimną krwią —że to jest nieuczciwie żądać takiej zapłaty wysokiej...

Na te słowa tatar najokropniej zaczął wykrzykiwać, uchwycił potężny drąg z podwórza i silnie nim machał w powietrzu; byłby niezawodnie tym drągiem Władysława uderzył, gdyby ten zręcznie nie cofnął się zawczasu.

Nie pojmowaliśmy zaiste tego dziwnego punktu honoru u człowieka, który źle robić się nie wstydził. Była to widoczna chęć napaści. Gdyśmy ujrzeli, że tatar na prawdę wywijał swym olbrzymim drągiem, postanowiliśmy go rozbroić i zbliżaliśmy się we dwóch ku niemu, ale Andrej Stiepanowicz zaczął przekładać, prosić, ciągnąć mnie i Władysława za rękawy, aby nas od tego wściekłego człowieka oderwać.

— Niema z nimi żartów — wołał.— Mordują się między sobą. Niema dnia żeby na ulicy trupa nie znaleziono; jestto naród dziki, postępują jak zwierzęta, sądy rady dać sobie z nimi nie mogą — ujarzmić ich trudno...

Tymczasem na krzyk tatara, kilku innych wyszło z domów i powoli zbliżali się ku nam jak drapieżne zwierzęta, kiedy się czają, aby jednym skokiem rzucić się na ofiarę.

Rozsądniej więc było z pola ustąpić, tembardziej, że siły w walce były nierówne, a zwycięstwo nie przyniosłoby nam żadnej korzyści, poszliśmy więc za głosem rozsądku, a gdy wracaliśmy do kwatery, doświadczony Andrej Stiepanowicz mówił znowu:

— Nie ma co z nimi zaczynać; zamordują jak Boga kocham... Ot niedawno, bo rok temu jechałem do Kainska (nie wielkiego miasta w tomskiej gubernji). Zajechałem na noc do wsi tatarskiej, zaledwo pokładliśmy się spać...

Ależ czyż można było poczciwego Andreja Stiepanowicza słuchać! Pod wpływem oburzenia krew uderzała mie do głowy i czułem przed oczami memi jakby mgłę czerwonawą. Przyznam się także, że nurtowało mnie niezadowolenie, żeśmy zmuszeni byli ujść z placu...

(*D. c. n.*)

— Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych ma honor prosić pp. członków rzeczywistych Towarzystwa, zalegających w opłacie składki tak za rok bieżący 1880, jakoteż i za lata pawniejsze o wniesienie takowej do kasy Towarzystwa. Nadmienia przytem, iż w myśl art. 13-go ustawy Towarzystwa, członek rzeczywisty, nie uiszczający składki, traci prawo do wygranej w losowaniu dzieł sztuki, które odbywa się w miesiącu grudniu, oraz nie otrzymuje reprodukcji, zalegający zaś w opłacie składki, pomimo wezwania w ciągu lat trzech, uważanym jest za występującego z Towarzystwa i z listy członków rzeczywistych wykreślonym zostaje.

Ogłoszenie.

W gmachu teatralnym ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie jest do wydzierżawienia przedsiębiorstwo teatralne na lat 11 od niedzieli wielkanocnej 1881 do tejże 1892 r.

Głównym obowiązkiem dzierżawcy jest utrzymywać dobrą scenę polską i dawać rocznie co najmniej 160 przedstawień dramatycznych w polskim języku.

Cena fiskalna za tę dzierżawę ustanawia się na kwotę 8,000 guld. rocznie; oprócz tego winien ubiegający się o dzierżawę złożyć w swej ofercie uwiadomienie, czyli i za jaką cenę zamierza nabyć cały inwentarz teatralny na swą własność.

Kaucja za tę dzierżawę wynosić będzie 6,000 guld.

Inne warunki zawrzeć się mającego kontraktu są w administracji centralnej w gmachu teatralnym do przejrzenia.

Chcący się ubiegać o tę dzierżawę mają swoje oferty z dołączeniem wadjum w kwocie 1,000 guld. przesłać do administracji centralnej *najpóźniej do ostatniego listopada 1880 r.*, które to wadjum utrzymującemu się dzierżawcy w jego kaucję wliczone, innym zaś oferentom zwrócone zostanie.

Oferent winien wykazać swe majątkowe stosunki, a jeżeli nie jest osobistością w zawodzie scenicznym powszechnie znaną, winien wykazać swe artystyczne wykształcenie i uzdolnienie do odpowiedniego prowadzenia sceny.

Po otrzymaniu uwiadomienia, iż jego oferta przyjętą została, winien oferent w przeciągu 8 dni do ewentualnego zawarcia kontraktu do administracji centralnej osobiście się zgłosić i koncesją odpowiedniej władzy do dawania we Lwowie przedstawień scenicznych wykazać się, ile że w razie przeciwnym jako odstępujący od ubiegania się o tę dzierżawę uważanym będzie i złożone przezeń wadjum na korzyść wydzierżawiającej fundacji przepadnie.

Zawrzeć się mający następnie kontrakt obowiązywać będzie dzierżawcę od dnia podpisania takowego, zaś wydzierżawiającą fundację dopiero po zatwierdzeniu przez radę administracyjną zakładu hr. Skarbka.

Z zarządu centralnego zakładu ubogich i sierot fundacji Stanisł. hr. Skarbka.

We Lwowie, dnia 24 września 1880 r.

—23447—3—3

— Dr **Wójcikiewicz** powrócił do Warszawy.

—23686—2—2

— Dr **Czesław Kalinowski** powrócił do Płocka i zamieszkał przy ulicy Nowowięziennej w domu p. Rojkiewicza, dawniej Horowitza.

—23251—3—3

Od lecznicy drugiej.

9. Senatorska nr 9. Dom Rezlera.

Dr Karwowski Konstanty po powrocie z zagranicy przyjmuje w lecznicy jak dawniej codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 1 do 2-giej po południu *z chorobami krtani, gardła i jamy nosowej.* —23379—3—3

LIKIER ZDROWIA.

wynalazku dra profesora Kratkowskiego, jest środkiem leczniczym bardzo skutecznym na różnego rodzaju choroby żołądka, wątroby i t. p., szczególniej zaś zaleca się przeciwko cierpieniom hemoroidalnym i hypohondrji.

Skład główny w składzie materjałów aptecznych ***A. F. Gallego w Warszawie*** przy ulicy Senatorskiej nr 18. Butelka po rs. 1 k. 80.

—20985—11—50

NIE RWAĆ ZĘBÓW!

Juljan Wolff uwalnia od bólu zębów każdego cierpiącego, bez użycia jakiegokolwiek metalowego narzędzia, sposobem przez władzę lekarską za nieszkodliwy uznany. Adres róg Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia naprzeciw szpitala dla dzieci, 1-sze piętro nr 16.—*Juljan Wolff.* —23285—3—3

— Kandydat praw ***B. Kleinerman,*** przeniósł swą kancelarję na ulicę Długą nr 30 (hotel drezdeński). Przyjmuje sprawy do wszystkich instancyj do 10 rano i od 4 do 7 po południu.

—23417—3—5

— ***Daleszyńskie,*** właścicielki pracowni sukien i strojów damskich na ulicy Szkolnej nr 5, wyjechały do Paryża. —23350—3—3

— ***Stefan Godlewski,*** adwokat przysięgły, otworzył kancelarję przy ulicy Zielnej nr 20. Przyjmuje interesantów od godziny 9 do 11 rano i od 5 do 7 po południu. —22933—3—3

— Nauczyciel gimnastyki, **S. Zewald,** mieszka przy ulicy Siennej nr 13. —23196—4—6

— **Dentysta F. Idzikowski,** b. zastępca prof. przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, leczy choroby szczęk i zębów, wstawia zęby sztuczne najnowszym systemem, w najlepszem wykończeniu z gwarancją 3-letnią **po rs. 2**— przyjmuje od godziny 10-tej rano do 6-tej wieczór. Leszno nr 7.

—23108—3—6

— **Józef Pane,** profesor śpiewu w instytucie muzycznym, podaje do wiadomości, iż osoby, mające zamiar wstąpienia do teatru i potrzebujące przygotować sobie repertuar operowy, mogą u niego odbywać odpowiednie studja. Osoby interesowane zechcą zgłaszać się na Krakowskie-Przedmieście nr 28, pomiędzy godziną 5 a 6. —22914—4—6

— ***Dr Grodzki,*** autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn,“ leczy choroby sekretne, oraz niemoc wskutek takowych; ulica ***Chmielna nr 38.***

—20318—9 12—

— ***Dr D. Landau*** powróciwszy z zagranicy otworzył ***Gabinet dentystyczny*** przy ulicy ***Krakowskie-Przedmieście nr 77,*** wprost wystawy sztuk pięknych. Wprawia sztuczne szczęki i zęby, plombuje złotem, a celem kompletnego zniesienia bólu przy wyjmowaniu zębów stosuje zbezczulający gaz ***tlenku-azotu.*** Gabinet otwarty codziennie od 10-tej zrana do 5-tej z południa. Biednych przyjmuje bezpłatnie od 9-tej do 10-tej zrana.

12—12—20022

Zakład leczn. specjalny dla *chor. gardł., wener.* i *skórnych* d-ra ***LOHNA,*** przyjmuje chorych przychodnich od godziny ***9—10*** rano i od ***5—6*** po południu. ***Miodowa nr 15.*** 18987—13—0

— Doktor **Seweryn Górski** po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Kruczej nr 8, pierwsze piętro, przyjmuje zrana od 8—10 i po południu od 2—4-ej. 3—6—23142—

— ***Bernard Lauterbach*** przeniósł swój kantor węgla pod nr 10 przy ulicy Dzielnej. Sprzedaje gatunki wyborowe i tanio. —22421—5—12

Z dniem 9-tym października otwartą została

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ulicy Marszałkowskiej nr 28

(róg ul. Chmielnej),

w której udzielają porady następujący lekarze specjaliści:

Od godz. 9 — 10 codziennie. **Dr Kobyliński Franciszek.** Choroby szczęk i zębów, oraz zamówienia na sztuczne zęby.

Od godz. 9—10, codziennie, prócz poniedziałków i piątków. **Dr Wójcikiewicz Feliks.** Ordynator szpitala Dzieciątka Jezus. Choroby wewnętrzne.

Od godz. 11 — 12 codziennie. **Dr Groër Franciszek.** Choroby kobiet.

Od godz. 12—1 codziennie. **Dr Rosenthal Kazimierz.** Choroby wewnętrzne i dzieci, oraz szczepienie ospy ochronnej.

Od godz. 12—1 codziennie. **Dr Heiman Teodor.** Ordynator szpitala ujazdowskiego. Choroby chirurgiczne. W poniedziałki, środy i soboty, choroby uszów.

Od godz. 1 — 2 codziennie. **Dr Dinte Maksymiljan.** Ordyn. szpit. dla dzieci starozak. Choroby moczopłciowe.

Od godz. 1—2 codziennie. **Dr Kohn Wilhelm.** Ordyn. oddz. chor. wener. i skórn. szpit. staroz. Choroby weneryczne i skórne.

Od godz. 2 — 3, poniedziałki, środy i piątki. **Dr Kohn Wilhelm.** Choroby gardła, krtani i nosa.

Od godz. 2—3 codziennie. **Dr Rosenthal Jakób.** Ordyn. oddz. chorób kobiecych i oddz. położn. szpit. starozakonnych. Choroby kobiet.

Od godz. 2—3, wtorki, czwartki i soboty. **Dr Chomętowski Stanisław.** Ordyn. szpit. św. Jana Bożego. Choroby nerwowe, umysłowe i leczenie elektrycznością.

Od godz. 3—4 codziennie. **Dr Saski Władysław.** Choroby wewnętrzne.

Od godz. 3—4, poniedziałki, środy i piątki. **Dr Przybylski Jan.** Choroby oczów.

Opłata za poradę kop. 25.

Przy **lecznicy** znajdują się **łóżka** dla chorych na stałe pomieszczenie, za umówioną zapłatą. —23802—1—0

Rozkład godzin przyjęcia

w LECZNICY

dla przychodzących chorych,

ulica Senatorska Nr 9,

dom przechodni (Roezlera zwany).

Od 9 — 10—. Dr **Majkowski Juljan** choroby weneryczne i skórne. — Codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Od 10 — 11—. Dr **Gajkiewicz** (codziennie), z chorobami wewnętrznemi.

Od 10 — 11—. Dr **Borysowicz** (wtorki i piątki), z chorobami kobiecemi.

Od 10 — 11—. Dr **Nencki** (poniedziałki, środy i soboty — mężczyzn, w niedziele i czwartki — kobiety), z chorobami organów moczo-płciowych.

Od 11 — 12—. Dr **Grosstern,** choroby wewnętrzne, specjalnie wieku dziecinnego.

Od 11 — 12—. Dr **Jan Dylewski,** z chorobami oczów, codziennie.

Od 11½—12½. Dr **Taczanowski** (środy i soboty), choroby uszne.

Od 12 — 1—. Dr **Klink** (codziennie), choroby skórne i syfilistyczne.

Od 1 — 2—. Dr **Karwowski** (z wyjątkiem niedziel) choroby krtani, gardła i nosa.

Od 2 — 3—. Dr **L. A. Anders** (codziennie), choroby wewnętrzne.

Od 2 — 3—. Dr **Kondratowicz,** choroby kobiece.

Od 3 — 4—. Dr **Jawdyński,** chor. chirurgiczne i zębów.

Od 3 — 4—. Dr **Nussbaum,** choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe.

Od 11 — 12—. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. —1676—

DWA ODCZYTY UZUPEŁNIONE
Dr. fil. Aleksandra
Świętochowskiego.
D—21111—

O EPIKUREIZMIE.

NAKŁADEM
Bernarda Lesmana.
Cena kop. 40.
6—6

NAKŁADEM KSIĘGARNI

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie,

wyszły i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych

D-ra Antoniego J.

ZAMECZKI PODOLSKIE

NA

Kresach Mułtańskich.

Wydanie drugie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy w 8-ce Rs. 5.

TREŚĆ: Kamieniec nad Smotryczem. — Zwaniec. — Paniowce. — Czarnokozince. — Bar. Mohylów. — Szarogród.

Aleksander Bain,

Prof. Logiki przy Uniwersytecie w Aberdeen.

Nauka wychowania,

przekład z angielskiego, pomnożony rozdziałem o wykładzie języka polskiego.

D—21204— **Cena Rs. 2 kop. 25.** 5—12

„WIECZORY RODZINNE"

Czasopismo illustrowane, dla dzieci,

wychodzi od Stycznia 1880 r., pod redakcją **Ludwiki Hauke** i kierunkiem literackim **M. J. Zaleskiej,** w formacie dużego arkusza, o 16-tu stronach, z dodatkiem, dwa razy na miesiąc.

Zamieszcza obrazki religijno-moralne, powieści, opowiadania historyczne, pogadanki naukowe, podróże, komedyjki, wiersze, życiorysy, śpiewy, gry, zagadki i łamigłówki.

Prenumerata wynosi w Warszawie—rocznie: rs. 4 i kop. 10 na szpitalik dziecinny, kwartalnie rs. 1 i kop. 2½ na szp. dz.—Na prowincji i w Cesarstwie z opłatą poczt—rocznie rs. 5 i kop. 10 na szp. dziecinny.—Zagranicą—rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3.

Prenumerować można w Redakcji, oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach w Warszawie i na prowincji.

Adres Biura Redakcji: Marszałkowska Nr 77.

D—23834—1—3

PRAWO CYWILNE

kieszonkowe wydanie Adwokata Szyfera.

Tom ten zawiera: a) Kodeks Polski; b) prawo o małżeństwie; c) kodeks Napoleona; d) kodeks handlowy; e) ustawy hypoteczne; f) procedurę cywilną; g) przepisy o zastosowaniu ustaw sądowych; h) ustawę postępowań rozmaitych.

Cena rs. 3.

Skład główny u wydawcy (Świętojerska Nr 22) i u Adwokata przys. Leona Rotwanda (Świętojerska Nr 26).—Sprzedaż we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

D—21483—7—10

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Magazynie transportowym do Brzesko-Litewskiego składu potrzeb wojskowych należącym, od będzie się w dniu 9 (21) Października roku bieżącego, sprzedaż przez licytację wielkiego furgonu szpitalnego (liniejka) z przynależytościami.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 11 z rana, od cen przez taksatorów przysięgłych ustanowionych, na zasadzie art. 1405, 1415, 1416, 1417, 1418, 1419, 1420, 1421, 1428, 1429, 1430, 1431, 1432, 1433 i 1435, Część II, Tomu X. Zbioru Praw Cywilnych wydane roku 1876.

Przy dopełnieniu tej sprzedaży zachowane będą jak najściślej przepisy wspomnianemi artykułami prawa objęte. Po odbytej licytacji, nabywcy sprzedających się przedmiotów, winni natychmiast złożyć nie mniej nad 20% wartości kupionych rzeczy podług cen przezeń zadeklarowanych, pozostałe zaś 80% wnieść obowiązani do miejscowej Kasy Skarbowej, stosownie do wyżej przytoczonego artykułu 1431, nie później jak na drugi dzień, i w tymże samym dniu, t. j. w następnym po licytacji, przedstawić Nadzorcy Magazynu transportowego, pokwitowanie Kasy Skarbowej z odebrania pieniędzy; wrazie gdyby to wypełnionem nie zostało, zaliczone 20% pozostają na korzyść Skarbu, i nabywca traci prawo otrzymania kupionych przedmiotów, które podlegają nowej sprzedaży.

Przedmioty kupione, po uiszczeniu powyżej wymienionej opłaty, wydają się niezwłocznie nabywcom, których obowiązkiem będzie zabrać i wywieźć takowe rzeczy z Magazynu bez żadnej zwłoki.

Nabywcy winnimieć na względzie, iż podług prawa (art. 1435), **oprócz ilości przypadającej za same przedmioty,** obowiązani są wnieść na rzec licytatora 2% ogólnej wartości tych przedmiotów.

Sprzedające się rzeczy są do obejrzenia w dniu licytacji w Warszawskim Magazynie transportowym od godziny 9 z rana.

D—23658—2—3

BONA.

Potrzebną jest Bona, z językiem francuzkim, do dwóch Panienek, ze wszystkiem, lub nie. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat Nr 60, drugie piętro, od frontu. D—23716—2—3

Osobom potrzebującym się kształcić **w języku rosyjskim,** może udzielać lekcyj niedawno przybyły do Warszawy,

Rossyjanin,

który skończył nauki w Uniwersytecie i ma upoważnienie od władzy naukowej. — Bliższa wiadomość przy ulicy Złotej, w domu pod Nrem 8, mieszkania 15. D—23723—2—3

Potrzebne są

PANNY,

do Pracowni robót damskich M. Chojeckiej, przy ulicy Nowy-Świat Nr 41.

D—23718—2—3

Potrzebną jest

Francuzka, lub Szwajcarka, z dobrym akcentem, do dwojga dzieci, na prowincję.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 39, mieszk. 8, między godziną 2 a 6. D—23688—2—3

Osoba Młoda

inteligentna, życzy do towarzystwa osoby wiekowej, lub do zarządu domu.—Tamże jest Pokój do wynajęcia, z osobnem wejściem. — Ulica Tamka Nr 35, mieszkania 12.

D—23767—2—2

Osoba Młoda,

dobrze wychowana, życzy przyjąć obowiązek, opieki nad dziećmi, towarzystwa, lub też **Sklepowej, do perfumerji, galanterji,** lub **magazynu mód.**—Oferty proszę składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. **W.** D—23753—2—3

Uczeń klasy VII-mej

Szkoły Warszawskiej Realnej, życzy udzielać korepetycyj. Adresy uprasza się składać w Kiosku na rogu ulicy Jerozolimskiej i Marszałkowskiej pod lit. Z. J. D—23518—3—3

Osoba Młoda

starannie wychowana, przybyła ze wsi, poszukuje miejsca do zarządu domu, dozoru dzieci, lub pielęgnowania słabej osoby. Interesowani raczą nadesłać adresy na ulicę Bednarską, domu Nr 5, stróż wskaże mieszkanie.

D—23353—3—3

Rządca

poszukuje miejsca w Gubernie Zachodnie Cesarstwa. Obeznany doskonale z Administracją Rządową i wszelkiemi interesami majątkowemi. — Uprasza zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszaw., pod lit. J. R.

D—23020—5—5

Poszukuje się natychmiat uzdolnionej

OSOBY,

do robienia Ponczoch, na amerykańskiej maszynie. Dobre wynagrodzenie i stałe zatrudnienie. Adresy proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. A. B. C.

D—23109—5—6

NIEMKA,

przybyła świeżo z zagranicy, pragnie udzielać konwersacji w języku niemieckim, oraz rysunków i robót damskich. — Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 23a, 2-gie piętro, Nr mieszkania 6. D3—3—23588—

Osoba z lepszem wychowaniem, uczęszczająca na naukę kroju, lub do innych rękodzielniczych zakładów, może mieć wygodne

Pomieszczenie,

z życiem i usługą, w Pracowni Sukień damskich, przy ulicy Żabiej Nr 4, mieszk. 11.

D—23760—2—3

PANNA

uzdatniona do obowiązku na wsi, lub w mieście, do dużego domu. — Wiadomość: ulica Hoża Nr 8, u stróża. D—23465—3—3

OSOBA

posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i polski, poszukuje demi-place, lub miejsca lektorki, lub do towarzystwa. — Wiadomość w Alejach Jerozolimskich pod Nrem 32, w podwórzu z lewej strony, mieszk. Nr 16, pierwsze piętro. D—23489—3—3

Potrzebny jest

Uczeń

do Zakładu Cukierniczego; z prowincji mają pierwszeństwo.—Królewska Nr 41.

D—23487—?—6

Urzędnik

posiadający rachunkowość, oraz języki: polski, ruski i francuzki, szuka zajęcia w popołudniowych godzinach, przy jakiem przedsiębierstwie, lub zarządzie domu.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 33, mieszkania 10.—Tamże wiadomość o lekcjach konwersacyj języka francuzkiego. D—23335—3—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Października r. b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę i reperację karawanów w 1881/3 latach, od summy rs. 1,750 rocznie. Do licytacji dopuszczeni będą tylko majstrowie odpowiednich rzemiosł.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy i reperacji karawanów w latach 1881/3, za summę rubli 1,750 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

2—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—23166—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w latach 1881/3 koni do karawanów, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w latach 1881/3 koni do karawanów, po cenach w warunkach licytacyjnych zamieszczonych i odstępuję od takowych cen procentów rs. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

2—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —23165—D

Nowo-otworzony

Skład Win, Delikatesów, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych

M. STYPIŃSKIEGO,

Leszno róg Karmelickiej,

poleca piwnicę swoją obficie zaopatrzoną w odstałe **WIWA** Węgierskie, wytrawne i maślacze, Francuzkie (Bordeaux) białe i czerwone, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie różnych marek; **Cognaci, Likiery, Rumy i Araki, Porter i Piwo** Angielskie w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach i różne **Wódki** krajowe z dystylarni F. Jankowskiego po cenach fabrycznych, **Ocet** francuzki z wina i Estragon, **Oliwę** świeżą Vierge, **Kawior, Sardynki** Philippe et Canaud, **Musztardę, Szampiony, Soye, Pikles, Kapary, Oliwki, Włoszczyznę,** prasowaną (Julieune), **Bulion** ze zwierzyny, **Śliwki** francuzkie w blachach, **Makarony, Séry:** Szwajcarski oryginalny i krajowy, Hollenderski, Śmietankowy i Ostrołęcki, **Czekoladę** Wedla, **Cacao** mielone, **Bisquity, Cukier** najlepszych marek, **Świece** Stearynowe Newskie, **Kawę** różnych gatunków, **Herbatę** pierwszorzędnych Moskiewskich firm i własnego rozważania, odznaczającą się silnym aromatem i deliketnym smakiem, jak również wszelkie **towary Kolonialne** w doborowych gatunkach, po cenach umiarkowanych, z czem mam honor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności. к—23490—2—6

Marszałkowska Nr 16.

Marszałkowska Nr 16.

Skład Węgli Kamiennych i Drzewa Opałowego

JULJANA SALINGERA,

poleca znaczny zapas WĘGLI zagranicznych, jakoteż i krajowych, z kopalń **Hr. Renard.**—Ceny najprzystępniejsze, odstawa natychmiastowa, w wozach krytych opląbowanych i cechą Magistratu opatrzonych.

Marszałkowska Nr 16.

Marszałkowska Nr 16.

к—19738—9—12

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnéj niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyi, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych *brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcyi.

Kuracya żelazna za pomocą **pigułek Rabuteau używana, jest** bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.

w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

Najprzystępniejsze Ceny.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. FALĘCKIEGO,

w Resursie Obywatelskiej,

na obecną porę otrzymał znaczny transport towarów:

Aksamity czarne i kolorowe	od rs. 2	kop.	—	łokie
Atłasy jedwabne czarne i kolorowe	„ —	„	90	„
Materje jedwabne czarne i kolorowe	„ 1	„	20	„
Armury jedwabne czarne	„ 3	„	—	„
Armury wełniane czarne	„ 1	„	80	„
Rypsy wełniane 2 łokcie szerokie	„ 1	„	35	„
Kaszmiry wełniane czarne i kolowe 2 łokcie szerokie	„ —	„	75	„
Kaszmiry na kołdry w różnych kolorach 3 łokcie szerokie	po rs. 1	„	30	„
Atłasy wełniane na kołdry w różnych kolorach 3 łok. szer.	„ 1	„	50	„
Adamaszki wełniane w różnych kolorach 2 1/2 i 3 łok. szer.	od rs. 1	„	20	„
Materje wełniane w różnych kolorach 2 łok. szer	„ —	„	75	„
Flanele w różnych kolorach 2 1/4 łok. szer.	„ —	„	75	„
Koreiki wełniane na okrycia damskie w różn. kol. 2 1/2 ł. sz.	„ 1	„	20	„
Chustki wełniane duże	„ 3	„	—	sztuka
Chustki (Himalaja) czarne i kolorowe	„ 10	„	—	„
Welwety czarne i kolorowe, gładkie i wytłaczane	„ —	„	65	łokieć
Wielki wybór Brokateli w różnych kolor. i deseniach	po rs. 1	„	—	„

D—23325— 3—6

MAGAZYN MEBLI

Józefa Witkowskiego,

ulica Elektoralna Nr 19,

poleca rozmaite meble, własnego wyrobu; dla braku miejsca, sprzedaje po znacznie zniżonych cenach. Roboty stolarskie i tapicerskie przyjmują się. D—23499—2—8

ESSENCYA Z SASSAPARYLLI COLBERT

(ESSENCE DE SALSEPAREILLE COLBERT)

NAJLEPSZY ŚRODEK **OCZYSZCZAJĄCY** KREW

Należy uważać, ażeby na etykiecie był podpis tu ubocznie umieszczony **CZERWONO ODBITY**

Wystrzegać się licznych niegodziwych podrabiań

Dla pewności należy zamówić:

w Warszawie u Pp. Spiess i Syn, Galle, Zeuschner, i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

w Paryżu, № 7 Passage Colbert.

FABRYKA WYROBÓW

Z BRONZU I INNYCH METALI

Spółki Udziałowej,

nagrodzona srebrnym medalem na Wystawie Paryzkiej z 1878r.

w Warszawie, ulica Tamka Nr 2831, 6 nowy, w domu własnym, wykonywa roboty z bronzu, mosiądzu, srebra, miedzi, cynku i innych kompozycji metalowych, mających zastosowanie: w budownictwie, ozdobach świątyń, pałaców, salonów, buduarów, sklepów i w ogóle apartamentów bogatych pod względem wykończenia i gustu.—Wszelkiego rodzaju galanteryjne wyroby, figury, pomniki, płaskorzeźby, ornamenty, okucia do okien i drzwi wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje przedmioty do złocenia ogniowo i galwanicznie, srebrzenia, niklowania i bronzowania.

Podejmuje się odlewów z bronzu, mosiądzu i innych metali z danych i własnych modeli, dla fabryk i wykończa takowe.

Fabryka poszukuje w Rossji i na prowincji zdolnych i odpowiedzialnych agentów.

к—17344—12—52

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w miejście tutejszem

WIELKI MAGAZYN

Gotowych Ubiorów Męzkich,

obficie asortowany podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,

ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.

к—21931—6—40

Ceny Węgli i Drzewa

W Składach F. Łapińskiego

w Warszawie.

Węgle najlepsze grube, z odstawą korzec	po rs.	1	kop.	5
„ z własnej kopalni „Jan." gruby z odstawą korzec	„	1	„	95
„ „ „ kostkowy „ „	„	—	„	30
„ drzewne do samowarów „ „	„	1	„	25
„ kowalskie franco Skład Główny za pud.	„	—	„	—
Drzewo sosnowe szczapowe z odstawą po	„	17	„	—
„ Olszowe „ „ „	„	18	„	—
„ brzozowe „ „ „	„	19	„	—

Za porąbanie drzewa dolicza się po rs. 1 do każdego sążnia. Dostawa w Wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. **10** na korcu a o rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny, Jerozolimska Nr 35. 20343—51—0

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny

Nr 81,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

к—20761—9—52

Medal Złoty na Wystawie Przemysłowej w Paryżu 1879 r.

Nowe Lampki Nocne Paryzkie (Veilleuses)

Knotki te, włożone w dętą bańkę porcelanową, palą się podług grubości 15 albo 24 godzin bez żadnego swędu (pudełko na 3 miesiące 15 kop.).

WIELKI WYBÓR ABAŻURÓW PARYZKICH.

Ekonomiczne Brûle Bout Paryzkie

Le Brûle-bout jest mały przyrządzik metalowy, którego jedna część wkłada się w otwór lichtarza, druga zaś obejmuje świecę w sposób że ta może się **zupełnie wypalić,** nie narażając profitki na pęknięcie i zabezpieczając lichtarze od zbrudzenia (sztuka 15 kop.).

Zapałki Francuzkie „Sphinx"

z fabryki Roche et Comp., doskonałego gatunku, w rodzaju Szwedzkich (12 pudełek 18 kop.)

PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

GŁÓWNY SKŁAD w MAGAZYNIE FRANCUZKIM, ulica Hr. Berga w Warszawie.

D—23260—2—12

WAŻNA WIADOMOŚĆ
dla panów Właścicieli.
Jest do sprzedania dachówki przeszło 7 tysięcy, w domu Nr 2701/10 przy ulicy Furmańskiej, u właściciela tegoż domu.
D2—2—23647—

Jest do sprzedania
Suknia popielata
jedwabna, nieużywana, za cenę przystępną, przy ulicy Elektoralnej Nr 15, mieszkanie stróż wskaże. D—23761—2—3

Są do sprzedania
2 SALOPY
atłasowe, podbite lisami podolskiemi, kołnierz i mufka tumakowe.—Ulica Złota Nr 16, mieszkania Nr 5, 1-sze piętro.
D3—3—23352—

Do sprzedania, w domu Nr 21, przy ulicy Dzielnej, różne
Szafy sklepowe
Kontuary z pulpitami. D3—3—23366—

Jest do sprzedania:
Kredens dębowy, stół, dwie szafy, sofa i komoda jesionowa.—Wiadomość na 1-m piętrze, ulica Krak.-Przedmieście Nr 107/30/117.
D3—3—23372—

Przyjmuję się do roboty
Krawiecczyznę damską,
oraz bieliznę męską i damską, która będzie wykonywaną z całą sumiennością i oszczędnością materjałów po cenie umiarkownej, Nowe-Miasto Nr 8. 2 piętro.
—23167— —3—3D

Poszukuje się do nabycia
D O M
w środku miasta, niewielki, w szacunku do rs. 30,000.—Oferty proszę złożyć przy ul. Marszałkowskiej Nr 71, mieszk. 14.
23236—4—6

Do sprzedania
Futro skunksy,
na mężczyznę średniego wzrostu, za przystępną cenę.—Marszałkowska Nr 27B, mieszkania Nr 7.
D3—3—23356—

Małe, kryte
P o w o z i k i
nowe i używane, wolanty, bryczki na jednego i parę koni, kareta potrójna, dwuosobowa i poczwórna. Do sprzedania przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 31. 4—6 —22948—D

Do sprzedania
Różne Meble
stare i nowe, dobrego wyrobu: biurko, stół jadalny, fotel duży, 4 szofejzy, i kanapa; po cenie przystępnej. — Chmielna Nr 26.
D3—3—23293— **Poteralski.**

Jest do sprzedania:
tualeta mahoniowa rs. 35, tualetka rs. 10, łóżeczko dziecinne rs. 5, zegar alabastrowy, futro męzkie bobry rs. 89, paltot z kołnierzem bobrowym rs. 35, i inna garderoba męzka. Ulica Nowogrodzka Nr 21, dom P. Manersbergera, mieszkania Nr 7.
D3—3—23482—

Do sprzedania
za bardzo przystępną cenę
Garnitur Mebli,
brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane; Kozetka i 6 Napoleonek; Dywany; Lustro i Szeslong skórą kryty, wszystko orzechowe. — Ulica Sienna Nr 19, w bramie, na dole, mieszkania 1. D—23199—5—6

Do sprzedania
Maszyna do Pończoch,
ze składu Berga nabyta, za przystępną cenę. Ulica Marjańska Nr 4, mieszkania 4.
D3—3—23466—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
Magazyn Ubiorów Damskich,
z eleganckim urządzeniem i pracownią kompletną. — Wiadomość: róg Nowego-Światu i Świętokrzyzkiej w sklepie bławatnym p. Fertnera.
D3—3—23484—

Jest do sprzedania
FORTEPIAN,
o 6½ oktawy, w dobrym stanie, za rs. 120, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 17, mieszkania Nr 11.
D3—3—23337—

Znane powszechnie z taniości, gustu i trwałości
OBICIA PAPIEROWE
poleca Skład
Sew. Mazur i S-ki,
obok Ratusza
K—12172—16—0

MAGAZYN BŁAWATNY
ORAZ KONFEKCJI I OKRYĆ DAMSKICH
WACŁAWA KWIATKOWSKIEGO Senior
róg Wierzbowej i Niecałej Nr 1, dom Hr. Krasińskiego, na pierwszem piętrze,
otrzymał najświeższe **MODELE SUKIEN I OKRYĆ**, z pierwszorzędnych domów Paryzkich, osobiście na miejscu wybranych, z któremi ma honor polecić się.
D—23129—6—12

Rs. 10,000,
może być zaraz włożone do interesu fabryczno-przemysłowego już egzystującego, dobrze procentującego, w którym dający wkład mogłby znaleźć odpowiednie zajęcie jako kasjer lub zarządzający zakładem, za odpowiedniem wynagrodzeniem za swą pracę. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit, A. A. Nr 10,000.
D3—3—23446—

Rs. 5,000, lub 4,000,
potrzebne są na dom w Warszawie, w najlepszym punkcie miasta.—Wiadomość w Składzie Cygar Winiawskiego, pod Turkiem, Nowy-Świat. D—23562—2—3

Ogłoszenie.
Hotel Europejski, w Lublinie, na Krakowskiem-Przedmieściu, w którym oprócz 40 numerów są mieszkania prywatne i sklepy z komfortem urządzone, łazienki kąpielowe, stajnie i wozownie, jest do wydzierżawienia na lat 12, w każdym czasie. — Bliższą wiadomość i szczegóły powziąć można w kantorze informacyjno - komisowym J. Sierocińskiego w Lublinie, w gmachu Pokapucyńskim.
D—23659—2—3

Eau Figaro
en
2 JOURS!
Nowa ta woda farbuje siwiejące włosy na głowie i brodzie najtrwalej po 2 nacieraniach na kolory: szatyn i czarny, zupełnie naturalnie. Użycie łatwe i proste. Skutek pewny. Duża flaszka Rs. 2 kop. 70. Pomada Chinino, Dziegciowa Figaro, podobnież działa, chroniąc przytem włosy od wypadania. Słoik rs. 2.
Sład Główny w Warszawie
u Aleksandra Kocha,
Nowosenatorska Nr 4.
D3—0—23316—

Bardzo tanio do sprzedania
Pierścień brylantowy
za rs. 75. Drugi wysadzany wyborowemi rautami za rs. 45, kolczyki kute złote, rs. 10. Ulica Śliska Nr 8, w Dystrybucji.
D3—3—23359—

Sprzedają się, z przyczyny wyjazdu różne
domowe sprzęty.
Szeroka Freta Nr 12, stróż wskaże.
D3—3—23420—

Do sprzedania
P O W Ó Z,
w zupełnie dobrym stanie, podróżny, silnej konstrukcji i dobrego fasonu, oraz znaczna partja **Soku malinowego,** w wyborowym gatunku. — Zielna Nr 12. stróż wskaże.
D3—3—23606—

2 Fortepiany
o 6¾ oktawach, wyrestaurowane, są do sprzedania u Fryderyka Goetze, ulica Elektoralna Nr 19/790, 3-cie piętro.
D3—3—23288—

FORTEPIAN
Krala i Sejdlera, w bardzo dobrym stanie.—Wiadomeść: ulica Elektoralna Nr 7a, w oficycynie na pierwszem piętrze, mieszkania 9.
D—23655—2—3

Meble kawalerskie
zaraz do sprzedania za rs. 120, w dobrym stanie: Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł formy kozetowej, stół przed kanapę orzechowy, 4 krzesła wyplatane, stolarskiej roboty, łóżko żelazne, materac włosiany, umywalka, stolik do kart, 2 stoliki: mały i większy z szufladkami, wieszadło stojące i 2 kreszuarki. Ulica Świętojerska Nr 12A, stróż wskaże.
D3—3—23306—

Magazyn
Ubiorów Damskich
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 40, wprost Hotelu Europejskiego. Okrycia damskie i wierzchy do futer, jakoto: rotondy, dolmany, polonezy zawsze są poszukiwane, to też wykończając takowe od lat kilkunastu dla najpierwszych zakładów kuśnierskich i magazynów, uważam za swoją specjalność, zczem polecam się Szanownym Damom zapewniając, że każde okrycie lub wierzch z materjałów własnych i z powierzonych mi, wykończone w moim magazynie, odrobione jest starannie podług najświeższych modeli sprowadzonych przezemnie z Paryża.
J. Ostrowski.
D2—6—23609—

Reperuje Maszyny do szycia,
anio, prędko i dobrze, Zakład mechaniczny tana Hennel, ulica Marszałkowska Nr 63.
D5—6—22886—

Trzy Krowy mleczne,
na ocieleniu, są do sprzedania, wrazie potrzeby może być mieszkanie składające się z obory, komórki i stancji. Wiadomość u właściciela domu Nr 138A, na Pradze, za rogatką Wileńską, przy wale miejskim, lub też w rogatce u poborcy. D3—3—23470—

Restaracja
wraz z Mleczarnią
przy Hotelu, jest zaraz do odstąpienia z powodu interesów familijnych. Wiadomość u pana Lukasa, na Dziekance Nr 50, gdzie kantor stręczeń. D3—3—23347—

Specjalna Fabryka
Fasonów Grodelinowych
egzystująca od 1857 roku, pod firmą
Długa Nr 6 REINECKE Długa Nr 6,
zawiadamia, że na sezon obecny, zaopatrzoną została w najświeższe Modele Fasonów grodelinowych damskich, zagranicznych, również wielki wybór Fasonów własnego wyrobu, w podług wzorów zagranicznych, które jako specjalność w tym zawodzie, Szanownej Publiczności poleca. L6—6—22771—

Domy i Place.
Dwa domy o dwóch piętrach, na Nowej-Pradze; oraz 73,000 łokci □, przy głównej stacji Dr. Żel. Nadwiślańskiej, zawierające w sobie 16 Placów do zabudowania, są do sprzedania lub zamiany, w części, lub w całości, na większe domy w Warszawie, lub też na znaczniejszy Majątek Ziemski.—Wiadomość: ulica Solna Nr 14, w Sklepie mydlarskim p. Stentzla. D—23281—4—4

Są do sprzedania za cenę przystępną

2 Garnitury Mebli
oraz Szesląg w skórę, Materace z włosa, Sofa, biurko orzechowe i 2 łóżka masiv dębowe, u Tapicera, Leszno Nr 19.
5—6 —22937—D

Forma ogłoszenia.
Na skutek podania p. Hirscha Gottmann w Warszawie, przy ulicy Dzielnej pod Nr 13 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 45 przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Praga Horodzieja Nr 13,416, na który wystawiony przez stację Praga, dowód zaliczeniowy Nr 4,064 zaginął, — Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca p. Hirschowi Gottman wypłacona zostanie.
D—23719—3—3

Futro Niedźwiedzie
do sprzedania, bardzo mało używane.—Wiadomość: ulica Wronia Nr 17, a mieszkania Nr 7, na 1-m piętrze od frontu.
D3—3—23292—

Tanio do sprzedania!
Obrazy olejne, Akwarelle rozmaitych Artystów i Sztychy. Wiadomość ulica Leszno, Nr 37 nowy, mieszkania 14.
D5—12—21063—

DRZEWKA Owocowe.

Właściciel kilkakroćstotysięcznej szkółki, we wsi Czyste pod Warszawą, ma honor zawiadomić Szanownych Panów, iż najwięcej sprzyjającą porą do sadzenia i przesyłki drzew jest jesień, zatem z takowemi poleca się.
Cenniki na żądanie gratis wysyłam.
Adres do korespondencji: Zakład Ogrodniczy Franciszka Wilmana w Warszawie, Nr 1172, ulica Wronia. D3—6—22307—

Jest do sprzedania
K o l o n j a
na dziedzicznych prawach z inwentarzem żywym i martwym, z zasiewami i oziminami.—Wiadomość: ulica Świętokrzyska Nr 14, w magazynie obówia. —3—3 —22894—D

L A M P Y.
SKŁAD SZKŁA pod firmą
M. M. GRINBERG &,
przy ulicy Gęsiej Nr 3, poleca lampy zagraniczne i stołowe szkło, po cenach bardzo przystępnych. D2—6—23675—

APTEKA
mająca rocznego obrotu Rs. 2,000, do sprzedania z powodu choroby właściciela. Interesowani adresować raczą do N. O. Gruzińskiego, w mieście Szumiacze, gubernji Mohilewskiej. D3—5—23526—

Futro szopy,
w zupełnie dobrym stanie, prawie nie używane, do sprzedania za cenę przystępną,—Nowy-Świat Nr 26, mieszkania 4.
D2—3—23676—

Garnitur Mebli,
jest do sprzedania, ulica Nowogrodzka Nr 9, u tapicera D2—3—23672—

Największa parowa Fabryka Gorsetow.

Mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z powodu codzień powiększającego się ubytku gorsetów z fabryki naszej, zmuszeni byliśmy powiększyć lokal nasz w temże samem gmachu, z urządzeniem parowej maszyny, podług systemu francuzkiego. Wyroby nasze obecnie przewyższają wszelkie inne, co do fasonu i wykończenia.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner i brat,

Świętokrzyzka Nr 24.

D—23161—5—5

WAŻNA WIADOMOSĆ.

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania zaraz bardzo elegancki **Dom murowany**, na bardzo korzystnych warunkach, W szacunku może być przyjęta suma hipoteczna. Do kupna potrzeba 10,000 rs. gotówki. Wiadomość: ulica Sienna Nr 6b, u Henryka Sachownowskiego od 1 do 3 po południu. D4—5—23461—

Sprzedaje się

OGIER

za Rs. 175, wierzchowiec. — Wiadomość w 3-ciej baterji Altylerji na Koszykach. u starszego Berejtera. D3—3—23442—

Jest do sprzedania za przystępną cenę

KOŃ,

w 5-m roku, bez wady, dobrze ujeżdżony pod siodło męzkie i damskie.—Wiadomość u stróża Chłodna Nr 8. D3—3—23456—

Fortepiany i Meble

przyjmuję do odpoliturowania, w Warszawie i na prowincji. — Ulica Żelazna Nr 37.

Teofil Rychłowski.

D3—3—23425—

Bawarja

w Tunelu, z całem urządzeniem, jest do wynajęcia w każdym czasie. — Dzika Nr 37, u Właściciela. D3—3—23455—

ALGIERKA

bobrami podbita, granatowym kortem kryta, oraz futerka aksamitna, tumakami obłożona, mało używane, tanio do sprzedania. Ulica Nowy-Świat Nr 7, mieszkanie stróż wskaże. Od godziny 2 do 5 po południu.

D3—3—23438—

Prośby

do wszystkich władz sądowych, administracyjnych i włościańskich, redaguje biuro Radcy honorowego Burby. — Czysta Nr 4.

D—23178—5—6

Za rs. 110.

Garnitur Mebli

orzechowych, brokatelą krytych, Szesląg. Sofa, Fotele i wiele innych; Materace włosiane i wolteharowe **bardzo tanio!!!** — Marszałkowska Nr 58. **L. Brenert.**

23277—5—12

MAJĄTEK

Włók 30, w tem lasu 13, łąk 3, w dogodnem położeniu, na przystępnych warunkach do sprzedania.—Bliższa wiadomość w magazynie wyrobów platerowanych Rzodkiewicza i S-ki, Krakowskie-Przedmieście Nr 41.

23241—3—15

Interes wyrobiony,

mogący dać przyzwoite zajęcie i utrzymanie rodzinie, z powodu nieprzewidzianej zmiany losu, natychmiast do odstąpienia. — Wiadomość w kiosku, róg Miodowej i Senatorskiej.

D3—3—23522—

Do sprzedania

Pies młody,

8-miesięczny, czystej rasy Ceter. — Wiadomość: ulica Świętojerska Nr domu 16, mieszkania Nr 8. D3—3—23516—

Kop. 50

od ubrania Kapelusza damskiego, podług modeli paryzkich w Magazynie Mód Pelagji Gałeckiej. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, drugie piętro D—21210—6—6

Cukiernia

w mieście Łodzi, tanio do sprzedania.—Wiadomość w Warszawie, przy ulicy Wielkiej Nr 13, mieszk. 43, w Łodzi przy ulicy Petrokowskiej Nr 274. D—23050—3—6

Ważna Wiadomość!!!

dla Szanownej Publiczności.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność o wynalazku **PROSZKU,** który służy do lamp naftowych i który działa, że szkła nigdy nie pękają.

Cena 1-go proszku kop. 10.

Z uszanowaniem

Bernard Kamioner.

Ulica Pawia Nr 44.

D3—3—23485—

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że

w Piekarni Petersburgskiej,

na Marszałkowskiej ulicy, pod Nr 52, wydaje się kawa doskonała, prawdziwa Litewska i herbata; mąka pszenna na funty po 9 kop. funt, Charkowska i Krakowska, w najlepszych gatunkach. D3—3—23483—

Ważna wiadomość dla Dam!

Po dwuletniem studjowaniu w Paryżu otwieram Zakład

Kroju Sukień

i wszelkich fasonów. W 8 lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby niemające żadnych zasad. Wyrachowanie to techniczne P. Burżoa, tak zrozumiałe, że uczennica po 4 lekcjach, krajać może bez poprawki; nie potrzeba dzieł i 1,000 rycin, gdyż na wyrachowaniu stanika opiera się cała nauka, co żurnal przynieść może. — Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach),

ZALESKA,

Nr 97, plac Zygmunta, gdzie **Apteka.** Tamże **Uczennice** mogą mieć pomieszczenie. D4—6—22224—

Do sprzedania:

Kanapka, kilka **Foteli** i **Taborety, Szafa** duża do sukien, **Etażerka, Stolik** do cygar, **Materac** nowy, **Lustro** nie duże, **Wieszadło, Suknia** jedwabna (bu makule) świeża, **Okrycia, Kołnierz** i **Mufka** z baranków krymskich, **Kołdra** różowa jedwabna i t. p. Wiadomość: Ulica Podwal, Nr 7, w lewej oficynie, gdzie studnia, na 1-m piętrze. D—23048—3—3

Do sprzedania

Faetony,

nowe i używane, Kareta, Dorożka i Bryczki na resorach i bez, z uprzężą, to wszystko na parę lub jednego konia. Ulica Śliska Nr 13 nowy. D3—3—23229—

Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy o 6-ciu oktawach w dobrym stanie za rs. 75. Wiadomość ulica Chłodna Nr 60, mieszkania Nr 15, z bramy na lewo 1-e piętro. D3—3—23275—

Szuba

niedźwiedziami podbita, granatowym kortem kryta, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania, oraz szynelek na chłopca lat 15, dublonami podbity.—Ulica Żórawia Nr 25, w sklepie. 23242—3—3

Do sprzedania:

Szafa i Łóżko, rozbierane, Stół, jesionowe, dwa palta podszyte dublonami, dwa kołnierze i dwie czapki futrzane.—Wiadomość codziennie pomiędzy godziną 9-tą a 11-tą rano.—Ulica Hoża Nr 12a, mieszkania Nr 4.

23240—3—3

Do sprzedadnia

FUTRA:

1) Algierka skunksy; 2) Salopa elki, przy ulicy Chmielnej pod Nrem 44, na 1-m piętrze. 3) W tymże domu także na 1-szem piętrze Pokój każdego czasu dla przyzwoitej osoby do wynajęcia. D—23204—3—3

DOM

w mieście Łowiczu, jest do nabycia w dobrym punkcie, masiv murowany, o dwóch piętrach, z oficyną i stajnią murowaną.—Wiadomość w Warszawie u p. Vogel, fabrykanta wyrobów wełnianych, ulica Elektoralna Nr 19. D3—3—23305—

RS. 1,600

potrzebne jest na 1-szy Nr kolonji hypotecznej, przy Warszawie. — Wiadomość: ulica Freta Nr 10, mieszkania 6. D2—3—23744—

Uzdolniona Retuszerka,

poszukuje stałego zajęcia. — Wiadomość: Żórawia Nr 9, mieszkania 15, od godz. 5-tej do 7-mej po południu. D2—3—23810—

W PRACOWNI F. Bernsdorff,

przyjmują się do roboty ubiory damskie i dziecinne po cenach umiarkowanych jakoto:

Robota sukni wełnianianej od 3 rs. do 5 rs.
„ „ jedwabnej „ 4 „ „ 7 „
„ „ balowej „ 4 „ „ 6 „
„ „ dziecinnej od 75 k. „ 2 „
„ Szuby watowanej 4 rs.
„ „ z futrem 6 „

Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole.

D2—3—23874—

Folwark Kępina,

dwie mile od stacji Skierniewice, 4 włóki i 6 morgów rozległości, dobrej ziemi, z całym inwentarzem żywym i martwym, z krestencją, z koniczyną i kartoflami, zaraz do sprzedania. — Wiadomość bliższa na miejscu, furmanki od kolei łatwe. D—23873—2—3

Do sprzedania

Palto damskie,

ciepłe, zupełnie nowe, świeżego fasonu, na średnią figurę.—Śliska Nr 12, u Rządcy domu.

D—23867—2—3

Ktoby miał do sprzedania

Pałasz kaukazki

(szaszka), raczy zostawić wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. M. R.

D3—3—23680—

Do odstąpienia zaraz

Dystrybucja,

z materjałami piśmiennemi i galanterją Nr 45, Elektoralna, z kontraktem dwuletnim.

D3—3—23714—

Kapelusze Filcowe Damskie i Dziecinne,

w wielkim wyborze form i gatunków, sprzedają się w magazynie wyrobów filcowych

Wierzbowa Nr 614c,

naprzeciw filarów teatru.

D5—12—23124—

Para Koni

z uprzężą i **Powozik** do sprzedania.—Wiadomość pod Nr 3, ulica Trębacka u stróża.

D3—3—23507—

Fasony z bibułki

przy redakcji **Nowych Mód Paryzkich NIECAŁA Nr 10.**

Podług świeżo nadeszłych modeli z Paryża wykonywają się fasony sukien i okryć na obecny sezon. **Ceny nizkie.**

D3—6—23430—

!!!CURIOSUM!!!

Za bardzo nizką cenę do sprzedania lub zamiany: **BIURKO** antyk z pulpitem, tajemniczemi skrytkami, których część jeszcze nie odkryta i licznemi szufladkami, nabyte w Paryżu przez Ministra Ks. Lubeckiego po **znakomitym filozofie i encyklopedyście Diderot,** który w ciągu lat 20-tu tworzył na nim najgenialniejsze swe dzieła. Na drogocennej tej pamiątce historycznej, najznakomitsi statyści francuzcy kreślili dokumenty i plany kierujące, w końcu przeszłego stulecia, największym dramatem w dziejach świata. Świętojerska 22, m. 37, od 5—7-ej.

D—23720—2—3

Nowo-nabyty Skład J. Wambach,

przy ul. Chmielnej Nr 33, vis á vis Zielnej,

poleca

Naftę prawdziwą amerykańską, salonowa, garniec kop. **60.**

Naftę prawdziwą amerykańską, 2-gi gatunek, garniec kop. **50.**

Ligroinę prawdziwą amerykańską, garniec kop. **90.**

Oliwa do palenia, oleje oraz wszelkie tłuszcze; Farby malarskie, pokosty, lakiery, farby do podłóg, terpentyna, wosk, pędzle we wszystkich gatunkach, mydło, świecie newskie, krochmale, krochmaliki tutejsze i zagraniczne, szkła, knoty do lamp, kit do okien, po cenach jaknajumiarkowańszych.

2—3 —23732—D

Z kilkoma tysiącami rubli poszukuje się kupna

małej Possesji,

na dogodnych warunkach. Oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. O. W. Nr 6.

D3—3—23457—

Fabryka Kwiatów K. ŁOJKO

przeniesioną została z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę **Elektoralną pod Nr 7a.** Jak zwykle zaopatrzoną jest w znaczny wybór kwiatów, bukietów i wianków, najświeższych fasonów. Wyroby fabryki dokładnem wykończeniem i wykwitnym gustem wyrównywają najlepszym wyrobom fabryk paryzkich. Ceny stałe, umiarkowane. Przyjmują się wszelkie obstalunki, oraz kwiaty do odświeżania.

D—23480—3—3

Dla prawdziwych Amatorów Muzyki,

jest do sprzedania wybór najpiękniejszych kompozycji dzieł klasycznych, a wyłącznie kwarteta i kwinteta przez Spohra, Onslowa, Mendelsohna, Viotti, Bajlot, Rode, Meiseder, i wielu innych sławnych kompozytorów, których dzieła są już wyczerpane, a wszystko w oprawie i porządku. Przytem jest do sprzedania Fortepian z angielską mechaniką, fabryki petersburskiej **Wirtha,** który kosztował rs. 750, a teraz można kupić za rs. 350. Wiadomość i widzieć można na Pradze, przy Stacji Omnibusó w kolejowych Nr 159 60, u Chojnackiego. D—23630—3—3

MEBLE

mahoniowe, rypsem ponsowym kryte, są do sprzedania: Stół mahoniowy, dwie portiery, cztery lampy naftowe, ścienne.—Wiadomość ulica Krucza Nr 21, stróż wskaże.

D3—3—23529—

Jest do sprzedania:

suknia pudesua, niebieska, modnie zrobiona, nowa, kołdra biała szydełkowa, 2 kapy na poduszki, używane. Tamże są okulary znalezione u Ś-go Krzyża. Wiadomość Złota Nr 43, w oficynie z bramy na lewo, 2-e piętro, mieszkania Nr 19, od 10 do 3-ej.

D2—2—23803—

Nowo - otworzony Skład A. Rozmanitha,

Niecała Nr 1, dom hr. Krasińskiego, pierwszy sklep od rogu Wierzbowej otrzymał w wielkim wyborze

Hafty i Koronki,

najświeższych deseni, jak Walensienki, Bretonki, point d'Alençon, Gipiurowo, Blonde Espagnole, Chantilly itp. i takowe po cenach umiarkowanych poleca.

Biorącym w większej ilości, do magazynów, lub sklepów, odstępuje się znaczny procent.

D—23845—2—3

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

orzechowe, mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **2 Łóżka, Umywalka, Stolik** do kart, **Garnitur** francuzki, **Lustra; Biurko** z szafkami, **Szeslong** skórą kryty. — Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy, na dole.

D2—3—23841—

DOM,

do sprzedania, do kupna potrzeba kilku tysięcy rubli, od włożonego kapitału można mieć 20%. Wiadomość u Rządcy, Freta 21, albo u właściciela, Wspólna 4.

D2—3—23823—

Sprzedaje się

6 Krów dojnych i **jałowica** tegoroczna z miejscowością wszelką, na zakład mleczny który dotąd kontraktownie jeszcze na lat dwa egzystuje. — Ulica Wielka Nr 6, wiadomość u właściciela Krów. D—23846—2—3

W dniu 30 Września (12 Października) 1880 r., o godzinie 10-tej rano, **sprzedaną** zostanie przez publiczną w drodze działów licytację w Wydziale IV Warszawskiego Sądu Okręgowego

Nieruchomość

w Warszawie, przy ulicy Miłej, pod Nr 2284 (5 nowym) położona, massiv murowana, dwupiętrowa z oficynami i placem do budowy, przynosząca roeznego dochodu przeszło 4000 rs. zaś rozległości 4498½ łokci kwadratowych mająca. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30252 kop. 39½ jako od całkowitego szacunku taksą biegłych wykrytego. O szczegółowych warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u P. Aleksandra Gawryłowa, Komisarza Sądowego, przy ulicy S-to-Jerskiej pod Nr 17, oraz u podpisanego obrońcy w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 26 zamieszkałego.

Leopold Méyet,
D2—2—23498— Adwokat Przysięgły.

NAUCZYCIELKA

z patentem, posiadająca gruntownie języki: polski, rosyjski, niemiecki i francuzki z konwersacją, oraz nauki klasyczne, poszukuje miejsca stałego w Warszawie, lub na wsi. Wiadomość: ulica Złota Nr 26, mieszk. 16, od godziny 2 do 5 po południu.
D—23598— 2—3

Potrzebni są **uzdolnieni**

Technicy.

Wiadomość w Fabryce, przy ulicy Srebrnej Nr 14. D—23641— 2—3

Tapeciarz

wykonywa jaknajspieszniej wyklejanie pokoi, oraz przyjmuje do malowania Drzwi i Okna. Tamka Nr 39, mieszkania Nr 9.
D1—3—23891— **K. Dekubanowski.**

Niemka rodowita,

z dobrym akcentem i dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Żądania wraz z adresami składać można w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami J. Sch. D1—3—23917—

Rządca

potrzebny jest na wieś.—Wiadomość: Twarda Nr 29. D1—3—23945—

FROTER.

Przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach, sprzątanie tychże itp., co wykonywa z wszelką akuratnością po cenach umiarkowanych.— Aleja Jerozolimska Nr 23.

Jan Kewicz.
D3—3—23412—

PANNY

potrzebne są do robót łatwych, a delikatnych ulica Hoża Nr 11, mieszk. 5, od godz. 3 do 6.
D—23579— 3—3

Zdolny Monter,

obznajmiony dokładnie z maszynami rolniczemi, może zaraz otrzymać zatrudnienie.—Wiadomość w Fabryce, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 31. D—23345— 3—3

Potrzebną jest

PANNA

uzdolniona do strojów, na wyjazd do Cesarstwa. Osoby interesowane adresy zostawią w Kiosku, w Ogorodzie Saskim.
D—23625— 3—3

Student Uniwersytetu

poszukuje lekcyj lub też korepetycyj.—Ulica Pańska Nr 19, mieszk. 28, od godz. 4 po południu. D—23346— 3—3

Biuro Kaucjonowane
Prof. de Préchamps.

Długa Nr 23 (Eldorado).
Bony francuzkie, młode, nowo przybyłe z Francji, natychmiast do umieszczenia.
D—23868— 2—3

Kto ma do zbycia

Obrazy dobre, **Miniatury passylite** starodaw. **Koronki**, zgłosi się do zakładu starożytnego, dawniej Nahke, teraz Wężarski: Krakowskie-Przedm. Nr. 12, na wprost Św. Krzyża, I piętro, nadto wszelkie starożytne meble, **bronzy, porcelana, fajans, srebra, wachlarze, sztychy, biżuterje, materje, dywany, zbroje starodawne** itp. **kupują się.**
—3 —23741—D

Potrzebną jest

Guwernantka,

do dwojga dzieci, rodowita Francuzka, albo Szwajcarka, posiadająca dokładnie francuzki, niemiecki język i muzykę. — Ulica Krucza, domu Nr 8 lit. A, mieszkanie Holiniewicza, można zastać w domu do godz. 2-giej po południu. — Są do sprzedania Lustra salonowe z konsolkami, przy ulicy Kruczej, domu Nr 8 lit. A, mieszkanie Holiniewicza.
D—23838— 2—3

Bona Niemka

z Froebłowską metodą, potrzebną jest zaraz do dzieci początkujących. Adres: ulica róg Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 1, trzecie piętro. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu, codzień od godz. 3 do 5 po południu.
D—23853— 2—3

Potrzebną jest zaraz, porządna

Młodsza,

znająca służbę, z dobremi świadectwami, przyjemnej powierzchowności. — Wiadomość: ulica Przejazd Nr 11, pierwsze piętro od frontu, na lewo. D—23772— 2—3

Potrzebną jest natychmiast, do Warszawy

Kucharka,

umiejąca trochę prać i prasować. — Ulica Wielka, domu Nr 6, mieszkania 5.
D—23825— 2—3

BONA

poszukiwaną jest do małych dzieci, znająca przeważnie język niemiecki i polski.—Wiadomość: ulica Żelazna Nr 13.
D—23634— 3—3

Potrzebą jest zaraz porządna

Kucharka

umiejąca prać i prasować i Lokaj znający służbę, z dobremi świadectwami.—Aleja Jerozolimska Nr 5 lit. A, szwajcar wskaże.
D—23560— 3—3

Młody Człowiek

z wykształceniem, który ukończył pięć klas realnych, uzdolniony w rysunkach, poszukuje stosownego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać: Warszawa poste-restante, pod literami T. O. Chmielna. D—23506—3—3

Potrzeba kilkunastu zdolnych

Czeladzi

na robotę szpilkową damską i męzka. Wiadomość w magazynie obówia Henryka Kaatz, ulica Bielańska Nr 608. 3—3 —23665—D

Z kapitałem rs. 10,000 poszukuje się

Wspólnika,

do interesu przemysłowego dla rozszerzenia tegoż, reflektanci raczą składać swoje adresy w Kiosku na Placu Zielonym pod lit. H. M.
D—23869— 2—3

Potrzebnym jest

Wspólnik

z kapitałem od 5 do 10 tysięcy rs., do eksploatacji torfu, w okolicy bez leśnej. Przedsiębierstwo to przynosi 100%. Współka może być na sam torf, lub i na majątek.— Wiadomość: Wspólna Nr 28, mieszkania Nr 11.
D—23628— 3—3

Potrzebne są

PANNY

uzdolnione do szycia, na maszynie, bielizny męzkiej i do dziurek.—Plac św. Aleksandra Nr 12, mieszkania 14. D2—3—23791—

OSOBA,

przybyła z prowincji, znająca język niemiecki, ruski, początki francuzkiego i muzyki, życzy sobie przyjąć miejsce, albo też na godziny lekcje dawać. Mieszkanie: Szeroki-Dunaj Nr 7. D2—2—23783—

Młody człowiek, urzędnik, poszukuje

Współlokatora,

na dogodnych warunkach. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. Ż. 2. D—23486— 3—3

MAMKI

wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, jedna izraelitka, ze świeżym pokarmem, są u Akuszerki M. Ł. — Ulica Chłodna Nr 20.
D2—3—23842—

Haftów szwajcarskich,

pończoch damskich i skarpet, znaczny transport otrzymał świeżo, handel **A. GÓRSKIEGO**, przy ulicy Elektoralnej, w domu Nr 25, naprzeciw kiosku. D—23938— 1—5

W Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga, dom Hr. Krasińskiego,

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie. Filtry te są najlepiej udoskonalone i najpraktyczniejsze, bo filtry paryzkie pozostawiają wiele do życzenia w skutek wadliwego ich wewnętrznego urządzenia, **z braku węgla, któren jest niezaprzeczenie uznany jako najlepszy z czynników filtrujących**, i Filtry angielskie i niemieckie (kamienne), z powodu prędkiego psucia się takowych i trudności ich odnawiania. **Filtry metalowe Albert**, trwałe i ozdobne, działające łatwo, **sprzedają się tylko w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga** — Filtry Paryzkie (od rs. 1 kop. 50), Filtry węglowe angielskie (od rs. 1 kop. 25). — Przyjmuje się wszelkie reperacje Filtrów. D—23937—1—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

NIC TAK NIE PSUJE

kobiecych twarzyczek jak nieustająca zmiana użycia na twarz pudrów, blanszów i kosmetyków, do których cera nieprzyzwyczajona: ubiegając się za talismanem piękności i mieniając każden dzień co innego, odzyskują plamy, wysypy i liszaje: dla zapobieżenia podobnym wypadkom, zaleca się najradykalniejszy środek **BRYLANTOWY KREM** mający własność niszczenia tych fatalnych objawów.— Trzeba jeszcze dodać i to, że **BRYLANTOWY KREM** jest to nieoceniony kosmetyk dla osób, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej neubłaganej działalności; nadaje jej tyle barwy młodości, szczególniej przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko **ulegając złudzeniu**, zaprzysięgnie w tej sztuce **naturalną młodość pięknośc. Rs. 1 kop. 50.**

PUDER ANGIELSKI (nie VELOUTINE)

VELVETIN

odznaczający się tem, że złożony bez przymieszki bismutu i wapna, nie zsypuje się z twarzy, pozostawiając **trwałą i naturalną białość. Cena Rsr. 2, pojedyncze Rs. 1 kop. 50.**

Główny Skład w Warszawie, Magazyn **à la Renaissance** Dobrzańskiego, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D—17677—11—12

Wyrąbywaniem Lasów,

na rachunek właścicieli, zajmuje się specjalista, zapewniając pod gwarancją wyciąganie największych korzyści. Oferty uprasza się pod **D. 3197** do **Rudolfa Mosse, Wrocław.** D—23925— 1—3

Potrzeba

Rs. 20,000 na dom na 8% suma, ta mieścić się będzie w ⅓ wartości domu; **rs. 2,000** na pierwszy numer hypoteki domu drewnianego, ubezpieczonego od ognia na rs. 5,090, na 10%.—Wiadomość w Kancelarji Notarjusza Kozakowskiego w gmachu Sądu Okręgowego Warszawskiego.
D—23930— 1—1

Pracownia Sukien i Okryć Damskich K. Makomaskiej,

ulica Złota Nr 12.

Uskutecznia wszelkie obstalunki w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące, jak najrychlej i po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebne są **Panny** zaraz, uzdatnione, podręczne i do nauki. D2—3—23727—

Rs. 1,000

kaucji i chlubne świadectwa, może złożyć mężczyzna w średnim wieku, (kawaler), znający dokładnie język polski i rosyjski, obeznany z gospodarstwem wiejskiem, zarządem przy fabrykach i warsztatach, poszukuje zajęcia w tym rodzaju, lub przy jakimkolwiek zakładzie, albo też wspólnika, lub wspólniczki, do interesu Handlowego. Oferty uprasza składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. K. B.
D—23769— 2—3

Ogłoszenie.

Otworzywszy 15 Września t. r.

HOTEL

pod nazwiskiem Warszawsko - Wiedeński, vis-à-vis stacji kolei w Częstochowie, z nowym i świeżym urządzeniem, także zimową porą będą ogrzane pokoje, tak, że pasażer wejdzie w każdym czasie w ciepłe mieszkanie. O czem zawiadamiam Szanowną Publiczność. D2—6—23731—

Jest do sprzedania

5 Warsztatów stolarskich,

zupełnie nowe, z przyrządami i naczyniem do tego zdatnemi. Ulica Krochmalna Nr 12 nowy. D2—2—23733—

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

DOROŻKA,

prawie nowa, mogąca być użyta jako powóz, z pięcioma zapasowemi kołami. Obejrzeć można u lakiernika Latoszyńskiego, Leszno Nr 67. Bliższa wiadomość na miejscu lub u właściciela, Zielna Nr 12a, mieszkania Nr 14. D2—3—23678—

Do sprzedania

dwa Szesląg,

kryte skórą amerykańską. Ulica Żelazna N 20 domu, mieszkania Nr 23.
D2—3—23673—

Do sprzedania:

DOM

murowany nowy, blachą kryty, przy ulicy Strykowskiej w Skierniewicach, za cenę rs. 6,000, wiadomość na miejscu Nr 46.
D—23754— 2—3 **Wła. A. Brzostek.**

Do sprzedania

z powodu słabości, dwadzieścia doborowych do biegu **koni** oraz **5 powozów**, i tyleż sanek, z różnemi rekwizytami do zaprzęgu potrzebnemi. Wiadomość ulica Pańska Nr 26, u właściciela domu.
D2—3—23730—

Do sprzedania:

Zegarek złoty z dewizką złotą za rs. 130; **Pismo Święte** oprawne w dwóch tomach starego i nowego testamentu (nowe) za rs. 30, **Bajki Lafonteaine'a** (illustrowane) za rs. 8: komplet **Królów Polskich** (Dzwonkowskiego) za rs. 8. Wiadomość: ulica **Królewska Nr 23**, w magazynie obówia. D2—3—23638—

Drzewka owocowe

jakoto: gruszki, śliwki, czereśnie, jabłka, renklody w gatunkach najwykwintniejszych, są w wielkiej ilczbie do sprzedania w dobrach Okecie, na 8-mej wiorście za rogatką Jerozolimską. D2—3—23706—

Nowo-otworzona fabryka Fortepianów i Pianin,

przyjmuje także wszelkie reperacje i strojenia z całą akuratnością, z czem się poleca Szanownej Publiczności

S. Angerhofer i A. Słupski.

Ulica Twarda Nr 16.
D2—3—23462—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

MAGLE

na miejscu lub do wzięcia. — Dzika Nr 30.
D2—3—23475—

Trzy Pokoje

z kuchnią, przedpokojem, na 1-em piętrze, do wynajęcia każdego czusu, ulica Kapitulna Nr 4. Wiadomość u stróża.
D2—3—23692—

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu zwanym Reslera pod Nr 85 nowym, są do wynajęcia

PIWNICE.

Wiadomość na miejscu. D2—3—23699—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

wraz z Dystrybucją, przy ulicy Przyrynek Nr 15 nowy. D2—3—23705—

Nagrody rs. 5!

Przejeżdżając z ulicy Czerniakowskiej na Plac Teatralny, zostawiono w drodze tekę skórzaną, w niej miarka, dwa notesy 1 kajetem białym, łaskawy znalazca zwróci pod Nr 90, Czerniakowska, do właściciela domu.
D2—3—23742—

Bardzo tanio do sprzedania pięciomiesięczne

dwa Pontry,

prawdziwej rasy angielskiej. Wspólna Nr 20, Wiadomość u stróża. D2—2—23728—

Potrzebne są

PANNY

do Maszyn Wheler & Wilson i Singera. — Smolna Nr 1, u pani Szore. D—23939—1—2

Portzebne są

PANNY,

kompletnie zdatne do krawieczczyzny damskiej, oraz do maszyny Whelera Wilsona.— Ulica Długa Nr 17, do Rodowicz.
D—23907—1—3

Jest Osoba,

która życzy przyjąć Dziecko do piersi.—Wiadomość u Rządcy domu, przy ulicy Sowiej Nr 5. D—23908—1—3

Dwie młode Osoby,

mówiące płynnie kilkoma językami, poszukują konwersacyj, lub innego zajęcia. — Świętokrzyzka Nr 35, mieszkania 18.
—23932—1—3

OSOBA

pracująca lat parę w jednym z większych magazynów w Warszawie, obecnie poszukuje miejsca, za starszą Pannę do kroju. Oferty uprasza się składać w Kiosku przy Kopernika, pod lit. W. W. D—23927—1—1

Potrzebną jest w Warszawie, od dnia 15 Października, **dobra**

Kucharka i Młodsza,

oboje znające język niemiecki, z dobremi świadectwami. O bliższych warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 11. mieszkania 12. D—23906—1—3

Potrzebnym jest

NAUCZYCIEL

Polak, na wieś, w blizbości Warszawy, znający języki obce, z wyższem wykształceniem i muzyką.—Wiadomość: ulica Wspólna Nr 12, u p. Litwińskiego, pomiędzy godz. 2 a 4 po południu. D—23931—1—2

Buchhalter

i korespondent, znający poprawnie tak język niemiecki jakoteż i polski, może jeszcze zająć się po kilka godzin dziennie prowadzeniem książek i załatwianiem korespondencji. Oferty uprasza się składać pod lit. K. O., Nowy-Świat Nr 21, stróż wskaże.
D—23898—1—3

Ogrodnik

podejmuje się urządzać Ogrody i Ogródki, w Warszawie i na prowincji, z planem sadzenia drzew i wszelkie roboty, które należą do Ogrodnictwa, jak najsumienniej wykonywać, co mogę mieć poręczenie wyższych Zakładów Ogrodniczych, mieszkam przy ulicy Leszno Nr 70. D—23910—1—3

OFICER,

przygotowuje młodych ludzi, do wszystkich Zakładów naukowych, wojennych i do egzaminów wstępnych do wojska. — Aleja Jerozolimska Nr 7. D—23913—1—3

Dzierżawy

na **Wołyniu** są do wzięcia. Potrzebujący zostawią adres w kantorze Redakcji niniejszej, pod liter. J. R. D1—3—23952—

Pomocnik geometry,

posiadający swoje instrumenta, może mieć zaraz zajęcie. — Wiadomość: ulica Hoża Nr 5, mieszkania Nr 9. D1—1—23943—

Francuzka

16-letnia, jest do umieszczenia w Warszawie, jako towarzyszka nauk. — Wiadomość ulica Wspólna Nr 26, u Właściciela domu.
D1—1—23944—

Za rs. 4 miesięcznie

POKÓJ

kawalerski, z usługą i opałem. Chmielna Nr 35, mieszk. 16. D3—3—23650—

Pięć Piwnic.

suche, wielkie, z windą, do wynajęcia każdego czasu, które mogą być podzielone, a także **Lód** do sprzedania w większych i mniejszych partjach. Nowy Świat Nr 53.
2—6 —22604—D

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga.
D6—6—22896—

Akuszerka M. F.,

Aleja Jerozolimska Nr 21 nowy, przyjmuje chore, w osobnych pokojach po rs. 10 z umieszczeniem dziecka, w wspólnych po rs. 5, sumienna opieka i sekret zapewnia się.
D3—3—23520—

U Akuszerki A. J.

Osoby spodziewające się słabości lub przyjezdne na kurację, mógą znaleźć pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. D3—5—23519—

U Akuszerki M. S.

są pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. Bracka Nr 6. 19—50—20486—D

Dwa Pokoje,

umeblowane, z kuchenką, na 1-m piętrze, do wynajęcia. — Chmielna Nr 5, wiadomość u stróża. D3—6—23460—

Do wynajęcia w każdym czasie

dwa LOKALE,

przy ulicy Lipowej pod Nrem 3, w blizkości ulicy Oboźnej, w świeżem dla zdrowia powietrzu, z widokiem na piękny ogród, mogą nawet zastąpić letnie mieszkanie, z ceną przystępną. Jeden lokal: 4 Pokoje, z których salon z balkonem, pasaż, kuchnia, przedpokój i duże dwie suteryny na skład: drugi: 5 Pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica z wszelkiemi wygodami. — Wiadomość na miejscu u stróża. D—23280—6—10

Trzy Pokoje

na dole, z przedpokojem, osobnem wchodem, meblami, fortepianem, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskich, miesz. 28.
D3—6—23406—

Kilka Lokali

większych i mniejszych, z zlewem i wodociągiem, jest do wynajęcia od 8 Października r. b., **przy ulicy Hożej Nr 11,** parę domów tylko od Placu Ś-go Aleksandra.
D13—15—22401—

Mieszkanie:

świeżo odnowione, zaraz do odnajęcia z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, z wodociągiem i zlewem, wygódki, piwnicy, wspólnej pralni, piekarni i góry, na 2-m piętrze, przy ulicy Hożej Nr 17E, za rs. 65 kwartalnie, czyli rs. 260 rocznie. D—23652—3—5

W każdym czasie z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia

LOKAL,

na parterze, z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, z wodociągiem i zlewem. Wiadomość u stróża przy ulicy Chmielnej, Nr 35, trzeci dom od Marszałkowskiej.
D3—3—23623—

Są do wynajęcia zaraz

LOKALE:

1) 4 pokoje eleganckie z kuchnią, na parterze, za rs. 400.

2) 3 pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze, za rs. 325.

3) 2 pokoje z kuchnią, na 2-m piętrze, za rs. 192. — Wiadomość w składzie wódek pod firmą „Fuchs", w domu W. Schmajke, ulica Senatorska. D3—3—23616—

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje

z meblami i usługą, suche i ciepłe, na pierwszem piętrze. Cena rs. 30 miesięcznie. — Hoża Nr 5, od Nowego-Światu, prawa oficyna.
D—23651—2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest zaraz do najęcia

Cztery Pokoje,

przedpokój, z kuchnią, ze zlewem i wodociągiem, od 1 Lipca 1881 roku, za cenę rs. 180, oraz jeden pokój kawalerski. — Ulica Nowogrodzka Nr 1. D—23667—2—3

Ulica Wierzbowa, dom hr. Ludw. Krasińskiego Nr 1. Do wynajęcia

LOKAL

w antresoli od frontu, składający się z Salki, pasażu i pokoju, na przedsiębiorstwo handlowe, lub też na mieszkanie prywatne, stróż wskaże. D2—3—23618—

WAŻNE!!!

dla pp. Studentów Uniwersytetu i kawalerów.

Jest do wynajęcia

Pokój,

przy familji, na 1-szem piętrze, z usługą, samowarem, może być i z całodziennym stołem. Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w podwórzu na lewo, druga sień, 1-sze piętro, ze schodów drzwi na lewo. D2—12—23848—

POKÓJ

z przedpokojem, usługą i opałem, na dole, każdego czasu do wynajęcia za rs. 12 miesięcznie. Ulica Złota Nr 28b, lewa oficyna.
D2—3—23817—

POKÓJ

ładny, suchy, przy ulicy Królewskiej, u wdowy francuzki, mówiącej po niemiecku, dla emeryta lub innej osoby, także pomieszczenie bardzo wygodne. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, domu Nr 3, drzwi 10.
D2—2—23856—

Potrzebnem jest natychmiast

MIESZKANIE

złożone z 6 lub 7 pokoi, i pokoju dla służby, w okolicach Krakowskiego-Przedmieścia, na pierwszem piętrze lub na dole, pierwszeństwo mają mieszkania w części umeblowane. Wiadomość ma być udzielona, przy ulicy Chmielnej, Nr 1, mieszkania Nr 27.
D2—3—23855—

Jest do wynajęcia

Pokój

na pierwszem piętrze od frontu, z osobnym wchodem, przy ulicy Długiej Nr 23, może być stosowny dla nauczycielki, na bardzo dogodnych warunkach, jednakże lekcji u siebie udzielać nie może. Wiadomość w pierwszem podwórzu, na 2-em piętrze, na lewo. Tamże do zbycia salopa używana, podszyta lisami. D2—3—23829—

Jest jeszcze do wynajęcia w łazienkach Kurca nad Wisłą

jeden Pokój

z kuchnią, za rs. 10 miesięcznie i **pojedyńczy Pokój,** za rs. 7. — Wiadomość u Rządcy domu. D—23935—1—3

LOKALE

w nowym domu, bardzo tanio, za rs. 200 rocznie, do wynajęcia w każdym czasie **3 Pokoje** z kuchnią i Piwnicą, na 1-szem piętrze; **2 Pokoje** z kuchnią i komórką, za rs. 9 miesięcznie, przy ulicy Wołyńskiej Nr 22. D—23909—1—3

Od 1-go Lipca 1881 r. potrzebnym jest

LOKAL

na Zakład Naukowy,

złożony z pięciu obszernych pokoi klasowych z korytarzem, z 1-go pokoju na kancelarją, 1-go na gabinet, 1-go dla służby, i z dwóch mieszkań prywatnych, zawierających każde po cztery pokoje z kuchnią. Lokal ten powinien się znajdować w okolicy Placu Bankowego, Żelaznej Bramy i Grzybowa. Oferty przesyłać można na ulicę Dzielną, Nr 3, drugie piętro od frontu, wprost wschodów, mieszkania Nr 4. D2—3—23327—

Za rubli srebrem 6

miesięcznie, zaraz jest do wynajęcia, **Pokój frontowy,** obszerny, dla jednej osoby płci żeńskiej.—Złota Nr 39, trzecie piętro, na lewo, od frontu. — Tamże jest do sprzedania Sofa, za rs. 7 i kwiat Figus, za rs. 8.
D—23821—2—2

Do wynajęcia:

Cztery Pokoje,

przedpokój i kuchnia i 3 pokoje, przedpokój i kuchnia **z wszelkiemi wygodami,** przy ulicy Chłodnej Nr 19. D2—3—23318—

POKOJ

wygodnie umeblowany, zaraz do najęcia.— Wspólna Nr 14, mieszkania 5.
D2—3—23683—

Trzy Pokoje

i kuchnia, na kantor, są do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w kantorze Edw. Hering, Tłomackie Nr 9, 2-gie piętro.
D2—3—23702—

POKÓJ

frontowy, z paradnem, oddzielnem wejściem na 2 piętrze, może być z meblami, samowarem i usługą. Ulica Wspólna Nr 36a, stróż wskaże. 3—3 —24591—D

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

ulica Nowogrodzka Nr 9. O komornem nie trzeba myśleć. Tamże jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę Lustro stojące, Szafa i inne przedmioty. D3—3—23599—

Sklep narożny

z dwoma oknami, elegancki, do wynajęcia każdego czasu, na pryncypalnej ulicy, za **umówionem odstępnem.** — Wiadomość w Kiosku na Podwalu, wprost ulicy Kapitulnej.
D—23877—2—3

Do wynajęcia od 8-go Października

SKLEP

o jednem oknie do wystawy, z mieszkaniem Ulica Szpitalna Nr 2, stróż wskaże.
D3—3—23611—

Nagrody Rs. 3.

We czwartek, dnia 18 (30) Września wieczorem, w przejeździe z osady Piaseczno, do miasta Góry Kalwarji, zgubiono **5 Obrazów,** t. j. 2 przedstawiające Pana Jezusa i Matkę Boską, tudzież 3 portrety robione olejną farbą, Cesarzowej Katarzyny II, Cesarzo Pawła I i Aleksandra I. Obrazy te były owinięte grubo w firanki i płótno. Prócz obrazów zginął także skórzany sakwojaż, w którym między różnemi przedmiotami, znajdowały się noże i widelce stołowe.

Uprasza się łaskawego znalazcę o dostawienie wymienionych obrazów, stanowiących drogą pamiątkę, do kapitana 8-go bataljonu saperów **Anoprejewa** w Górze-Kalwarji (w nowych koszarach), lub do p. **Wieroniecho,** na stację pocztową w osadzie Piaseczno. D1—2—23919—

ZGUBIONO!

W dniu 9-m b. m. w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie 7½ wieczorem zgubiono **Portmonetkę** czarną skórzaną, zawierającą: 3 pierścionki złote, 1 z czeskim kamieniem, a 2 z turkusami, bilet loterji klasycznej Nr 8296, do klasy 3-ciej i pieniędzy około 5-ciu rubli, 4 ruble papierkami i resztą drobnych. Uprasza się sumiennego znalazcę o odniesienie na ulicę Świętokrzyzką Nr 24, do sklepu Norymberskiego, za nagrodą rs. 15. Zarazem zwraca się uwagę pp. Jubilerów i kantory loterji. D1—1—23942—

Ostrzeżenie.

Nagrody Rs. 10.

Kilka tygodni temu, zgubiony został jeden **List Zastawny** 5% Ziemski, 1-szej Serji, na Rs. 250, Nr 96021, od którego kupony, w ilości 19 sztuk, u poszkodowanego pozostały. — Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowego do Kantoru Bankierskiego pana J. Nathanbluta, przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, albo do Właściciela powyższego listu Zastawnego, pod adresem: Witold Ratajewicz w Dołholisce, ostatnia stacja poczty Wisznice za powyższą nagrodą. Przytem uprasza się Panów Bankierów i utrzymujących kantory wekslu, o zwrócenie na to uwagi. Właściwe ostrzeżenia gdzie należy przedsięwzięte zostały. D1—1—23933—

Zgubiono rs. 395.

Wczoraj około godziny 11-ej rano, wychodząc z Kantoru PP. Rawicz et Comp. ulicami Erywańską i Hrabiego Berga na Włodzimierską, uronioną została paczka z wyżej wspomnioną sumą. Sumienny znalazca nie zaprzez wzgląd, że powyższe pieniądze nie są własnością poszkodowanego, grożąc mu utratą miejsca, raczy zwrócić takowe do pana K. Aquilino, za nagrodą jaką żądać będzie.— Włodzimierska Nr 11. D2—3—23861—

Dowód Banku Polskiego

Nr 13402, na zostawioną wełnę za Nrem 363, **zaginął.** Łaskawy znalazca, raczy złożyć w Kantorze Banku Polskiego. D—23766—2—3

Zaginął Wyżeł

młody, ceter żółty, dnia 5 Października r. b., posiadający o nim wiadomość, zechce dać znać do stróża domu Nr 15, przy ulicy Nowogrodzkiej, nieprawy posiadacz właściwą drogą dochodzony będzie. D2—3—23690—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 29 Сентября (11 Октября) 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.